

Życie Gospodarcze

Dwutygodnik

5

Rok IX

7 marca 1954 r.

Nr. 5/208

POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE

T r e ś ć

W rocznicę śmierci Józefa Stalina	161
Zasady wprowadzania wewnątrzzakładowego rozrachunku gospodarczego — Zygmunt Narski	163
Podnieść jakość, rozszerzyć asortyment — to czołowe zadania dzlewiarstwa — Jerzy Kurzejamski	165
O bliższy kontakt producentów z konsumentami i użytkownikami — Natan Kronik	168

W MIĘDZYNARODOWYM DNIU KOBIET

Osiągnięcia i rola kobiet w Polsce Ludowej — Maria Aszkenazy	171
Gospodynie domowe — gospodarzem na własnym terenie — Maria Nowińska	174

MATERIAŁY I PRZYCZYNKI

W sprawie typizacji procesów technologicznych — Józef Kowalski	176
Przemysł włókienniczy walczy o podniesienie jakości — Stanisław Hortyński	178
Jak pracują dziewiarze w zakładach im. Duracza — Tadeusz Gorzkowski	179
Przebieg akcji remontowej POM — Edward Mącyński	182
Niektóre kierunki walki o obniżkę kosztów własnych w budownictwie — Je- rzy Werwiński	184
O niewykorzystanych źródłach paszy treściwej — Mieczysław Stepiński	186
Możliwości poprawy zaopatrzenia w artykuły galanteryjne — H. Miller	187

KORESPONDENCI „ŻYCIA GOSPODARCZEGO“ PISZĄ

Nowe punkty usługowe w woj. stalinogrodzkim — Edward Zajdel	189
Przemysł cukierniczy wykonał zobowiązania przedzjazdowe — Jerzy Woźnicki	190

Z BUDOWNICTWA KOMUNIZMU I SOCJALIZMU

Rośnie produkcja artykułów spożywczych (Osiągnięcia przemysłu spożywczego Ukrainy — P. Rudnickij	191
Zadania węgierskiego przemysłu terenowego na rok bieżący — Béla Csikos Nagy	192
Wykonanie narodowego planu gospodarczego na rok 1953 w NRD (f)	194

Z KRAJÓW KAPITALISTYCZNYCH

Raport Komisji Randalla o zagranicznej polityce ekonomicznej USA (stb)	195
Handel zagraniczny Anglii w 1953 roku (af)	197
Kraje północnej Europy rozszerzają stosunki gospodarcze z ZSRR (nm)	199

BIBLIOGRAFIA

Wydawnictwa książkowe	200
---------------------------------	-----

WYDAWCA: Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Przedsiębiorstwo Państwowe W a r s z a w a, ul. Poznańska 15 —
REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja Warszawa ul. Koszykowa 54, tel. 8-83-92. Godz. przyjęć: 8.30—9.30 — Warunki prenu-
meraty: rocznie 96 zł, półrocznie 48 zł, kwartalnie 24 zł, miesięcznie 8 zł. Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy
pocztowe oraz listonosze.

W rocznicę śmierci Józefa Stalina

W DNIU 5 marca minął rok od chwili, w której rozstał się ze światem wielki kontynuator dzieła Lenina — Józef Stalin.

Najbliższy współbojownik Lenina w okresie tworzenia i kształtowania się awangardy międzynarodowego ruchu proletariackiego, rewolucyjnej partii marksistowskiej — Stalin odegrał wielką rolę w dziele rozwinięcia zdobyczy Rewolucji Październikowej i budowy fundamentów pierwszego w świecie państwa socjalistycznego.

Po śmierci Lenina partia pod kierownictwem Komitetu Centralnego na czele ze Stalinem bez mała przez 30 lat realizowała z żelazną konsekwencją wielki leninowski program wyrwania ogromnego kraju z wielowiekowego zacofania gospodarczego i kulturalnego i doprowadzenia do pełnego rozkwitu jego sił twórczych, czerpiących swą moc i siłę z niezmiernych zasobów materialnych kraju i wartości moralnych społeczeństwa.

Partia opierając się na ofiarności i bohaterskim samozaparciu mas robotniczych i pracującego chłopstwa potrafiła gruntując potęgę gospodarczą Kraju Rad zapewnić mu silny potencjał ekonomiczny i obronny, którego probierzem było rozgromienie ogromnej maszyny wojennej barbarzyńskiego faszystwu brunatnego a w konsekwencji uratowanie kultury światowej od zagłady i całej ludzkości od ponurych mroków faszystowskiej niewoli. Dzięki temu zwycięstwu Kraj Rad odbudowując w niezwykle szybkim tempie zniszczony kraj i podnosząc go na znacznie wyższy od przedwojennego poziom — stał się nadzieją i ostoją wszystkich sił postępowych w świecie, walczących o wolność, o pokój. Dzięki temu zwycięstwu szereg krajów europejskich, a wśród nich Polska oraz 500-milionowe Chiny wyzwoliły się z pęt ucisku i wyzysku, budując u siebie podstawy ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej — socjalizmu.

Stalin, uogólniając przebogate doświadczenia budownictwa socjalistycznego ZSRR i doświadczenia współczesnego międzynarodowego ruchu proletariackiego, twórczo rozwinął marksistowsko-leninowską naukę w zastosowaniu do nowych warunków historycznych i w szeregu zagadnień wzbogacił rewolucyjną teorię nowymi podstawowymi stwierdzeniami. Przez całe swe bogate i piękne życie rewolucjonisty, przywódcy partii, męża stanu i człowieka nauki Stalin stał na straży utrzymania genialnych koncepcji myślowych Lenina w ich najczystszej formie, stał na straży niezwichnięcia przewodniej linii leninowskiej, a wzbogacenie przezeń tych koncepcji nowymi sformułowaniami stanowi twórcze, wynikające z dialektyki dziejów rozwinięcie leninizmu.

Stalinowskie sformułowanie podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu daje niezwykle jasną perspektywę dla rozwoju krajów, które wyzwoliły się z ucisku i wyzysku i obnaża ogromną przepaść, jaka dzieli je od krajów, w których działa podstawowe prawo kapitalizmu. W „Problemach ekonomicznych“ zawarte są naukowe elementy budownictwa komunizmu, zawarte są wskazania pozwalające zarówno Krajowi Rad, jak i krajom budującym socjalizm uchronić się przed awanturnictwem gospodarczym, u podłoża którego leży nieliczenie się z istnieniem obiektywnych praw ekonomicznych. Stalin przestrzegał równocześnie przed fetyszyzacją obiektywnych praw, które można i trzeba wykorzystać dla dobra społeczeństwa.

Kiedy dziś, w pierwszą rocznicę zgonu Józefa Stalina rozpamiętujemy dzieło Jego życia stanowiące dalszy ciąg genialnej myśli i wiekopomnego czynu Wielkiego Lenina chcielibyśmy się zająć bliżej stosunkiem Stalina do sprawy polskiej i do Polaków.

Stalin był do głębi przeniknięty rewolucyjnym humanizmem, wielkim umiłowaniem ogólnoludzkich idei wyzwoleniczych, którego najbardziej konsekwentnym wy-

razem światopoglądowym jest rewolucyjny proletariacki internacjonalizm. Nie była dlań obojętna nigdy walka wyzwolenicza jakiegokolwiek kraju, jeśli zaś — jak stwierdził na VIII Plenum KC PZPR Bolesław Bierut — wśród walczących wyróżniał niejednokrotnie i to na zaszczytnym miejscu Polaków, to dlatego, że cenił wysoko zdolności, poświęcenie, zapał bojowy i ofiarność rewolucyjną polskiej klasy robotniczej.

Szczególnie bliskie i troskliwe było zainteresowanie Stalina polskim ruchem robotniczym w okresie międzywojennym. Stalin okazał olbrzymią pomoc KPP w jej bohaterskiej walce zarówno przez krytykę jej błędów jak i głęboką analizę sytuacji i wynikających z niej zadań dla partii, dla ruchu robotniczego. Krytyka Stalina była nieocenioną pomocą dla partii w przezwyciężaniu fałszywych poglądów i pozostałości oportunistów, odrywania teorii od praktyki rewolucyjnej.

Wiekopomne są zasługi partii i rządu radzieckiego dla sprawy niepodległości Polski. Postawa partii Lenina i Stalina w tej sprawie była jasna i niedwuznaczna, opierała się bowiem na prawie każdego narodu do samookreślenia politycznego, które zrodziło się konsekwentnie ze sformułowanej przez Marksa i Engelsa tezy, głoszącej, iż nie może być wolnym naród, który uciska inne narody.

Gdy Hitler napadł na Związek Radziecki i w początkowej fazie wojny wdarł się głęboko w ziemię radziecką, Stalin nie ukrywając ciężkiej sytuacji i mówiąc o celu ogólnonarodowej wojny stwierdził, że jest nim nie tylko usunięcie niebezpieczeństwa, które zawisło nad Związkiem Radzieckim, ale i udzielenie pomocy wszystkim narodom, jęczącym w jarzmie niemieckiego faszystwu. Słowa te, wcielone w życie, były najwyższym i najpiękniejszym potwierdzeniem internacjonalizmu, którym przepojona była i jest po dziś dzień KPZR i rząd radziecki.

Toteż gdy Związek Patriotów Polskich, powstały z inicjatywy komunistów polskich w ZSRR, zespala wszystkie szczerze demokratyczne siły polskie i na ich bazie tworzy armię polską do walki ramie w ramie z Armią Radziecką, aby uwolnić Polskę z jarzma hitlerowskiego, partia i rząd radziecki nie szczędziły pomocy w organizowaniu polskich sił zbrojnych, którym przypadł zaszczytny udział wyzwolenia kraju.

Dzięki niezłomnej postawie partii, kierowanej przez wielkiego kontynuatora dzieła leninowskiego i przyjaciela Polski Stalina rozpoczęliśmy odbudowę Polski w nowych, sprawiedliwych granicach, dzięki wydatnej i bezinteresownej pomocy moralnej i materialnej ze strony Związku Radzieckiego mogliśmy rozpocząć i kontynuować z coraz pomyślniejszymi wynikami dzieło odbudowy i rozbudowy naszego kraju wbrew oporom i trudnościom ze strony ośrodków imperialistycznych. Od pierwszej doraźnej i wydatnej pomocy Związku Radzieckiego w sprzęcie, taborze i żywności aż do wielkich systematycznych dostaw inwestycyjnych, pomocy technicznej i postawienia do naszej dyspozycji bogatej skarbnicy doświadczeń w budownictwie socjalistycznym, aż do coraz intensywniejszej wymiany towarowej opartej na zawartych w atmosferze przyjaźni i pomocy umowach handlowych, mamy po dzień dzisiejszy wielką drogę pogłębienia przyjaźni dwóch narodów.

W wyniku bezinteresownej pomocy i coraz ściślejszej przyjacielskiej współpracy dwóch bratnich narodów, związanych ze sobą wspólnotą celów i dążeń, mogliśmy szybko wyjść z wiekowego zacofania i wkroczyć zdecydowanie na drogę pokojowego budownictwa socjalistycznego.

Widomą oznaką tej pogłębiającej się stale przyjaźni jest dar, jaki z inicjatywy Stalina otrzymała nasza bohaterska stolica — Pałac Kultury i Nauki, po wieczne czasy związany z jego wielkim imieniem.

Kiedy stosunkowo szybko po rozgromieniu faszystwu hitlerowskiego imperializm amerykański rozpoczął akcję unicestwiania owoców zwycięstwa przez sztuczne rozbijanie świata na dwa wrogie obozy, a w konsekwencji potęgując napięcie w stosunkach międzynarodowych przygotowywał podstawy dla wywołania nowej pożogi wojennej — Stalin odwołał się do zdrowego instynktu samozachowawczego narodów i świadomości szerokich mas pracujących całego świata, którym przypadła zaszczytna rola walki o pokój. Ruch obrońców pokoju stał się w ciągu niewielu lat ogromną potęgą. Rosnąc i krzepnąc stanowi on dziś realną, konkretną siłę, hamującą zapędy rządzącej garstki monopolistów zbrojeniowych i ich satelitów do rozstrzygania spraw spornych drogą siły.

To, że dziś idea rokowań bierze coraz bardziej górę nad rozstrzyganiem spraw międzynarodowych przy pomocy brutalnej siły, jest bezspornym wynikiem rosnącego stale ruchu obrony pokoju w świecie, którego inicjatorem i Chorażym był Józef Stalin.

Zasady wprowadzania wewnątrzzakładowego rozrachunku gospodarczego

ROZWAŻAJĄC zagadnienie wewnątrzzakładowego rozrachunku gospodarczego nie można podać ujednoliconego schematu na jego wprowadzanie do przedsiębiorstw, czynności z tym związane powinny być bowiem dostosowane do konkretnych warunków samej produkcji *). Inaczej mówiąc — warunki wpływają na wybór metody. Można natomiast wskazać na podstawowe elementy wprowadzania rozrachunku gospodarczego.

1. Wstępne czynności organizacyjne.
2. Elementy warunkujące działanie rozrachunku wewnątrzzakładowego, do których należy: opracowanie technicznie uzasadnionych norm i wskaźników; wprowadzenie planowania wykonawczego; dostosowanie ewidencji, sprawozdawczości i systemu płac do potrzeb wewnątrzzakładowego rozrachunku gospodarczego; opracowanie potrzebnej dokumentacji, stałych cen wewnątrzzakładowych oraz systemu kar konwencjonalnych.
3. Tok wprowadzania i usprawniania rozrachunku gospodarczego.

*

Wstępną czynnością przy wprowadzaniu wewnątrzzakładowego rozrachunku gospodarczego jest powołanie komisji, do zadań której należy w pierwszym rzędzie przeprowadzenie analizy warunków, w jakich pracuje przedsiębiorstwo. Analiza ta odnosi się do ilości i asortymentu produkcji poszczególnych wydziałów, ilości i kwalifikacji zatrudnionych pracowników, organizacji pracy oraz przebiegu procesu technologicznego produkcji; komisja powinna też rozpatrzyć stan planowania wykonawczego, ewidencji i normowania, kontroli wykonania zadań i analizy działalności wytwórczej. Umożliwia to opracowanie wstępnego projektu wewnątrzzakładowego rozrachunku, jako punktu wyjściowego do opracowania zagadnień warunkujących działanie samego systemu. Prace te zacząć należy od opracowania systemu norm niezbędnych dla działania rozrachunku, a więc w pierwszym rzędzie norm wydajności pracy, zużycia materiałów i normatywów zapasów, niezbędnych w produkcji.

Pierwszym koniecznym warunkiem działania rozrachunku jest wprowadzenie planowania wykonawczego do przedsiębiorstwa. Bez planowania operatywnego, a więc doprowadzenia zadań do najniższych ogniw wytwórczych zakładu rozrachunek nie może działać prawidłowo. Jednocześnie księgowość zakładu, sprawozdawczość, kontrola i analiza produkcji muszą uwzględnić nowe formy gospodarowania. Dla-

tego powinny uwzględnić ewidencję nakładów poszczególnych ogniw wytwórczych oraz kontrolę i analizę wykonywanych przez nie zadań. Bez systemu ewidencji i kontroli nie może bowiem działać rozrachunek gospodarczy.

Opracowane z kolei siatki płac, akordu i premii wyrażają zasadę zachęty i odpowiedzialności materialnej za wyniki pracy, prowadzącą do wzrostu wydajności i oszczędności. Posiada to istotne znaczenie, bowiem wadliwe ustalenie systemu akordu i premii nie będzie sprzyjać usprawnieniu sposobu planowego gospodarowania.

Metoda planowego gospodarowania wymaga opracowania dokumentacji rozrachunku, możliwie prostej i zrozumiałej dla pracowników. Oznacza to przede wszystkim sporządzenie formularzy odnoszących się do planowania wykonawczego, sprawozdawczości oraz rozliczeń między ogniwami wytwórczości. Do formularzy dołączyć należy wyczerpującą instrukcję wyjaśniającą ich sens i sposób wypełniania. Jednocześnie sporządza się schemat ich obrotu. Wskazuje się, gdzie dokumenty powstają, jak są rozdzielane, jaką przebiegają drogę i gdzie się ostatecznie zatrzymują. Dokumentacja — to niezbędna forma rozrachunku, decydująca o właściwej treści systemu planowego gospodarowania.

Do innych elementów wprowadzania rozrachunku gospodarczego należy przydzielanie ogniom wytwórczym środków trwałych i ustalanie odpowiedzialności za ich użytkowanie. Określa się również sposoby pobierania i zużytkowywania środków obrotowych, w celu ich oszczędzania i przyspieszania obrotu. Należy opracować system cen planowych rozliczeniowych wewnątrzzakładowych. Podstawą ich obliczania jest kalkulacja poszczególnych wyrobów i części wyrobów. Bez tego nie można by ująć wartościowo wyników pracy poszczególnych ogniw przedsiębiorstwa.

Ważną rolę spełniają kary umowne wewnątrzzakładowe. Stosowane są one wobec ogniw przedsiębiorstwa nie wywiązujących się ze swych obowiązków. Chodzi o to, aby żadne ogniwo wytwórcze nie ponosiło konsekwencji złej pracy innego ogniw, a także o stworzenie bodźców materialnej odpowiedzialności za wyniki pracy jednostek produkcyjnych przedsiębiorstwa.

Po tych czynnościach należy przejść do stopniowego wprowadzania wewnątrzzakładowego rozrachunku gospodarczego i jednocześnie pogłębiania jego działania. Oznacza to przede wszystkim wprowadzenie rozrachunku wydziałowego, a potem przechodzenie od wydziałowego do zespołowego, od zespołowego do

*) Artykuł opracowano w oparciu o badania przeprowadzone w przedsiębiorstwie budowy maszyn ZISPO.

brygadowego, a w końcu indywidualnego rozrachunku. Jest to niezbędne ze względu na konieczność pobudzania całej załogi zakładu do coraz bardziej oszczędnego wykonywania zadań planowych.

Właściwą formą wprowadzania rozrachunku jest stopniowe obejmowanie nim coraz to nowych jednostek produkcyjnych i ogniw pomocniczych przedsiębiorstwa. Oznacza to rozszerzenie rozrachunku na wszystkie jednostki wytwórcze danego zakładu. Jest to konieczne, bowiem system rozrachunku można tylko wtedy wykorzystać w pełni, kiedy będzie doprowadzony do miejsca pracy przy jednoczesnym objęciu nim wszystkich jednostek produkcyjnych zasadniczych i pomocniczych przedsiębiorstwa.

Pracy nie można ograniczać jedynie do rozszerzania systemu w przekroju poziomym (obejmowanie coraz nowych ogniw) i w przekroju pionowym (konkretyzowanie rozrachunku do warunków produkcji najniższych ogniw wytwórczych), trzeba ponadto zmierzać do pogłębiania samej metody planowego gospodarowania. Należy więc ulepszać i upraszczać dokumentację związaną z rozrachunkiem gospodarczym. Formularze powinny być jak najbardziej zrozumiałe dla pracowników i najbardziej dostosowane do warunków pracy danego przedsiębiorstwa. Podobnie stałemu ulepszaniu powinien podlegać system ewidencji i sprawozdawczości, celem dostosowania tej dziedziny do coraz lepszych form rozrachunku wewnątrzzakładowego. Rozszerza się przy tym również system norm, obejmując w końcu normowaniem wszystkie ważne odcinki działalności gospodarczej zakładu. Ten rozszerzający się zasięg normowania w przedsiębiorstwie stanowi główny czynnik podnoszenia rozrachunku gospodarczego na wyższy poziom.

Niezależnie od tego kierownictwo zakładu usprawnia planowanie wykonawcze. Powinno ono być możliwie proste, jasne, a przy tym coraz bardziej dokładne i realne przy uwzględnianiu doświadczeń załogi, poziomu wyposażenia technicznego przedsiębiorstwa i stopnia organizacji pracy.

Innym elementem usprawniania rozrachunku jest dostosowywanie płac do zasady wynagrodzenia według ilości i jakości pracy. System płac powinien uwzględniać wyniki ilościowe, tj. stopień wykonania planu produkcji oraz wyniki jakościowe, tj. stopień wykonania planu obniżki kosztów produkcji. Wtedy wynagrodzenie stwarzać będzie silne bodźce prowadzące do wzrostu wydajności pracy i oszczędności.

Tym samym celom służy dążenie do ściślejszej koordynacji pracy między ogniwami, zapewniania ciągłości pracy, usprawniania współzawodnictwa i ulepszania systemu analizy działalności produkcyjnej wydziałów. Ze sprawą usprawniania organizacji pracy łączy się kwestia doskonalenia procesu technologicznego. Z tego względu należy zwracać uwagę na racjonalizatorstwo i ulepszenia pracowników.

Aby wprowadzanie wewnątrzzakładowego rozrachunku gospodarczego odpowiadało wymagom planowej gospodarki, należy kierować się zasadami kojarzenia dobra jednostek ze społecznym dobrem w produkcji. Jakże to są zasady?

Zasada jedności interesu indywidualnego i społecznego przejawia się w systemie zachęt materialnych prowadzących do wzrostu wydajności pracy i jak najpełniejszej gospodarności. Oznacza to dostosowanie wynagrodzenia pracowników do wyników ich pracy pod względem ilościowym i jakościowym.

Rozrachunek gospodarczy dający przedsiębiorstwu operatywną samodzielność w wykonywaniu zadań planowych nie może prowadzić do omijania przepisów prawa. Samodzielność przedsiębiorstwa, jego inicjatywa zgodna jest z prawem państwowym. Podobnie wewnątrzzakładowy rozrachunek gospodarczy oznacza rozszerzenie operatywnej samodzielności ogniw wytwórczych zakładu pracy zgodnie z rozporządzeniami władz zwierzchnich. Podkreśla się tu konieczność świadomego stosowania prawa państwowego zgodnie z jego intencją, zmierzającą do sprawnego działania gospodarki.

Zasada zgodności rozrachunku z systemem planowania ma na celu wzmocnienie planowego gospodarowania w przedsiębiorstwie. Chodzi o to, aby usprawniać sposoby realizowania zadań planowych w przedsiębiorstwie za pośrednictwem wewnątrzzakładowego rozrachunku gospodarczego.

Warunki subiektywne organizowania rozrachunku odnoszą się do przyswojenia przez pracowników zasad planowego gospodarowania. Dotyczy to przede wszystkim, obok uświadczenia społecznego załogi, szkolenia pracowników w zakresie ekonomicznych problemów rozrachunku. Szkolenie to ma na celu zapoznanie pracowników z działaniem systemu, z możliwościami jego wykorzystania, z zagadnieniem obiegu dokumentów itp.; ma to wpływ na przyspieszenie realizacji rozrachunku gospodarczego. Zasady tej nie można lekceważyć, bowiem rozrachunek nie urzeczywistnia się w sposób automatyczny, a przez świadomą działalność ludzi.

Organizując rozrachunek, należy uwzględnić ponadto materialne warunki pracy przedsiębiorstwa. Oznacza to dostosowanie systemu do bazy technicznej zakładu, do istniejącej organizacji pracy, do procesu technologicznego i typu produkcji oraz wreszcie do poziomu zawodowego pracowników.

Oprócz tego należy uwzględniać przesłanki logiczne wprowadzania rozrachunku, głównie zasadę harmonijności systemu. Rozrachunek powinien przedstawiać harmonijnie zorganizowaną całość, wewnętrźnie niesprzeczną, której elementy wiążą się ze sobą wzajemnie, warunkują swoje działanie, prowadząc do stałego usprawniania pracy w przedsiębiorstwie.

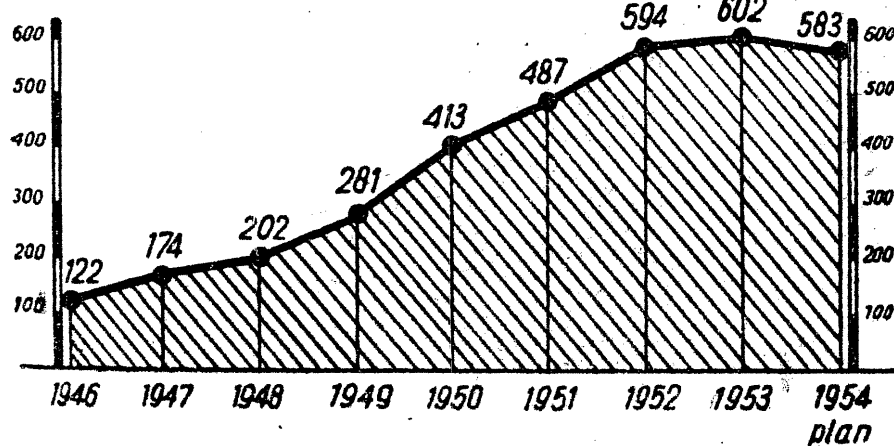
Podnieść jakość, rozszerzyć asortyment to czołowe zadania dziewiarstwa

PRZEMYSŁ dziewiarski, jeden z ważniejszych producentów artykułów codziennego użytku stoi obecnie wobec trudnych zadań, jakie postawiły przed nim wytyczne IX Plenum KC PZPR w zakresie poprawy jakości, rozszerzenia asortymentu wyrobów i coraz pełniejszego zaspokajania potrzeb konsumentów. Wykonanie tych zadań wymaga przeprowadzenia gruntownej analizy dotychczasowej pracy tego przemysłu, wskazania występujących w nim błędów i niedociągnięć i nakreślenia dalszych dróg rozwojowych.

Specyfika produkcji dziewiarskiej, która wpływa na szeroki wachlarz asortymentowy i na wysoką zdolność przerobu tego przemysłu w zakresie wszystkich surowców włókienniczych o różnej numeracji przędzy i pozwala wyrabiać różnorodne gatunki wyrobów co do grubości, koloru, wzorów i druku — powoduje że analiza taka w dziewiarstwie jest specjalnie trudna. Zajmiemy się niektórymi jej ważniejszymi aspektami.

Wskaźniki dotychczasowego wzrostu naszego przemysłu dziewiarskiego wykazują znaczną dynamikę rozwoju. W stosunku do ostatnich lat przedwojennych stan zatrudnienia uległ podwojeniu, ilość produkcji wzrosła w roku 1953 do 214% stanu z roku 1949. Rozwój produkcji dziewiarskiej obrazuje poniższy wykres:

Wzrost produkcji przemysłu dziewiarskiego
• 1945 — 100



Należy podkreślić, że obniżenie planu w bieżącym roku spowodowane jest położeniem głównego nacisku na podniesienie jakości i asortymentowości wyrobów dziewiarskich.

Szeroko zakrojona przebudowa istniejących zakładów i budowa nowych, jak np. ZPDz im. Bohaterów Westerplatte w Gdańsku, im. Głazewskiego, im. Ofiar 10 Września 1907 roku w Łodzi, ZPDz w Krakowie, wykańczalni i farbiarni w Sieradzu i innych stworzyła bazę dla rozwoju produkcji i modernizacji parku maszynowego.

Jednocześnie ujednolicony został w szeregu zakładów park maszynowy przez wprowadzenie w każdym zakładzie jednego zasadniczego typu maszyn: np. w ZPDz im. Ofiar 10 Września 1907 roku maszyn saneczkowych i okrągłych, w ZPDz im. Bohaterów Westerplatte — interloków, w ZPDz im. Głazewskiego — maszyn osnowowych, w ZPDz w Krakowie — maszyn „elastic“, w ZPDz im. Duracza i im. Emilii Plater — maszyn oczkarkowych itd.

Równolegle ze wzrostem ilościowym produkcji dziewiarskiej i poprawą organizacji produkcji rozwijał się zakres asortymentowy wyrobów. Wprowadzono np. do produkcji poszukiwaną na rynku ciepłą bieliznę, berety dziane, ozdobną bieliznę jedwabną wysokiego gatunku, wierzchnią odzież trykotażową ze 100% wełny itp.

Mimo tych niewątpliwych osiągnięć przemysł dziewiarski nie potrafił w pełni zaspokoić potrzeb rynku, a zwłaszcza wymagań konsumentów co do jakości i różnorodności asortymentów wyrobów. Wskazuje na to wyraźnie fakt, że przy ogólnym wskaźniku wykonania planu ilościowego za ubiegły rok wynoszącym 113%, plan produkcji I gatunku zrealizowany został — mimo znacznej poprawy w II połowie ubiegłego roku — zaledwie w 84,1% wobec zaplanowanych 87%. Ten niezadowolający stan jakości produkcji nie uległ wyraźnej poprawie także na początku bieżącego roku mimo, że na tę stronę produkcji położony jest główny nacisk. Takie zakłady, jak np. ZPDz im. Emilii Plater, im. Hanki Sawickiej i inne do chwili obecnej nie wykonują planów gatunkowości produkując wyroby niedbale wykończone, brzydko szyte, nie cerowane a niejednokrotnie niewłaściwie klasyfikowane, jak to miało miejsce np. w ZPDz im. E. Plater, które przemycały do Centrali Odzieżowej wyroby ze skazami i dziurami zaliczane do I gatunku.

Niedostateczna jakość produkcji przemysłu dziewiarskiego w ubiegłym roku wpłynęła m. in. w znacznym stopniu na niewykonanie planu akumulacji, którego wskaźnik wyniósł zaledwie 90,4% mimo zrealizowania planu w cenach niezmiennych w 100,5%.

Szukając głównych przyczyn niskiej gatunkowości wyrobów dziewiarskich, jako jedną z ważniejszych należy wymienić powszechne lekceważenie sprawy jakości w większości zakładów zarówno ze strony personelu technicznego, jak też administracyjnego.

Ilustracją tego stanu może być taki choćby fakt, że w większości zakładów dziewiarskich plany gatunkowości nie są doprowadzane do majstra, szczególnie w produkcji półfabryka-

tów. Majstrowie nie zaznajomieni z planami jakościowymi nie troszczą się o tę stronę w procesie technologicznym, zwłaszcza że niejednokrotnie premiowanie za jakość ustala się w zależności od gatunku wyrobów gotowych, co demobilizuje majstrów w oddziałach poprzednich.

Jak znaczne rezerwy poprawy jakości leżą w usunięciu tego niedociągnięcia, wskazuje przykład ZPDz im. Wojska Polskiego w Łodzi, w których doprowadzenie planów gatunkowości do majstrów przyczyniło się do wykonywania a nawet przekraczania planu produkcji I gatunku, nie osiąganego poprzednio.

Wynikiem niedostatecznego zainteresowania personelu technicznego zagadnieniem jakości jest także zły stan parku maszynowego, który pozbawiony jest właściwej opieki majstrów, zwłaszcza w początkowych fazach produkcji. W wielu zakładach dziewiarskich w oddziałach przygotowawczych, szczególnie w cewiarniach spotyka się często liczne niedociągnięcia w pracy maszyn, z których najbardziej typowe to: nieobracanie się rolki na mimośrodkach sercowych, rozchylone noże, złe wiązanie pęków wskutek rozluźnienia części maszyny itd.

Stan ten jest ściśle związany z niedostatecznym wyszkoleniem cewiarek, które nie są otoczone właściwą opieką ze strony majstrów, ani też nie podlegają systematycznemu, planowemu szkoleniu. W szczególności słabo rozwinięte jest szkolenie metodą Kowalowa, które mogłoby w decydującej mierze przyczynić się do usprawnienia pracy maszyn i obsługi.

Innym ważnym czynnikiem utrudniającym poprawę jakości wyrobów dziewiarskich jest znaczna nierytmiczność pracy, jaką spotyka się niemal we wszystkich zakładach. W ubiegłym roku — z wyjątkiem marca — ani w jednym miesiącu nie osiągnięto wykonania planów w pierwszych dwóch dekadach miesiąca. Góraczkowe nadrabianie luk w wykonaniu planu w ostatniej dekadzie miesiąca znalazło swe odbicie w szczególnie niskiej jakości produkcji pochodzącej z tych okresów.

Równomierność produkcji wiąże się z kolejnością z rytmicznością dostaw przędzy, głównie jedwabnej i wełnianej. Na tym odcinku zakłady dziewiarskie napotykały na poważne trudności zaopatrzeniowe. Sytuacja ta nie uległa poprawie także w pierwszych miesiącach bieżącego roku, o czym świadczą niedobory w dostawach przędzy poszczególnych gatunków, które np. dla przędzy 48/2 i 20/2 sięgają 50% dostaw, dla przędzy 24/1 — 25% dostaw, podobnie we wszystkich numeracjach przędzy wełnianej stuprocentowej.

Kilka naszkicowanych tutaj ważniejszych niedociągnięć wpływa decydująco na niską jakość wyrobów dziewiarskich i w głównej mierze hamuje podniesienie ich gatunkowości. Jak znaczne możliwości w tym zakresie są jeszcze niewykorzystane w poszczególnych zakładach wskazuje przykład zakładów im. Głazewskiego w Łodzi, które dzięki mobilizacji załogi i majstrów, dzięki doprowadzeniu planów gatunko-

wości do obsługi maszyn, dzięki rozszerzeniu akcji szkolenia pionu technicznego i poprawie rytmiczności pracy podniosły w ciągu ubiegłego roku wskaźnik wykonania I gatunku z 59,5% w I kwartale 1953 roku do 100% pod koniec roku. Przykład majstrów: Hofsznajdera, Kusia-ka i innych dowodzi, w jak znacznym stopniu wskaźnik jakości zależy od wyników pracy średniego dozoru.

Sprawa niskiej jakości produkcji przemysłu dziewiarskiego wiąże się ściśle z innym ważnym zagadnieniem: zagadnieniem marnotrawstwa surowców wynikłego z nadmiernej ilości braków.

W ubiegłym roku przemysł dziewiarski przekroczył plan zużycia przędzy o ok. 400 ton. Pociągnęło to za sobą z jednej strony nieosiągnięcie wskaźnika obniżki kosztów własnych, z drugiej — poważne zmniejszanie normatywnego zapasu surowca. Dla przykładu wystarczy wymienić straty powstałe w listopadzie ubiegłego roku, które np. w kaliskich ZPDz wyniosły 2,1%, w ZPDz im. Kasprzaka 2,2% itd. Nielepiej przedstawia się sytuacja w zakładach przerabiających bawełnę i wełnę. W rezultacie np. w IV kwartale ubiegłego roku zmniejszony został normatywny zapas o 51 ton, co w znacznej mierze przyczyniło się do powstania trudności surowcowych i zahamowań w produkcji I kwartału bieżącego roku.

Marnotrawstwo surowca znalazło także swe odbicie w wymienionym już niewykonaniu planu akumulacji.

Główne, bo sięgające 70 — 80% całości, źródło strat stanowią oddziały krajalni. Najważniejsze przyczyny strat — to brak właściwego sprzętu przygotowawczego do krajania: noży do krajania, pantografów itp., często stosowane krajanie na oko, nie uwzględniające reżimu technologicznego i katalogów kroju, wreszcie niewłaściwa sprawozdawczość zużycia surowca i wynikła stąd nieznajomość stanu strat.

Należy podkreślić, że wszystkie niedociągnięcia w pracy krajalni wynikły nie na skutek trudności obiektywnych, ale w wyniku niedopatrzenia lub niedbałości w pracy zakładów. Tak np., jeśli chodzi o wyposażenie krajalni w sprzęt, to zakłady posiadały w ubiegłym roku do dyspozycji poważne środki finansowe z inwestycji niescentralizowanych, które miały być m. in. zużyte na zakup noży mechanicznych, curisów, jak również pantografów i planimetrów. Niewykorzystanie tych środków wynikło z niedbalstwa zarówno samych zakładów jak też centralnych zarządów.

Jeśli chodzi o przestrzeganie reżimów technologicznych i stosowanie katalogów kroju, to i tu niedociągnięcia obciążają kierownictwo zakładów i personel techniczny. Znane są np. wypadki, że w zakładzie nikt nie wiedział, czy i gdzie istnieją katalogi kroju, że katalogi te odkładano jako bezużyteczne do szaf lub też doreczano niewłaściwym osobom, jak to miało miejsce np. w ZPDz im. Wojska Polskiego, gdzie katalog kroju otrzymał kierownik kon-

troli technicznej, krajalnia zaś obywatela się bez niego.

W wielu zakładach praktykowane jest krojenie na oko bez posługiwania się szablonami kroju i rozkładkami. Wynikłe stąd poważne marnotrawstwo surowca, niezależnie od niskiej jakości wyrobów, wymyka się często spod statystyk, gdyż analiza zużycia surowców nie jest przeprowadzana na miejscu w krajalni i od krojczyni nie wymaga się rozliczenia z odpadków. Źle zorganizowana sprawozdawczość z zużycia surowca nie pozwala na stwierdzenie i zlokalizowanie źródeł nadmiernego zużycia surowców i operatywne ich usunięcie. Pouczający pod tym względem jest przykład zakładów ZPDz im. Ofiar 10 Września 1907 roku, w których stan taki został usunięty przez nawiązanie ścisłego kontaktu między personelem technicznym krajalni a komórką analizującą koszty własne zakładu, która udostępniała krajalni wszelkie żądane wskaźniki, w wyniku czego ilość produkcji brakowej zmniejszona została o blisko połowę.

Niedocenywanie sprawy brakoróbstwa znalazło swoje wymowne odbicie w zaniedbaniu szkolenia załóg krajalni. Przeprowadzony w ubiegłym roku przez CZPDz kurs dla kierowników krajalni nie przyniósł właściwych wyników, ponieważ kierownictwa zakładów lekceważąc sprawę podnoszenia kwalifikacji załogi wytyптаły nań w znacznej części pracowników nieprzygotowanych lub niezwiązanych bezpośrednio z produkcją krajalni.

*

Obok poprawy jakości produkcji i zmniejszenia strat surowca czołowym zadaniem przemysłu dziewiarskiego jest znaczne rozszerzenie wachlarza asortymentowego, wprowadzenie wyrobów odpowiadających potrzebom, zamówieniom i żądaniom konsumentów. I na tym odcinku dotychczasowych osiągnięć przemysłu dziewiarskiego nie można uważać za dostateczne.

W niektórych asortymentach wskaźnik wykonania planu kształtował się na niskim poziomie, np.: swetry bezrękawniki 46,9%, reformy damskie — 91,2%, trykotaże damskie — 94,6% itp.

Cyfry te wskazują, że większość zakładów dziewiarskich nie przywiązuje należytej wagi do ścisłego przestrzegania planów asortymentowych i zaspokajając się planami ilościowymi produkuje to, co jest łatwiejsze i wygodniejsze. Obok tego w większości zakładów istnieje wyraźna niechęć do wprowadzania nowych wzorów tłumaczona zazwyczaj niedostosowaniem parku maszynowego, trudnościami przedstawienia produkcji itp. Tymczasem zaobserwować można zjawisko przeczące tym tłumaczeniom. W wielu zakładach np. na maszynach typowych dla dzianin wzorzystych, jak raszle, zakardy dwulewe itp. wyrabia się łatwiejsze do wykonania dzianiny gładkie. Inne maszyny tego typu stoją bezużyteczne lub nawet są dekompletowane. Nieużytkowane są możliwości wyrabiania tkanin wzorzystych na maszynach innych niż saneczkowe, zaniedbano

wiele ładnych i praktycznych asortymentów, jak np. jegerowski plusz pętlowy, lub wzory jedno- i wielokolorowe dla maszyn oczkarkowych z prasą wycinaną. Jednocześnie często pojawia się przypadkowa, nie objęta planem zmiana asortymentu spowodowana zużyciem normatywu surowca lub pogonią za ilościowym wykonaniem planu. Praktyka ta utrudnia i hamuje planowe zaopatrywanie rynku w najbardziej poszukiwane wyroby.

Wprowadzenie nowych asortymentów w ramach których tegoroczny plan przewiduje 377 nowych wzorów przy zastosowaniu 112 rodzajów splotu wobec 91 rodzajów stosowanych w ubiegłym roku jest ściśle uzależnione od stanu wzornictwa, które jak dotąd nie spełnia w zupełności wymagań rynku i konsumenta.

W grudniu ubiegłego roku zestawiono z inicjatywy MPL II kolekcję wzorów. Jakkolwiek kolekcja ta zawierała znaczną ilość estetycznych i trwałych modeli, to jednak nie wypełniła ona całkowicie luki we wzornictwie dziewiarskim; w szczególności brak w niej było typowych modeli odpowiadających potrzebom odbiorcy wiejskiego, brak modeli bielizny i wierzchniej odzieży dziecięcej, odzieży męskiej, galanterii dzianej, artykułów sportowych itp. Słabo też wypadły modele rękawiczek i szali.

Niedociągnięcia te są wynikiem z jednej strony oderwania instytucji projektujących nowe wzory od przemysłu, z drugiej nieprzestrzegania warunków technicznych produkcji w zakładach, jak np. samowolne wprowadzanie nowych kolorów bez uzgodnienia ich z instytucjami wzorującymi.

Jeśli chodzi o działalność placówek wzorniczych, czy to instytutów wzornictwa przemysłowego, czy też departamentu wzornictwa w MPL, laboratorium CZPDz, czy też 10 niedawno utworzonych przyzakładowych komórek wzorniczych w dziewiarstwie — to charakteryzuje ją w głównej mierze brak powiązania planów wzornictwa z konkretnymi możliwościami produkcyjnymi i stanem parku maszynowego. Wymienimy dla przykładu fakt, że plany wzornictwa przewidują nadmierną ilość wzorów na dzianiny gładkie, zaniedbując dzianiny wzorzyste, choć maszyny do ich produkcji stoją w zakładach nie wykorzystane. Instytucje wzorujące powinny zwłaszcza zwrócić uwagę na takie praktyczne i możliwe do produkcji asortymenty, jak dzianiny ze steelonu wyrabiane na maszynach osnowowych, wyroby odzieży wierzchniej o splotach nieciągłych, modele bielizny bawełnianej z maszyn suprema i interlok itp.

Można również przytoczyć częste przypadki doboru kolorów, które nie mogą być zrealizowane na skutek braku barwników.

Zakłady dziewiarskie ze swej strony powinny skończyć z takimi przypadkami, jakie miały miejsce np. w sosnowieckich ZPDz, gdzie o doborze kolorów przędzy przy realizacji wzorów decydowali sami dziewiarze. Winny one zwrócić szczególną uwagę na przeszkolenie

personelu technicznego w kierunku podniesienia poczucia artystycznego drogą typowania na tego rodzaju kursy pewnej ilości uzdolnionych pracowników.

Ważna rola w dziedzinie wzornictwa przypada także Centralnemu Laboratorium CZPDz, które powinno jak najprędzej zrealizować projekt stworzenia grup instruktorskich, które by udzielały pomocy i wskazówek zakładom dziewiarskim w zakresie wprowadzania nowych wzorów i ich technicznej realizacji.

Ścisłe powiązanie instytucji wzorcujących z plastykami z jednej strony, zaś z drugiej z personelem technicznym — to podstawowy warunek stworzenia nowych, estetycznych i praktycznych wzorów. Powiązanie to powinno być realizowane w drodze udziału pracowników wzornictwa w kontroli jakościowej produkcji, w drodze dokładnej znajomości ze stro-

ny plastyków technologii i możliwości produkcyjnych zakładów.

Przedstawione pokrótce niedociągnięcia w pracy przemysłu dziewiarskiego na odcinku jakości i asortymentowości produkcji wskazują, jak wiele jest tu jeszcze do zrobienia, jak poważny wysiłek konieczny jest ze strony zakładów dziewiarskich, centralnych zarządów, instytucji wzorniczych itd., aby uzyskać przełomową poprawę w tej dziedzinie, aby w pełni zrealizować wytyczne IX Plenum KC PZPR oraz coraz lepiej i pełniej zaspokajać potrzeby konsumentów.

Kierownictwo zakładów, personel administracyjno-techniczny, podobnie jak organizacje partyjne i związki zawodowe powinny zadania te umieścić na pierwszym planie, powinny dążyć do pełnej mobilizacji załóg w tym kierunku.

Natan KRONIK

O bliższy kontakt producentów z konsumentami i użytkownikami

WZBOGACENIE asortymentu i polepszenie jakości produkcji — to jedno z zadań postawionych przed przemysłem w tezach do dyskusji przed II Zjazdem. Należyte wykonanie tego zadania wymaga, aby przemysł był dobrze zorientowany w rzeczywistych potrzebach i upodobaniach konsumentów. Wyczerpującą orientację pod tym względem przemysł powinien zasadniczo otrzymywać od handlu, generalnego reprezentanta potrzeb konsumentów wobec przemysłu.

Tak być powinno, lecz tak niestety nie jest. Aparat naszego handlu uspołecznionego nie może dobrze zorientować przemysł, bo sam jeszcze nie zna należycie potrzeb i gustów konsumentów.

Oto przykłady. Dyrektor jednej z central handlowych, podpisując uzgodniony z centralnym zarządem przemysłu plan produkcji na rok 1954, tuż po podpisaniu czyni ustne zastrzeżenie, że jeśli ta uzgodniona produkcja „nie pójdzie“, to centrala odbierać jej nie będzie, z czego widać, że dyrektor i jego centrala handlowa nie posiadają dobrego rozeznania potrzeb rynkowych.

Centralny Zarząd Przemysłu Dzwierskiego od dłuższego czasu nie mógł przekonać Centrali Odzieżowej, że są modne i żądane przez odbiorców damskie i męskie czarne swetry i wobec tego swetrów tych nie produkował. A prywatne handlarki z Bazaru Różyckiego w Warszawie, które w potrzebach rynku orientują się lepiej od tej Centrali, skupują w jej sklepach wyprodukowane przez przemysł państwowy również na jej zamówienie swetry kolorowe, farbują je na czarno i sprzedają z sowytem zyskiem.

Ta sama Centrala Odzieżowa odrzuca często nowe modele odzieży i bielizny, opracowane

przez Instytut Wzornictwa, odpowiadające żądanom i gustom publiczności i w ten sposób zamiast być promotorem asortymentu, polepszania jakości i dostosowania produkcji przemysłu do żądań konsumentów — staje się nieraz przeszkodą na drodze do wykonania tych zadań.

Poważne wady w pracy aparatu handlu na odcinku znajomości potrzeb rynku występują nawet tam, gdzie potrzeby te są łatwe i proste do ustalenia. Na przykład sprowadzenie przez aparat handlowy Samopomocy Chłopskiej na teren woj. lubelskiego buks wozowych typu K—2, nie nadających się do wozów używanych na terenie tego województwa, ale poszukiwanych natomiast w woj. krakowskim — jest najlepszym tego dowodem.

Niedostateczna znajomość potrzeb i upodobań konsumentów powoduje, że aparat handlowy zgłasza pod adresem przemysłu coraz to nowe, stale zmieniające się zapotrzebowania asortymentowe zarówno w okresie opracowywania, jak i w trakcie samego wykonywania już uzgodnionych planów. Tak np. Centrala Tekstylna, już po uzgodnieniu i opracowaniu planu produkcji na I kwartał br. przez CZPWłnianego—Północ, już na początku tego kwartału nieustannie żądała zmiany tych lub innych pozycji. Taka płynność w planie produkcji dezorganizuje pracę przemysłu, utrudnia zachowanie rytmiczności, komplikuje planowanie wewnątrzzakładowe, utrudnia rozwój socjalistycznego współzawodnictwa pracy, osłabia walkę załóg zakładów pracy o poprawę wskaźników techniczno-ekonomicznych, w tej liczbie takich, jak poprawa jakości, wzrost wydajności pracy, obniżka kosztów własnych itp.

Dlatego też palącym zagadnieniem jest przede wszystkim podniesienie poziomu pracy naszego aparatu handlowego na odcinku badania

potrzeb i życzeń konsumentów tak, by ciążące na nim zadania orientowania przemysłu w tym zakresie były spełniane należycie.

Ten wniosek pod adresem handlu nie wyczerpuje jednak zagadnienia. Chodzi o to, by również przemysł ze swej strony pogłębił swe dotychczasowe prace i wysiłki w rozeznawaniu rynku — by własnymi środkami, własnymi drogami jeszcze więcej niż dotąd starał się jak najlepiej poznawać życzenia swych odbiorców, ich opinie o dostarczanej im produkcji, ich krytyczne uwagi na ten temat, ich zdanie o tym, co jest dobre a co jest złe, co produkować dalej a co i w jakim kierunku zmienić itp. Chodzi poza tym o to, by wyniki własnego rozeznania tych zagadnień przez przemysł mogły być należycie udokumentowane i by w znacznie większym stopniu niż dotychczas mogły zaważyć na ukształtowaniu planowanego asortymentu produkcji.

W dziedzinie organizacji i techniki nawiązywania bezpośrednich kontaktów z odbiorcami w celu otrzymywania od nich na najkrótszej i niezawodnej drodze ich opinii i życzeń co do swej produkcji, poważne doświadczenia posiada przemysł radziecki i to nie tylko przemysł lekki.

Bardzo aktywne w organizacji bezpośrednich kontaktów z odbiorcami swych wyrobów okazały się przedsiębiorstwa przemysłu budowy maszyn, zwłaszcza produkujące maszyny dla wielkich budowli komunizmu. Tak np. Mińskie Zakłady Samochodowe przystępując do seryjnej produkcji nowego ciężkiego 25-tonowego samochodu wywrotki „MAZ-525“, utrzymywały ścisły kontakt z użytkownikami. Na place budowy wyjeżdżali: główny konstruktor wywrotki, jego zastępca, naczelnik wydziału maszyn ciężkich, inżynierowie, majstrowie i przodownicy wydziału, którzy w Mińskich Zakładach Samochodowych uważnie przysłuchują się opinii użytkowników, ich krytyce i wnioskowi, mającym na celu dalsze doskonalenie maszyny i wnioski te wprowadzają w życie. Te same metody poznawania oceny swej produkcji przez użytkowników i poznawania ich wniosków stosują m. in. Uralskie Zakłady Budowy Maszyn Ciężkich, produkujące słynne koparki kroczące.

Wiele przedsiębiorstw radzieckich organizuje regularnie konferencje z odbiorcami i z użytkownikami swej produkcji. Tak np. Kombinat Czesankowy w Barnaulu co kwartał organizuje konferencje swej rady do spraw wzornictwa z udziałem przedstawicieli organizacji handlowych, fabryk odzieżowych i konsumentów; na tych konferencjach omawia się cały produkowany i planowany asortyment produkcji tkanin.

Duże możliwości poznania życzeń konsumentów dają organizowane w ZSRR regionalne wystawy towarów powszechnego użytku, produkowanych przez przemysł danego rejonu.

Szereg zakładów radzieckich prowadzi własne sklepy sprzedaży wyrobów swej produkcji dla lepszego, bezpośredniego poznania gustów konsumentów i ich ustosunkowania się do wyrobów przedsiębiorstwa, zwłaszcza produkowa-

nych według nowych modeli i wzorów. Na przykład znany kombinat bawełniany „Trech-gornaja manufaktura“, ma własne stoisko w Moskiewskim Centralnym Domu Towarowym, gdzie pracownicy przedsiębiorstwa, zwłaszcza plastycy, mają możliwość bezpośredniego przekonania się, z jakim przyjęciem ze strony konsumenta spotykają się ich nowe koncepcje artystyczno-produkcyjne. W specjalnych sklepach w Moskwie sprzedają swe wyroby Barnaulski Kombinat Czesankowy i szereg innych przedsiębiorstw przemysłowych.

Ten bezpośredni kontakt producentów z nabywcami ich wyrobów zaczęto stosować w ZSRR na szeroką skalę nie tylko we własnych sklepach, lecz także wykorzystując w tym celu sklepy ogólnej sieci handlowej. Tak np. 15 grudnia 1953 roku w sklepie odzieżowym Nr 50 Moskiewskiego MHD przy ulicy Most Kuźniecki nabywcy zobaczyli przy ladach nie tylko sprzedawców tego sklepu, lecz także dyrektorów moskiewskich fabryk odzieżowych, plastyków-modelarzy oraz przedstawicieli Domu Modeli ZSRR. Przyszli oni tu po to, by przysłuchać się uwagom nabywców o jakości i asortymencie wyrobów odzieżowych. Podobnie przedstawiciele innych fabryk odzieżowych byli obecni w sklepach tekstylnych przy egzaminie z jakości swej produkcji. Kilkugodzinne obcowanie z nabywcami dało producentom odzieży dużo cennych wiadomości o tym, jak należy ulepszać produkcję, by zadowolić konsumentów. Po tych spotkaniach z nabywcami w fabrykach odzieżowych odbywają się narady z kierownikami wydziałów produkcyjnych, z majstrami, przodownikami pracy. Na naradach analizuje się krytyczne uwagi nabywców i omawia konkretne usprawnienia, które należy wprowadzić, by polepszyć asortyment i jakość produkcji oraz usunąć usterki, na które konsumenti zwrócili uwagę i zaspokoić w ten sposób żądania ogółu społeczeństwa.

Oprócz kontaktu osobistego z odbiorcami dla badania ich opinii i życzeń, przedsiębiorstwa radzieckie szeroko wykorzystują łączność korespondencyjną. Tak np. Ryska Fabryka Rowerów „Sarkana“ otrzymuje dużo listów od użytkowników rowerów produkowanych przez fabrykę. Jeden z korespondentów-użytkowników, Jemielianow, zaproponował pewne zmiany konstrukcyjne bagażnika roweru. Wniosek jego został uwzględniony i fabryka produkuje już rowery z bagażnikami nowej konstrukcji.

Iwanowska Fabryka Włókiennicza „Krasnaja Tałka“ otrzymuje codziennie dużo listów z różnych miast i wsi ZSRR. Listy zawierają opinie nabywców o produkowanych przez fabrykę tkaninach. Konsumenti proszą o większą różnorodność deseni i kolorów, by tkaniny były jeszcze ładniejsze. Do każdej beli tkanin, produkowanych przez fabrykę, wkłada się kartki z adresem przedsiębiorstwa, na których każdy nabywca może napisać swoją opinię o nabytym materiale i przesłać ją do fabryki.

Niedostateczność danych o zapotrzebowaniach i życzeniach odbiorców, otrzymywanych

drogą pośrednią — poprzez aparat handlu — nie od dziś odczuwa nasz przemysł. Próby w kierunku nawiązania i pogłębienia bezpośrednich kontaktów z użytkownikami produkcji i wykorzystania doświadczeń na tym odcinku przemysłu radzieckiego zostały już u nas poczynione.

Wykorzystując doświadczenia radzieckich budowniczych maszyn, załoga „Ursusa” postanowiła nawiązać bezpośredni kontakt z użytkownikami swych traktorów, wysyłając w tym celu w teren ekipę konstruktorów. Ekipa zwiedziła szereg ośrodków dysponujących w sumie znaczną ilością ciągników produkcji „Ursusa” i stwierdziła szereg usterek, zgłoszonych prawie u wszystkich użytkowników, co dało możliwość — po przeanalizowaniu ich i wyciągnięciu odpowiednich wniosków przez technologów i konstruktorów — usterki te usunąć. Jednocześnie w porozumieniu z użytkownikami stwierdzono braki obsługi technicznej, obniżające wyniki eksploatacji ciągników i uzgodniono środki poprawy.

Godne są przypomnienia doświadczenia na polu nawiązywania bezpośrednich kontaktów z odbiorcami Fabryki Maszyn Żniwnych im. Marcelego Nowotki w Płocku. Jak wiadomo, z inicjatywy „Głosu Pracy” fabryka zorganizowała naradę swej załogi z użytkownikami maszyn swej produkcji, przy czym narada poświęcona była problemowi jakości tych maszyn. Przed naradą, POM i PGR, które wysłały na naradę swych przedstawicieli, gruntownie przeanalizowały zagadnienie, a na naradzie wskazały konkretne niedociągnięcia i braki maszyn i urządzeń rolniczych, w szczególności, które części najprędzej się niszczą, jak pracują maszyny w zależności od warunków terenowych itp. Na naradzie poza tym szeroko omówiono niedociągnięcia w dziedzinie sposobów eksploatacji i konserwacji maszyn, obniżające ich użytkowność i trwałość. W wyniku narady do maszyn wprowadzono szereg zmian konstrukcyjnych, podnoszących ich jakość i nakreślono środki podniesienia poziomu obsługi maszyn i szkolenia personelu obsługującego. Dodatnie wyniki doświadczenia Fabryki Maszyn Żniwnych w Płocku powinny zachęcić w większym, niż dotąd stopniu także inne zakłady przemysłowe — niekoniecznie tylko tej gałęzi przemysłu — do nawiązywania i pogłębienia bezpośrednich osobistych kontaktów z użytkownikami swej produkcji.

Sklepy wzorcowe, prowadzone przez producentów, dla bezpośredniego kontaktowania się z użytkownikami i bezpośredniego badania ich potrzeb i gustów, również nie są już u nas teorią. Na przykład sklep taki jest prowadzony przez przemysł terenowy w Warszawie w Al. Jerozolimskich. Sygnały z tego wzorcowego sklepu orientują zakłady przemysłu terenowego, jak kształtować plany produkcji pod względem asortymentu. Wytwórnia Wyrobów Gumowych „Kryzolit” w Warszawie na podstawie sygnałów z tego sklepu podjęła się produkcji nowego dla niej asortymentu, poszukiwanego przez konsumentów (ceratek dla niemowląt, pi-

łek, gum do podwiązek). Uruchomione zostaną również sklepy wzorcowe przemysłu lekkiego, gdzie sprzedawane będą przede wszystkim nowości produkcji, zwłaszcza te, do których chodliwosci mają zastrzeżenia centrale handlowe. Doświadczenia tych sklepów ułatwią poznanie faktycznego ustosunkowania się konsumentów do projektowanych nowych modeli oraz wzorów i ułatwią wyjaśnianie powstających na tym tle wątpliwości.

Nie mniejsze znaczenie niż kontakty bezpośrednie może mieć dobrze zorganizowana łączność listowna z użytkownikami. Tak na przykład kierownictwo wspomnianej już Fabryki Maszyn Żniwnych w Płocku, pragnąc rozszerzyć i pogłębić kontakty z użytkownikami wyrobów fabryki, nawiązane w trakcie zorganizowanej narady, załącza do każdej wysyłanej maszyny ankietę z prośbą o zwracanie jej do fabryki z uwagami i życzeniami dotyczącymi użyteczności i jakości maszyny.

Z ciekawą, twórczą inicjatywą wystąpiła załoga Śląskich Zakładów Obuwia w Otmęcie, która podejmując nową formę współzawodnictwa pod hasłem: „produkujemy takie obuwie, w jakim chcielibyśmy sami chodzić”, gruntownie przepracowała problem sprawdzania opinii konsumentów o produkowanym przez zakłady obuwia w drodze bezpośrednich kontaktów z konsumentami. W zakładach zorganizowany został „zespół łączników z konsumentami”, do którego weszli przedstawiciele wszystkich oddziałów produkcyjnych. Zespół wysłał listy do szeregu większych zakładów przemysłowych i do placówek Związku Samopomocy Chłopskiej, gorąco apelując o przesłanie do zakładów jak najszybciej wyczerpującej i szczerzej opinii, uwag i życzeń co do jakości i estetyki produkowanego przez zakłady obuwia. Kontakty listowne będą uzupełniane przez wspólne spotkania z robotnikami fabryk, nabywcami obuwia produkowanego w Otmęcie. Uwagi i życzenia konsumentów będą omawiane na naradach wytwórczych odpowiednich oddziałów celem najszerszego ich uwzględnienia w produkcji.

Swoistą formą kontaktu producenta z użytkownikiem, orientującą producenta co do oceny — i to oceny ujemnej — użytkownika dotyczącej wyrobu danego producenta, są reklamacje. Nie jest oczywiście pożądane, by ilość reklamacji była wielka, gdyż świadczyłoby to o dużej ilości braków i wad produkcji, lecz jednocześnie jest jeszcze bardziej niepożądane, by mała ilość reklamacji była powodowana niechęcią do ich zgłaszania. A że tak bywa, świadczy o tym praktyka również Fabryki Maszyn Żniwnych w Płocku, gdzie ilość pisemnych reklamacji (wliczając w to nawet listy i artykuły prasowe), dotyczących jakości produkowanych wzorów, obejmowała zaledwie 0,12 proc., podczas gdy faktyczna ilość braków i wad, jak stwierdza kontrola techniczna fabryki była znacznie większa. Najdalej idące uproszczenie procedury i formalności, szybkie i rzetelne załatwianie reklamacji gwarantowałoby najlepiej, że w każdym wypadku uzasadnionej reklamacji zostanie ona faktycznie przez użytkowni-

ka. zgłoszona i że ten — aczkolwiek niemiły dla producenta — lecz w pewnych wypadkach stanowiący zło konieczne sposób kontaktu z użytkownikiem, orientujący producenta o jakości jego wyrobów, zostanie w pełni wykorzystany.

Środkiem ułatwiającym użytkownikowi zgłoszenie reklamacji i szybkie jej załatwienie w wypadku produkcji złej jakości — środkiem ułatwiającym jednocześnie wyraz pozytywnego stosunku użytkownika, mającym pokrycie w zwiększonym popycie na wyroby danego producenta — jeśli produkuje on dobrze — jest znak fabryczny. Znak fabryczny wytwarza więź między producentem a użytkownikiem, wytwarza więź niecałkowicie bezpośrednią, ale za to bardzo efektywną, ułatwiającą producentowi zaskarżenie sobie zaufania użytkowników, dopinającą go w tym kierunku, zapewniającą mu zbyt jego wyrobów i wnoszącą element stałości w stosunki rynkowe, o ile dotyczą wyrobów znanych i cieszących się zaufaniem marek. Obowiązek znakowania produkcji marką fabryczną, nakazany przez odpowiednie zarządzenia, nie zawsze jest przestrzegany; zdarzają się jeszcze producenci, którzy wolą swoją produkcję zbywać anonimowo. Są to przeważnie producenci nie osiągający należytej jakości swych wyrobów. Anonimowość produkcji, stanowiąca chęć ukrycia się przed krytyką użytkownika, wykręcenia się od odpowiedzialności za braki swych wyrobów, powinna być jak najostrzej zwalczana.

W nawiązaniu bliższego kontaktu producentów z konsumentami niemałe znaczenie mogą mieć środki, jak ilustrowane katalogi wyrobów, próbki i wzory towarów; ułatwia to zorientowanie użytkowników w możliwości nabycia potrzebnych im wyrobów, zwłaszcza jeśli chodzi

o konstrukcje, modele i wzory nowe, umożliwia zbieranie zamówień zawczasu zarówno od bezpośrednich użytkowników, jak i od detalistów, ułatwia oparcie planów produkcyjnych o realne konkretne zamówienia.

Nie wyczerpaliśmy wszystkich możliwości mniej lub więcej bezpośrednich kontaktów producentów z użytkownikami, lecz i te, które zostały przytoczone, stanowią wachlarz dość szeroki i reprezentują niemałe możliwości.

Podkreślając znaczenie tych możliwości z punktu widzenia lepszego orientowania się producentów w rzeczywistych potrzebach i gustach użytkowników i lepszego zaspokojenia ich życzeń, należy jeszcze zaznaczyć, że oprócz korzyści już omówionych, bezpośrednie kontakty z użytkownikami w naszych warunkach gospodarki uspołecznionej mają jeszcze jeden poważny aspekt. Przyczyniając się bowiem do bardziej konkretnego, bardziej plastycznego przedstawiania załogom przedsiębiorstw produkcyjnych ostatecznego celu ich pracy — zadowolenia konsumenta — kontakty te mobilizują załogi do możliwie najlepszego wykonania ich zadań, do walki o rozszerzenie asortymentu, oraz o najlepszą jakość produkcji.

Mając słuszne pretensje do handlu z tytułu niedostatecznego orientowania przemysłu w potrzebach i upodobaniach użytkowników, sam przemysł — jak widzieliśmy — posiada jeszcze duże własne możliwości na tym odcinku, często niedostatecznie wykorzystane.

Inicjatywa wykorzystania tych możliwości, rozszerzenia i pogłębienia kontaktów z nabywcą własnej produkcji, lepszego rozeznania rynku, powinna stać się hasłem dnia i ambicją każdego przedsiębiorstwa.

W MIĘDZYNARODOWYM DNIU KOBIET

Maria ASZKENAZY

Osiągnięcia i rola kobiet w Polsce Ludowej

W ALKA postępowych sił narodu polskiego o obalenie ustroju wyzysku i niesprawiedliwości, o likwidację nędzy i krzywdy, o obalenie ustroju kapitalistycznego, o budowę nowego, sprawiedliwego życia, była również i walką o wyzwolenie społeczne, polityczne i kulturalne kobiety, o jej prawo do pracy, nauki, samodzielności i niezależności.

Kobiety polskie walczyły nie tylko o swoje równouprawnienie, ale brały również udział we wszystkich ruchach narodowo-wyzwolńczych i w rewolucyjnej walce mas pracujących.

Mamy w naszej przeszłości narodowej szereg kobiet — ofiarnych patriotek, które odegrały poważną rolę w demokratyczno-społecznych ruchach nurtujących Europę XIX stulecia. Łączyły one walkę o wyzwolenie narodowe Polski z wyzwoleniem społecznym ludu, z wyzwoleniem kobiety.

Te postępowe, rewolucyjne idee zostały dopiero zrealizowane w Polsce Ludowej, gdzie kobieta korzystając w pełni z praw, jakie jej dała władza ludowa, stała się czynnym budowniczym swojej Ojczyzny Socjalistycznej i wraz z całym narodem realizuje zadania planu 6-letniego.

Do realizacji postulatu równouprawnienia kobiety konieczny jest jej udział w produkcji. Lenin mówił: „Do całkowitego wyzwolenia kobiety, do rzeczywistego zrównania jej z mężczyzną potrzeba, by istniała gospodarka społeczna i żeby kobiety uczestniczyły we wspólnej pracy wytwórczej. Wówczas pozycja kobiety będzie taka sama jak mężczyzny”.

Dziś możemy już powiedzieć, że poważne są osiągnięcia w zakresie politycznego i społecznego uaktywnienia szerokich mas kobiet oraz włączenia ich do czynnego udziału w pra-

cy produkcyjnej w przemyśle i rolnictwie, jak również w organach władzy ludowej i aparacie administracyjnym.

W zasadzie przewyciężone już zostały przesady o rzekomej niższości kobiet i ich mniejszej przydatności. Stwarzane są coraz pomyślniejsze warunki dla pełnego rozwoju ich uzdolnień i dalszego uaktywnienia w pracy dla kraju, tej potężnej siły, jaką stanowi wielomilionowa rzesza kobiet w mieście i na wsi.

Dziś kobiety mogą już z dumą powiedzieć, że nie miały jest ich udział w osiągnięciach Polski Ludowej, w dorobku całego narodu, że godnie realizują słowa tow. Bieruta — „Kobiety polskie oddadzą dla wykonania porywających zadań planu 6-letniego — całą swą energię ożywioną uczuciem ich gorących serc“.

*

O ile w Polsce kapitalistycznej 45% zatrudnionych kobiet stanowiła służba domowa, to dziś procent ten spadł do 2%, natomiast ogromnie wzrósł udział kobiet w zasadniczej produkcji. I tak w sektorze socjalistycznym (poza rolnictwem) liczba zatrudnionych kobiet w stosunku do ogółu zatrudnionych stanowiła: w 1950 r. 29,6%, w 1951 r. — 30,4% w 1952 r. — 32,0%, w 1953 r. — 32,5%.

Charakterystyczny jest również wzrost zatrudnienia kobiet w poszczególnych działach gospodarki narodowej, który ilustruje tabela:

	1951 r.	1952/53 r.
	w %	
Przemysł i rzemiosło	29,0	31,0
Obrót towarowy	39,0	44,5
Nauka, oświata i kultura	53,0	59,9
Budownictwo	10,4	11,2

W Polsce kapitalistycznej zawody wymagające kwalifikacji były dla kobiet niedostępne, dziś kobiety mają dostęp do wszystkich dozwolonych dla nich zdrowotnie zawodów i wielokrotnie zdobywają zaszczytne miano przodowników i racjonalizatorów. Ilość kobiet zatrudnionych w niektórych gałęziach przemysłu i w kolejnictwie z roku na rok wzrasta i wynosiła:

	1951 r.	1952/53 r.
	w %	
w przemyśle ciężkim	18,5	21,6
w przemyśle chemicznym	27,5	30,0
w przemyśle lekkim	49,6	59,0
w kolejnictwie	9,3	11,6

Chlubą kobiet polskich jest wysoki ich udział we współzawodnictwie pracy, na co wskazuje fakt, że w 1953 r. liczba współzawodniczących kobiet wynosiła 600 tys., co stanowi ponad dwukrotny wzrost w stosunku do stanu z III kwartału 1950 r. Poważne sukcesy produkcyjne osiągnęły kobiety — przodownice pracy. Np. Helena Kaszyńska, przodownica pracy ZISPO w Poznaniu wykonała już zadania planu 6-letniego i obecnie pracuje nad realizacją następnej pięciolatki. Halina Sypniewska, kierownik odcinka budowlanego wielkiego pieca nr 2 w Hucie im. Bolesława Bieruta

w Częstochowie, przez usprawnienie organizacji pracy przyczyniła się do zlikwidowania na swojej budowie marnotrawstwa materiałów. Za osiągnięte wyniki produkcyjne odznaczona została Srebrnym Krzyżem Zasługi. Któż nie słyszał o Wandzie Sygdiak, przadce zakładów im. Marchlewskiego, inicjatorce tzw. „pionów bezbrakowych“. Nie brak również racjonalizatorek w różnych gałęziach przemysłu, że wymienimy choćby Kazimierę Jarząbkowską, autorkę 17 wniosków racjonalizatorskich w Pa-Fa-Wagu.

Wraz ze zwiększonym udziałem kobiet w produkcji wzrósł również udział dziewcząt w szkoleniu zawodowym. Procentowy wzrost udziału dziewcząt w stosunku do ogółu uczących się w zasadniczych szkołach zawodowych podstawowych specjalności charakteryzuje tabela:

	1951/52 r.	1952/53 r.
	w %	
Specjalności		
budowlana	10,5	15,6
metalowa	7,3	10,9
chemiczna	42,2	65,5
włókiennicza	63,5	77,5
rolno-spożywcza	41,9	60,4

Podobnie wzrósł udział dziewcząt w technikach w stosunku do ogółu uczących się, jak to widać poniżej:

	1951/52 r.	1952/53 r.
	w %	
Technika		
budowlane	17,1	22,6
energetyczne	5,1	8,5
hutnicze	7,3	11,5
chemiczne	47,9	54,2
drzewne	16,6	29,3
papiernicze	38,3	44,5

Powiększyła się znacznie ilość kobiet specjalistek z wyższym wykształceniem. Przed wojną było 13 tys. studentek, a w 1952/53 r. było ich 44 tys. W poszczególnych kierunkach studiów wzrost ten wyrażał się jeszcze znacznie wyższymi cyframi. Tak np. medycynę studiowało przed wojną 843 kobiety, a obecnie 6 397 kobiet. Na wydziałach inżynieryjnych wzrost liczby kobiet jest przeszło 6-krotny, na chemicznych 7-krotny itp. W tych dniach na Politechnice Gdańskiej ukończyła studia I stopnia z wynikiem bardzo dobrym pierwsza kobieta inżynier budowy okrętów — Halina Rutkowska, która została skierowana na studia magisterskie.

Również kobiety wiejskie w spółdzielniach produkcyjnych, w PGR i w gospodarstwach indywidualnych mogą się poszczycić swoim wkładem pracy w rozwój rolnictwa, wypełnieniem obowiązków wobec państwa, udziałem we współzawodnictwie; 6 210 kobiet wypracowało w ubiegłym roku po ponad 200 dniówek obrachunkowych, a ogółem kobiety w spółdzielniach produkcyjnych wypracowały 5 604 tys. dniówek, co stanowi czwartą część wszystkich wypracowanych dniówek.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że członkinie kół gospodyń ZSCh znacznie podniosły swoją aktywność w pracy nad rozwojem

hodowli dzięki udziałowi w konkursie hodowlanym, zorganizowanym w ubiegłym roku i obecnie. Konkurs hodowlany, w którym brało udział w ubiegłym roku 105 813 kobiet, objął 18 205 sztuk wyhodowanego bydła, 20 992 sztuki cieliczek, 139 335 sztuk trzody chlewnej, 17 186 sztuk macior, 24 735 sztuk owiec, 380 057 sztuk drobiu, 82 339 sztuk królików. Uczestniczki konkursu odstawiły ponad plan ogółem 1 769 tys. kg mięsa, 1 560 tys. kg jaj, 41 532 kg wełny i 6 403 tys. litrów mleka. Obecnie ilość kobiet biorących udział w konkursie hodowlanym na rok 1954 dochodzi do 300 tys., a wszelkie dane wskazują na to, że obejmie on co najmniej 500 tys. kobiet.

Wraz ze zwiększającym się udziałem kobiet w produkcji wzrastało, aczkolwiek ciągle jeszcze niedostatecznie, wysuwanie kobiet na kierownicze stanowiska. 20-tysięczna armia kobieca majstrów, brygadzystów, dyrektorów, zadaje kłam twierdzeniom o niższości kobiet i przełamuje opory w ich wysuwaniu.

W górnictwie jest 14 kobiet na kierowniczych stanowiskach, w tym 3 sztygarów. Tow. Mazurowa w woj. gdańskim i tow. Toczek w woj. poznańskim dzielnie spełniają funkcje dyrektorów POM, a 7 kobiet pracuje nienagannie na stanowiskach kierowników wydziałów politycznych POM. W państwowych gospodarstwach rolnych — 2 kobiety są dyrektorkami zespołów, 5 — zastępcami dyrektorów stacji selekcji roślin, ponad 30 — kierowniczkami gospodarstw.

W przemyśle lekkim ilość kobiet awansowanych wzrosła z 773 w 1950 r. do 1 605 w 1952 r. W ubiegłym roku ilość ta dalej znacznie wzrosła.

Aktywny jest udział kobiet Polski Ludowej w rządzeniu państwem, w życiu politycznym i społecznym. 16 554 kobiet jest członkami rad narodowych, co stanowi ponad 15% ogółu radnych. Ponad 27 tys. kobiet, tj. 15,4% ogółu coraz to żywiej uczestniczy w pracach różnych komisji rad narodowych, realizując zadania współgospodarzenia swoim krajem.

Znacznie wzrósł poziom świadomości naszych kobiet wiejskich, a tym samym ich udział w życiu politycznym i społecznym narodu. Wśród członkiń rad narodowych 29% stanowią pracujące chłopki. Na ogólną ilość 485 329 członkiń ZSCh, około 360 tys. aktywnie pracuje w 26 480 kołach gospodyń ZSCh.

Wzrasta świadomość i aktywność członkiń spółdzielni produkcyjnych, które stanowią już dziś 31,9% ogólnej liczby członków spółdzielni. We władzach spółdzielni jest ponad 2 tys. kobiet.

Szeroko włączono kobiety do pracy w związkach zawodowych, które skupiają półtora miliona członkiń. Ilość kobiet pełniących funkcje

z wyboru wzrosła z 87 tys. w roku 1950 do ponad 300 tys. w roku 1953, osiągając prawie 26% ogółu aktywu.

Poza tym 300 kobiet pracuje na stanowiskach sędziów i prokuratorów.

Kobiety aktywnie pracują w komitetach frontu narodowego i komitetach związku obrońców pokoju. W ciągu ostatnich 3 lat 8 805 kobiet zostało odznaczonych wysokimi odznaczeniami państwowymi za działalność zawodową i społeczną.

Poważny wpływ na niedostateczną wprowadzenie jeszcze, ale wszechstronną aktywizację kobiet polskich ma jedyna kobieca organizacja — Liga Kobiet, która skupia w swoich szeregach około 2 300 tys. kobiet pracujących zawodowo, chłopek i gospodyń domowych.

Doceniając możliwości i rolę kobiet w życiu gospodarczym, politycznym i społecznym kraju, władza ludowa stworzyła i nadal stwarza warunki umożliwiające kobietom pracę i odciążające je od pracy domowej, rozwijając wciąż sieć urządzeń socjalnych i zdrowotnych.

Liczba miejsc w żłobkach wynosi ok. 40 tys. podczas gdy w roku 1938 liczba dzieci w żłobkach przyfabrycznych wynosiła tylko 456. Liczba dzieci w przedszkolach w 1953 r. wynosi 358 tys., co w porównaniu z 1938 r. stanowi przeszło czterokrotny wzrost. Około 1 200 tys. dzieci wyjeżdża corocznie na kolonie letnie. Liczba dzieci korzystających ze świetlic przy-szkolnych wzrosła z 426 tys. w 1952 r. do 718 tys. w 1953 r. W domach dziecka wychowuje się pod troskliwą opieką państwa 35 tys. dzieci, z domów kultury korzystało w 1952 r. 58 tys. dzieci, z ogródków jordanowskich półtora miliona dzieci.

Rozszerzyła się znacznie pomoc lekarska dla kobiet wiejskich; 2 500 położnych i około 660 gminnych izb porodowych zabezpiecza kobietom opiekę w czasie porodu i zwalnia je od koniecznego dawniej korzystania z usług „babek” wiejskich. Wciąż wzrastająca sieć placówek usługowych i żywienia zbiorowego — to dalszy wielki krok naprzód w kierunku ulżenia kobiecie w ciężkich niejednokrotnie i trudnych obowiązkach życia codziennego.

Kobiety polskie zdają sobie dobrze sprawę z wielkich zdobyczy i możliwości, jakie przed nimi otworzyła kierowana przez partię władza ludowa, która zagwarantowała im w Konstytucji równe prawa i która coraz szerzej w życiu je realizuje. Dlatego też obchodząc w tym roku Międzynarodowy Dzień Kobiet — 8 Marca, kobiety polskie uświadamiając sobie, że partia jest niezawodną kierowniczką narodu w walce o lepsze jutro, wykazują swoimi zobowiązaniami dla uczczenia II Zjazdu całkowite poparcie dla polityki partii i rządu, polityki stałej troski o lepsze życie człowieka pracy.

Niech żyje Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet

— potężna międzynarodowa armia bojowniczek o pokój i postęp

Gospodynie domowe gospodarzem na własnym terenie

ZADANIA związane z zagadnieniem stałej troski o jak najlepsze warunki pracy, o dobrobyt i rozwój kulturalny, o otoczenie szczególnie opieką dzieci i kobiety stanowią stałą linię kierunkową w naszej rzeczywistości. Dopiero jednak IX Plenum KC PZPR mobilizujące cały naród do czynnej walki o szybsze podniesienie stopy życiowej wskazało na konieczność znacznie większej aktywizacji kobiet w rozwiązywaniu problemów życia codziennego.

Zagadnienia związane z codziennym bytem każdej rodziny w pierwszym rzędzie absorbują kobiety zajmujące się gospodarstwem domowym. Gospodynie domowe mają bowiem codzienny bezpośredni kontakt we własnej dzielnicy z placówkami handlu, usług i żywienia zbiorowego, najlepiej więc znają ich niedociągnięcia i braki. Kobiety-gospodynie z praktyki widzą potrzeby swojej dzielnicy na odcinku ilości, branzowości i rozmieszczenia tych placówek. Dlatego właśnie kobiety zajmujące się gospodarstwem domowym najbardziej powołane są do tego, aby stać się w formie zorganizowanej łącznikiem i informatorem terenowych organów administracyjnych. Słusznie więc jako jedno z naczelných zadań Plenum Zarządu Głównego Ligi Kobiet wysunęło przed organizacją: „Włączać najlepszy aktyw kobiecy z miast i wsi do wszystkich form kontroli społecznej, jak komisje rad narodowych, komitety członkowskie, rady spółdzielcze itd., rozwijać i kierować twórczą inicjatywą kobiet w rozwiązywaniu bolączek życia codziennego, w usprawnianiu pracy placówek zaopatrzenia, placówek socjalnych i usługowych, przekazywać terenowym organom administracji potrzeby i życzenia szerokich rzesz kobiecych, ubojować pracujące kobiety w miastach, gospodynie domowe i pracujące chłopki w śmiałym krytykowaniu poszczególnych przejawów biurokratyzmu, niedbalstwa i bezduszności, marnotrawstwa mienia społecznego”.

W realizacji tych zadań Liga Kobiet, mobilizując obecnie swe członkinie do aktywności w miejscu ich zamieszkania ma już szereg osiągnięć w aktywizowaniu gospodyń domowych w różnych dziedzinach życia codziennego.

W chwili obecnej ruch ten znajduje się w stadium początkowego rozwoju. Akcja kół blokowych Ligi Kobiet ogranicza się na razie do dorywczych interwencji w wypadkach koniecznych, nie nosi natomiast cech zorganizowanej działalności opartej na wypracowanym programie rozwiązania bolączek życia codziennego we własnej dzielnicy. Niemniej jednak już z tych dorywczych osiągnięć kobiet zrzeszonych w blokowych kołach LK sądzić można o ogromnych możliwościach ruchu aktywizacji społecznej kobiet-gospodyń, gdy wyjdzie on ze stadium początkowego i rozwinie się

w pełni. Już obecnie coraz częściej gospodynie zrzeszone w blokowych kołach Ligi Kobiet występują poprzez swoje radne i członkinie poszczególnych komisji rad narodowych z przygotowanymi wnioskami na sesjach rad narodowych. W wielu wypadkach, dzięki inicjatywie kobiet zorganizowanych w kołach blokowych powstawały punkty usługowe jak: pralnie, usługi krawieckie, naprawcze itp., zwiększa się udział kobiet w komitetach sklepowych, szczególnie na terenie osiedli robotniczych.

W Zielonej Górze np. kobiety przyczyniły się do zorganizowania 22 komitetów sklepowych, które dopilnowują należytego zaopatrzenia w produkty, dbają o ich higienę sanitarną, o estetyczny wygląd, interesują się warunkami bytowo-socjalnymi personelu sklepowego.

W celu usprawnienia pracy na odcinku handlu uspołecznionego członkinie LK wspólnie z PSS urządzają różnego rodzaju kursy jak: kroju, szycia, gotowania, hafciarstwa, trykotarstwa itp. W woj. gdańskim z inicjatywy kobiet zorganizowano m. in. naradę pracowników handlu uspołecznionego z konsumentami oraz pracowników zakładów żywienia zbiorowego z konsumentami, w której wzięło udział 120 kobiet. W dyskusji wskazywały one na poważne braki w żywności zbiorowej, na mały wybór dań tańszych, brak różnorodnych jarzyn, czy surówek oraz poruszały sprawę niewłaściwej pracy personelu tych zakładów.

Dużo inicjatywy wykazują kobiety w projektowaniu różnego rodzaju punktów usługowych, typując lokale oraz fachowców. Członkinie np. koła gospodyń ZSCh w gromadzie Rudniki pow. Kwidziń wysunęły wniosek o otwarcie w tej gromadzie kowalskiego punktu usługowego. Wnioski na podstawie specjalnie rozesłanych w teren ankiet są rozpatrywane przez wydziały wojewódzkich rad narodowych.

Na terenie województwa zielonogórskiego aktyw kobiecy w porozumieniu z wydziałami przemysłu rad narodowych rozpoczął działalność w kierunku organizowania punktów usługowych w mieście i na wsi. Z 24 zgłoszonych wniosków na otwarcie punktów usługowych — szereg jest już realizowanych, szczególnie na wsi. Czuwanie nad sprawnym prowadzeniem punktów usługowych poleca się kobietom, z których wiele aktywnie pracuje w komisjach drobnej wytwórczości rad narodowych.

Zarząd Główny Ligi Kobiet wysunął przed swoim aktywnym zadaniem koniecznej współpracy z poradniami ochrony macierzyństwa i wydziałami zdrowia rad narodowych w celu popularyzacji wśród kobiet wiejskich izb porodowych i w celu udzielania im konkretnej pomocy. Województwo krakowskie przystąpiło już do organizowania komitetów opiekuńczych, a w woj. zielonogórskim w Żarach i Krośnie,

gdzie kobiety szczególnie chętniej korzystały z usług wiejskich „babek”, aniżeli z izb porodowych, Liga Kobiet silnie rozwinęła pracę uświadamiającą, wygłaszając specjalne pogadanki.

Równocześnie w porozumieniu z gminną radą narodową matka urodzonego dziecka jest obecnie obowiązana podawać, kto odbierał poród, co przyczynia się do ujawniania i likwidowania domorosłych położnych. W woj. bydgoskim kobiety przeprowadzają kontrolę izb porodowych, o zauważonych usterkach zawiadamiają wydział zdrowia WRN, dopomagając w organizowaniu nowych izb.

Szereg województw aktywnie współpracuje z wojewódzkimi komitetami przeciwalkoholowymi. Między innymi w Gdańsku w IV kwartale ubiegłego roku przeprowadzono na terenie kół blokowych LK 28 pogadanek na temat walki z pijaństwem, przeprowadzono 45 wywiadów u rodzin alkoholików, skierowano do Poradni Przeciwalkoholowej 28 alkoholików oraz 5 skierowano na leczenie zamknięte.

Aczkolwiek jeszcze niedostateczny, jednak coraz większy jest udział kobiet w pracach komisji rad narodowych na odcinku zdrowia i opieki nad dzieckiem.

Wspólnie z wydziałami rad narodowych kobiety przeprowadzają analizę rozmieszczenia sieci żłobków i przedszkoli, wysuwając następnie odpowiednie wnioski i projekty.

W Jarzęciu Raciborskim woj. opolskie kobiety spowodowały wzmocnienie opieki lekarskiej w Domu Zdrowia dla dzieci, a w Raciborzu spowodowały specjalną kontrolę w Państwowym Domu Dziecka, która wykryła szereg nadużyć.

Coraz aktywniej pracują i więcej inicjatywy wykazują kobiety Warszawy, które słusznie zrozumiały, że w bardzo poważnym stopniu ich warunki życiowe zależą od nich samych i że pomagając sobie równocześnie pomagają państwu.

W celu uczczenia II Zjazdu PZPR mieszkanki bloku przy ul. Fałata 2 uruchomiły m. in. dwie pralnie z suszarniami. Dobrze pracują kobiety z ul. Boduena w lotnych brygadach kontroli sklepów i stoisk. M. in. interweniowały ostatnio w radzie narodowej w sprawie niechlujnego przechowywania mięsa i wędlin. Na Grochowie w bloku Nr 11 kobiety zorganizowały w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej kurs języka rosyjskiego, na który uczęszcza stale 18 osób.

Te niewątpliwe osiągnięcia w kierunku aktywizowania gospodyń domowych są wynikiem realizacji uchwały KC PZPR z lipca 1953 r. w sprawie wzmocnienia i rozszerzenia pracy wśród kobiet, w której m. in. jest powiedziane: „Liga Kobiet, która zrzesza zarówno kobiety pracujące zawodowo, jak i gospodynie domowe oraz kobiety wiejskie, winna w swej codziennej pracy skupić się przede wszystkim na pracy w miejscach zamieszkania, zwłaszcza wśród gospodyń domowych i wiejskich”.

Jednak wciąż jeszcze są wielkie braki w tej dziedzinie i niedostateczna praca w oparciu

o komitety frontu narodowego i rady narodowe. Kobiety nie czują się jeszcze gospodarzami swego terenu. Wciąż jeszcze jest zbyt słaba aktywność kobiet w radach narodowych i jej komisjach. Mimo znacznego podniesienia świadomości kobiet wiejskich, zbyt słaba jest ich działalność na odcinku zaspokajania potrzeb wsi, a poważnym błędem organizacji kobiecej jest pomijanie lub niedostateczne rozwijanie pracy na wsi. Zbyt mały jest udział kobiet w komitetach sklepowych i zarządach FZGS i GS. Nie zostały jeszcze w pełni wykorzystane szerokie możliwości kobiet w dziedzinie usprawnienia działalności placówek handlowych, usługowych, żywienia zbiorowego itd. Wciąż jeszcze niezadowolająca i niedostateczna jest praca masowo-polityczna, zwłaszcza wśród kobiet wiejskich i miejskich nie zatrudnionych zawodowo.

Dlatego też, realizując zadania IX Plenum KC PZPR należy jeszcze bardziej niż dotychczas wiązać zagadnienia polityczne z zagadnieniami życia codziennego. W dziesiątym roku budowania naszej Ojczyzny możemy sobie powiedzieć, że socjalizm dla nas — to nie tylko wizja pięknej przyszłości, ale to szereg bardzo codziennych spraw, których należyta realizacja przyspiesza właśnie socjalizm. To nie tylko wzrost świadomości politycznej i społecznej, ale również wzrost stopy życiowej mas pracujących, to coraz więcej mleka i mięsa, ubrań i domów mieszkalnych, kin, teatrów, szkół, szpitali, żłobków i przedszkoli.

Dlatego też ważną i cenną jest inicjatywa kobiet, które najbardziej związane z codziennymi sprawami najlepiej znają potrzeby mas i są na nie najbardziej uczulone. Kobiety i aktywistki kobiece w gromadach, gminach, w małych i dużych miastach mogą być bardzo pomocne dla rad narodowych i poszczególnych resortów, w realizacji wielkich zadań, jakie postawiła przed całym narodem partia i rząd.

Duży krok naprzód poczyniony w kierunku jak najszerzego włączania kobiet do prac rad narodowych i jej komisji jest równocześnie przełomowym krokiem w kierunku włączania kobiet do współgospodarzenia swoją Ojczyzną. Trzeba tylko jeszcze śmielej niż dotychczas dopuszczać kobiety do wszystkich możliwych dla nich prac i bardziej wnikliwie rozpatrywać ich cenną inicjatywę.

Aktywny udział kobiet w komitetach rodzicielskich, komitetach sklepowych i członkowskich, w radach nadzorczych, w kontrolach placówek usługowych i zaopatrzenia, ich troska o swoje podwórko, swoją ulicę i swoje miasto — to ich troska zarazem o państwo. Akcja polityczna w związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet prowadzona w bieżącym roku w oparciu o wytyczne IX Plenum i też zjazdowych KC PZPR w przededniu historycznego II Zjazdu Partii niewątpliwie przyczyni się do dalszego uaktywnienia kobiet w mieście i na wsi, w walce o szybsze podniesienie materialnych i kulturalnych warunków życia mas pracujących.

W sprawie typizacji procesów technologicznych

ZARZĄDZENIE Przewodniczącego PKPG z 16 lipca 1951 r. w sprawie obowiązku opracowywania procesów technologicznych i przestrzegania dyscypliny technologicznej nie we wszystkich zakładach jest w pełni realizowane. Fakty nieprzestrzegania tego zarządzenia wpływają w wielkiej mierze z niewłaściwych metod opracowywania procesów technologicznych.

Obecnie dla każdej z produkowanych części maszyn lub urządzeń opracowuje się odrębny proces technologiczny, co z kolei pociąga za sobą konieczność wykonania odrębnych przyrządów dla każdej części. Ze względu na pracochłonność takiego systemu znaczna ilość zakładów nie opracowała dotychczas wszystkich procesów, zwłaszcza że problem zdobycia większej niż dotychczas ilości technologów jest dla zakładów prawie tak samo ostry jak w pierwszych latach realizacji naszych planów.

Podobnie przedstawia się problem powiększenia przepustowości wydziałów narzędziowych — i to nawet często w tych zakładach, które od lat produkują jednakowe wyroby. Trudności te pogłębia jeszcze fakt, że nawet przy długotrwałej jednakowej produkcji zachodzą zmiany konstrukcyjne w wielu wykonywanych częściach lub zespołach, co z kolei wymaga nowych opracowań technologicznych.

Brak pełnych opracowań dla wszystkich procesów cyklu produkcyjnego powoduje, że nawet te części maszyn, dla których w pewnym stopniu opracowano instrukcję technologiczną, są często wykonywane inaczej niż przewiduje to pisana technologia. Biura technologiczne, nie mając jasnego poglądu na całość procesu produkcyjnego, opracowują dokumentację częściowo i przekazują ją warsztatom sukcesywnie. Taki stan jest przyczyną wielu pomyłek, które z kolei pociągają za sobą ustawiczne poprawki pisanej technologii. Siłą rzeczy więc szereg zakładów musi pójść po linii rozluźnienia przepisów technologicznych, tolerując stosowanie przez majstrów i robotników dowolności w wykonywaniu poszczególnych operacji. Komentowanie realizacji rozluźnionych przepisów jako przestrzeganie pisanej technologii, co jest przez niektóre zakłady wysuwane, zaciemnia obraz prawdziwej sytuacji na tym odcinku i utrudnia poprawę istniejącego stanu.

Sprawa opracowań technologicznych jest zagadnieniem ważnym i trzeba bezwzględnie dążyć do szybkiego podniesienia ich jakości. Pisana technologia ma za zadanie kierowanie procesami technologicznymi i regulowanie wszystkich zmian, jakie mogą się okazać konieczne przy wykonywaniu operacji w warsztatach. W żadnym wypadku nie wolno dopuścić żeby technologzy — jak to ma niekiedy miejsce obecnie — starali się dostosować swoje opracowania do rzeczywistego stanu w warsztatach i wlec się w ogonie wydarzeń, zamiast kierować postępem technicznym.

W Związku Radzieckim, gdzie podobne zjawiska miały miejsce, już od wielu lat wdraża się nową

metodę, zwaną typizacją procesów technologicznych.

Metoda typizacji procesów technologicznych polega przede wszystkim na tym, że technologię opracowuje się nie dla poszczególnych części, lecz dla grup części. Części, które wchodzi w skład danej grupy, dobiera się według podobieństwa obróbki. Dobrze dobrana grupa części wykonywana jest przez zastosowanie wspólnego lub bardzo zbliżonego procesu technologicznego przy pomocy wspólnego oprzyrządowania. Wobec tego, że jedna część wymaga niekiedy kilku lub kilkunastu przyrządów do wykonania poszczególnych operacji, to dzięki zastosowaniu metody typizacji można zmniejszyć zarówno ilość operacji, jak i przyrządów.

A więc typizacja procesów technologicznych jest — ściśle biorąc — typizacją części o jednakowym lub zbliżonym procesie technologicznym. Wynika z tego, że dla opracowania procesu technologicznego dla danej grupy części wystarczy opracować proces dla jednej części, a pozostałym nadać te same warunki obróbki. Dotyczy to również operacji, które przy różnych częściach mogą być jednakowe lub bardzo zbliżone. W ten sposób zmniejsza się zarówno pracochłonność opracowań technologicznych, jak i ilość i pracochłonność oprzyrządowania (przez stosowanie przyrządów bardziej uniwersalnych) — a zatem przyspiesza się tempo opracowań technologicznych, jak również i tempo produkcji przez umożliwienie organizowania gniazd obróbczych i racjonalizacji produkcji potokowej.

Dodatknie wyniki stosowania tej metody są wielorakie. Do głównych należy zaliczyć: 1) możliwość szybkiego opracowania procesów technologicznych dla całej wykonywanej produkcji lub dla większej jej części, 2) możliwość planowego doskonalenia technologii i wnoszenia do niej zmian na podstawie ułożonej technologii perspektywicznej, 3) możliwość powierzania prac słabiej np. kwalifikowanym technologom, 4) zmniejszenie zadań w stosunku do wydziałów narzędziowych, które przy obecnym stanie technologii produkcji mają zbyt małą przepustowość i stanowią jedno z najbardziej wąskich gardeł naszych zakładów.

Poza tym typizacja procesów umożliwia ich normalizację, a więc porównanie poziomu technologii w wielu zakładach i rozpowszechnianie przodujących osiągnięć.

Jakie warunki są niezbędne do przejścia na omawianą metodę? Z całego kompleksu warunków o jednakowo ważnym znaczeniu należy wyszczególnić następujące:

1) dobór procesów technologicznych według metody typizacji powinien opierać się o analizę aktualnie stosowanej w zakładzie technologii, niezależnie od jej jakości i poziomu;

2) do chwili opracowania technologii dla całej produkcji danego zakładu (lub dla jej dominującej części) nie powinno się wprowadzać pra-

cochłonnych zmian do stosowanych procesów, szczególnie w zakresie oprzyrządowania;

3) pracę biura technologicznego należy całkowicie przestawić na nowy system.

Zachowanie pierwszego z tych warunków jest wstępnym krokiem do przejścia na nowe metody opracowań technologicznych. W tym celu należy przede wszystkim utrwalić w odpowiednich dokumentach technologicznych (w planach operacyjnych i kartach technologicznych) stan rzeczywisty. Pozwala ono bowiem na kompleksową analizę poszczególnych procesów technologicznych i sformułowanie odpowiednich, dostatecznie pogłębionych wniosków. Prace te wymagają pełnej mobilizacji biura technologicznego nie tylko ze względu na konieczność możliwie szybkiego ich zakończenia, ale raczej na odwrót — potrzeba szybkiego zakończenia tych prac uwarunkowana jest przede wszystkim koniecznością zachowania pełnej aktualności utrwalonej w dokumentacji technologii, gdyż tylko wtedy uzyskany będzie obraz rzeczywiście istniejących a nie przedawnionych procesów — co mogłoby się zdarzyć, gdyby prace te zbyt przelekano.

Waga tych prac wymaga, żeby opisy istniejących procesów były szczegółowe i dla każdego jasne, a więc karty technologiczne powinny zawierać również szkice operacyjne.

Po zakończeniu tych prac należy rozpocząć etap drugi, to jest klasyfikowanie konkretnych wyrobów (części lub zespołów) według podobieństwa procesów technologicznych.

Prace związane z typizacją procesów technologicznych powinny być prowadzone właśnie w tej a nie innej kolejności. Gdyby rozpocząć je od klasyfikacji bez utrwalenia istniejącej technologii, to kryterium podobieństwa obróbki byłoby wtedy wyrazem subiektywnego poglądu danego technologa na to zagadnienie. Wiadomo przecież, że znaczny odsetek typowych części maszyn można obrabiać w różny sposób. Tak np. niektóre śruby można toczyć i można walcować (nawet gwintowniki), koła zębate można frezować, dłutować a nawet odkuwać itp. Trudność doboru właściwej technologii wynika między innymi z możliwości stosowania do obróbki danej części różnych wariantów. A jednym z głównych celów metody typizacji jest właśnie wyeliminowanie subiektywnego doboru procesów, w oparciu o obiektywne i naukowe podstawy.

Dla prawidłowego stosowania metody typizacji procesów technologicznych konieczne jest odpowiednie przechowywanie rysunków wyrobów. W archiwach biur technologicznych należy przechowywać rysunki — nie jak dotychczas według zespołów konstrukcyjnych — lecz według typów procesów technologicznych. W takich bowiem warunkach można dopiero rozdzielić pracę dla poszczególnych stanowisk roboczych według zasady grupowania robót o takim samym lub podobnym procesie technologicznym.

Jednakże mechaniczne stosowanie tej zasady mogłoby spowodować niekorzystne efekty. Przy przekazywaniu warsztatowi do produkcji wszystkich tych części, których rysunki są łącznie przechowywane, może czasami okazać się, że niektóre z nich znajdują się w dostatecznej ilości w magazynie i dalsza ich produkcja jest aktualnie niece-

lowa. W takich wypadkach należy oczywiście zaniechać wytwarzania części posiadanych w nadmiarze, chociażby z tego powodu stanowiska robocze nie były w pełni wykorzystane. Jednym słowem — przy rozdziale robót należy zawsze przeanalizować potrzeby montażu i stan zapasu części i dopiero po ich uwzględnieniu przydzielić do wykonania podobne z procesu technologicznego części.

Typizacja procesów technologicznych wyzwala poważne rezerwy. W Związku Radzieckim szereg instytutów naukowych od dawna zajmuje się tym zagadnieniem, co znalazło obszerny wyraz w literaturze specjalnej, zaś większość zakładów budowy maszyn i przemysłu metalowego stosuje metodę tę z powodzeniem.

U nas zagadnienie to nie jest jeszcze odpowiednio postawione. W przemyśle motoryzacyjnym odbywa się pewna pionierska praca w tej dziedzinie, lecz tempo jej wdrażania mogłoby być znacznie szybsze, a zakres szerszy. W przemyśle obrabiarkowym widać dotychczas jedynie bardzo słabe przejawy działalności w tej dziedzinie.

Słaba dotychczas i nieożywiona działalność na tym odcinku ma swoje źródło zarówno w nieznaności zasad metody, jak i w wielu przypadkach w niewłaściwym stosunku kierownictwa zakładów do opracowań technologicznych. Żąda się często od technologów dokumentacji w tym czasie, gdy powinni być oni zajęci analizą stosowanych procesów i nie gonić za ilością „wyprodukowanych“ papierków. Takie forsowanie opracowania dokumentacji technologicznej przynosi częstokroć więcej szkody niż pożytku. Znane są przecież liczne wypadki, gdy wykonane z wielkim trudem skomplikowane przyrządy od razu okazały się bezużyteczne, ponieważ w czasie ich opracowania zmieniono technologię bez właściwych kryteriów.

Należy podkreślić, że metoda typizacji procesów technologicznych nie jest uniwersalnym środkiem do usuwania wszelkich bolączek technicznych zakładów. Należy ją stosować rozważnie i ze znajomością wszystkich konkretnych warunków zakładowych. Pamiętać też należy o tym, że stosowanie tej metody powinno mieć miejsce w zakładach produkujących stosunkowo znaczny asortyment wyrobów lub wyrobów o dużym asortymencie części. Jest rzeczą oczywistą, że im mniejszy jest asortyment wyrobów lub ich części, tym mniejszy jest zakres typizacji, a przy produkcji jednostkowej i małoseryjnej muszą przeważać obecnie stosowane zasady jednostkowego opracowywania procesów technologicznych.

Przełom w dziedzinie stosowania metody typizacji nastąpi wtedy, gdy metodę tę będzie się popularyzować, gdy zakładowe biura technologiczne przy pomocy instytutów naukowych skoncentrują na niej swoją uwagę, gdy podniesie się rolę i odpowiedzialność technologów za właściwie opracowane procesy.

Zarówno walka o zmniejszenie kosztów i podniesienie jakości produkcji, jak też o zwiększenie przepustowości zakładów bez zbędnych inwestycji, nakazuje wprowadzenie tej metody. W ten sposób zapewni się pełne przestrzeganie dyscypliny technologicznej, co jest nieodzownym warunkiem planowego doskonalenia technologii.

Józef Kowalski

Przemysł włókienniczy walczy o podniesienie jakości

W ROKU ubiegłym włókniarze wykonali plan przedterminowo. Osiągnięcia swe zawdzięczają głównie dwóm zasadniczym czynnikom, a mianowicie współzawodnictwu i nowym metodom pracy. Obecnie przemysł włókienniczy realizuje wskazania IX Plenum KC PZPR. „W przemyśle włókienniczym — powiedział tow. Bolesław Bierut — szczególna uwaga powinna być zwrócona na polepszenie jakości tkanin wełnianych, między innymi przez ich lepsze wykończenie, a także na wzrost produkcji tych tkanin, które są specjalnie poszukiwane przez konsumentów, w tej liczbie i tkanin wysokoprocentowych. W tkaninach bawełnianych należy znacznie rozszerzyć i urozmaicić asortyment oraz wzmóc produkcję tkanin znajdujących się dotąd na rynku w niedostatecznej ilości, jak np. tkanin pościelowych i bieliźnianych“.

Problem podniesienia jakości przewijał się w przemyśle włókienniczym przez cały ubiegły rok i nic nie stracił ze swej aktualności w roku bieżącym, gdyż doświadczenie wykazuje iż zakłady nadal zwracają uwagę przeważnie na ilościowe wykonanie planów. W rezultacie olbrzymie rezerwy tkwiące w możliwościach podniesienia jakości produkcji w roku ubiegłym nie zostały należycie wykorzystane a wykorzystanie rezerw mogło przynieść naszej gospodarce narodowej poważne dochody.

Gdybyśmy w ubiegłym roku podnieśli wskaźnik pierwszego gatunku jedynie 1%, uzyskalibyśmy rocznie w przemyśle wełnianym dodatkowo 9 mln 300 tys. zł, a w przemyśle bawełnianym 33 mln zł. Podniesienie pierwszego gatunku jedynie o 1% w skali całego przemysłu włókienniczego przyniosłoby ekonomice narodowej przeszło 82 mln zł dodatkowego dochodu bez angażowania dodatkowego surowca, bez nowych inwestycji. Są to realne możliwości i odpowiednie rezerwy istnieją ku temu, trzeba je tylko właściwie wykorzystać, tym bardziej, że w tezach do dyskusji na II Zjazd PZPR postawiono przed przemysłem włókienniczym zadanie osiągnięcia w latach 1954—1955 wzrostu tkanin wełnianych o około 11%, bawełnianych o około 12%, jedwabnych o około 20%.

Zadanie zwiększenia produkcji o tak poważny procent przy równoczesnym polepszeniu jej jakości — nie jest łatwe i wymaga mobilizacji odpowiednich środków dla jego wykonania. Przemysł włókienniczy umie walczyć o postęp techniczny, o nowe metody pracy, o rozwój współzawodnictwa. Rozszerzenie współzawodnictwa i upowszechnienie nowych metod pracy powinno i w bieżącym roku stać się decydującym czynnikiem w walce o realizację tez IX Plenum. Ruch współzawodnictwa w przemyśle włókienniczym ogarnia coraz większy procent załóg. W zakładach podległych CZPWłnianego „Południe“ w grudniu 1953 r. w szeregach współzawodniczących znajdowało się 88,7% pracowników. Dzięki rozwojowi współzawodnictwa w roku ubiegłym w przemyśle włókienniczym narodziło się szereg nowych metod pracy, jak „piony bezbrakowe“ Wandy Sygdiak, „każdy w moim zespole wykonuje normy“ Mariana Morawskiego,

„wyeliminowanie jednego remontu średniego krośien“ Zygmunta Stopczyka.

W styczniu br. w zakładach CZPWłnianego „Południe“ robotnicy masowo stosują nowe metody pracy w ramach współzawodnictwa międzyzakładowego. We współzawodnictwie o rytmiczne wykonywanie produkcji bierze udział 1 195 pracowników. W ruchu Korabielnikowej uczestniczy — 2 524. Hasło W. Saja „ja nie wypuszczę braku“ realizuje — 5 054 pracowników. Metodę inż. Kowalowa stosuje — 1 460, Żandarowej — 1 550, metodą Morawskiego pracuje 489 majstrów. Powstało 441 pionów bezbrakowych tow. Sygdiakowej. Metodę Paczyńskiego w oszczędzaniu węgla wprowadziło 76 palaczy.

Na ostatnim plenum CRZZ podkreślano przodującą rolę przemysłu włókienniczego w stosowaniu nowych metod pracy. Osiągnięcia te włókniarze zawdzięczają dobrze zorganizowanej pracy polityczno-wychowawczej oraz rozwojowi szkolenia wewnątrzzakładowego. W 1953 r. przeszkolono 43 tys. włóknarzy metodą inż. Kowalowa. W szkoleniu wewnątrzzakładowym zapoznawano robotników z nowymi metodami pracy. W rezultacie w ubiegłym roku około 30 tys. robotników stosowało metodę Żandarowej, niemal 25 tys. metodę Korabielnikowej, przeszło 22 tys. hasło Wiktora Saja. Do szkolenia zawodowego przywiązywały wielką wagę wszystkie centralne zarządy przemysłu włókienniczego. W CZPW „Południe“ plan szkolenia został wykonany w 114%. Roczny limit finansowy przeznaczony na cele szkoleniowe w kwocie 325 tys. zł został zwiększony o 250 tys. złotych. Świadczy to o wadze, jaką przywiązuje ten centralny zarząd do szkolenia. Wpływ szkolenia na osiągnięcia w produkcji jest oczywisty. W 1953 r. w CZPW „Południe“ wydajność pracy u tkaczy przeszkolonych metodą inż. Kowalowa podniosła się o 13%, u przędzalników — o 11%.

W bieżącym roku szkolenie zawodowe weszło w dalszy wyższy etap. W związku z nowymi zadaniami, jakie stają przed przemysłem włókienniczym na najbliższe 2 lata, nowe metody pracy muszą być jak najszybciej upowszechnione. W tym celu zakłady włókiennicze przystąpiły w styczniu br. do organizowania specjalnych szkół typu wyższego, których głównym celem będzie rozpowszechnienie metod pracy oraz osiągnięć przodowników wśród najszerszych mas pracujących. Szkoły te powstają w oparciu o dotychczasowe doświadczenia szkół inż. Kowalowa. Równocześnie powstają w bieżącym roku szkoły przodowników pracy typu I, które będą uczyć zwiększania wydajności pracy, podnoszenia jakości wyrabianych artykułów, zwiększania oszczędności surowców itp.

Przemysł włókienniczy będzie mógł spełnić swe zadania w bieżącym roku wtedy, gdy wyciągnie odpowiednie wnioski z błędów i niedociągnięć roku ubiegłego. Dotyczy to zwłaszcza dwu omawianych odcinków: rozwoju współzawodnictwa i wprowadzania nowych metod pracy. Jedną z najpoważniejszych przyczyn, hamujących należyty rozwój współzawodnictwa pracy w ubiegłym roku było

nierytmiczne zaopatrywanie zakładów w surowiec. Przemysł wełniany niejednokrotnie napotykał na ogromne trudności z powodu braku przędzy czesankowej, którą nierytmicznie dostarczały czesankowe przędzalnie częstochowskie i łódzkie oraz częściowo zakłady im. H. Sawickiej w Bielsku-Białej i Sosnowieckie Zakłady Przemysłu Wełnianego.

Na rozwoju i przebiegu współzawodnictwa ujemnie odbijał się brak kolektywnej współpracy między majstrami a mężami zaufania. Samo przygotowanie współzawodnictwa jedynie pod względem organizacyjnym nie wystarcza. Majster powinien kontrolować jego przebieg oraz systematycznie informować męża zaufania o wynikach kontroli. Majster powinien brać udział w zebraniach grupy związkowej i sam wskazywać na osiągnięcia i niedociągnięcia.

Wprowadzenie nowych metod pracy wiąże się ściśle z dobrą organizacją szkolenia w zakładzie. Dobre wyniki osiągnięte w tej dziedzinie w 1953 r. w skali przemysłu włókienniczego, nie świadczą bynajmniej o tym, iż wszystkie zakłady tej branży doceniały szkolenie, jako cenny oręż w walce o coraz większą i lepszą produkcję. Tak np. w Zawidowskich, Żagańskich, Żarskich i Lubskich Zakładach Przemysłu Wełnianego komisje kwalifikacyjne nie troszczyły się o należyty dobór instruktorów. Mechanicznie skracaly czasokresy szkolenia poszczególnych zawodów. W rezultacie szkolenie nie spełniło swego zadania, dając absolwentów o niższych kwalifikacjach zawodowych. W Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Gawlika, Rychlińskiego, Buczka w Bielsku-Białej nie otoczono uczniów należyłą opieką, przerzucając ich

często do prac nie związanych z zawodem. W wielu zakładach majstrowie ustosunkowali się nieodpowiednio do szkolenia. Niektóre zakłady uważają szkolenie za zło konieczne, jak np. Żagańskie ZPW, gdzie robotnicy niedbale przeszkoleni metodą inż. Kowalowa, wykonują zaledwie 65 % swej bazy. Kursy dla majstrów niejednokrotnie organizowano w sposób dorywczy, bez poprzedniego przygotowania uświadamiającego, w rezultacie czego rozlatywały się one po kilku tygodniach (np. w ZPW im. Rychlińskiego, im. Kluski oraz im. Laska w Bielsku-Białej).

Usunięcie powyższych niedociągnięć umożliwiłoby zakładom dalsze zwiększenie wydajności pracy oraz polepszenie jakości. Zdają sobie z tego sprawę wszyscy włókniarze, o czym świadczą najwymowniej podjęte zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu Partii. Zobowiązania te zostały do dnia 15 stycznia br. przeważnie wykonane ze znaczną nadwyżką, dając naszemu państwu setki tysięcy dodatkowych metrów tkanin. Tylko tkalnie CZPrzemysłu Wełnianego „Południe” zobowiązanie wyprodukowania dodatkowo 40 879 m tkanin, zrealizowały do dnia 15.I br. w 135,1%, dając ponadplanowo 55 234 m materiałów. Przędzalnie tego CZ w tym okresie wyprodukowały w ramach zobowiązań zamiast 27 749 kg — 45 838 kg przędzy (165,1%).

Osiągnięcia powyższe świadczą, iż w przemyśle włókienniczym są jeszcze ogromne rezerwy. Do wykorzystania tych rezerw należy zmobilizować załogi we wszystkich zakładach pracy, a wtedy przemysł włókienniczy wypełni te zadania, jakie mu przypadły do wykonania w ostatnich latach planu 6-letniego.

Stanisław Hortyński

Jak pracują dziewiarze w zakładach im. Duracza

DOKŁADNE zbadanie przyczyn, które wpływały do niedawna na niewykonywanie planów przez Zakłady Przemysłu Dzwierskiego im. Duracza w Łodzi wymaga cofnięcia się nieco do lat ubiegłych. Pozwoli to na zobrazowanie zasadniczych trudności, z jakimi zakłady te borykały się i które jeszcze dziś w dość ostrej formie występują w toku codziennej produkcji.

Zakłady dzwierskie im. Duracza w 1951 roku od maja do września planów nie wykonywały. Przez następnych 12 miesięcy, a więc do października 1952 roku było już względnie dobrze — plany realizowano. Od listopada 1952 roku natomiast do stycznia ubiegłego roku znów plany nie były wykonywane. A jak przebiegała realizacja planów w roku ubiegłym ilustruje poniższa tabelka:

	Wykonanie planu w cenach niezm.	Wykonanie planow. współcz. śred. gatunk.
styczeń	82,8	99,3
luty	103,6	100,6
marzec	105,2	100,7
kwiecień	106,3	100,1
maj	102,5	99,5
czerwiec	101,0	100,0
lipiec	105,3	99,5
sierpień	79,4	100,5
wrzesień	101,4	99,5
październik	100,2	100,0
listopad	105,9	99,7
grudzień	107,0	100,7

Widzimy, że zła tradycja nierytmicznego wykonywania planu w poszczególnych kwartałach w ro-

ku ubiełym przestała prawie działać. Załamania w styczniu i sierpniu, jakie wykazuje tabelka, były poważne, ale w sumie plan roczny został wykonany. Te dwa dość mocne zachwiania się załogi w realizacji planu 1953 r. nie były jedynie tylko skutkiem złej tradycji lat 1951 i 1952, kiedy to dziewiarze Duracza planów rocznych nie wykonywali. Przyczyny były inne i one to w głównej mierze wpływały na powstawanie luk w wykonawstwie planów miesięcznych.

Pierwszą przyczyną, która i dziś zagraża jeszcze pełnej realizacji planu, był brak normatywnego zapasu surowca. Do ciągłej i rytmicznej produkcji zakłady potrzebują około 50 ton przędzy. Ta ilość przędzy powinna nieustannie przewijać się przez poszczególne hale produkcyjne. Niestety, często brak jest wystarczającej ilości materiału do produkcji i skutki tego dają się bardzo wyraźnie zauważyć w wynikach po zakończeniu każdego miesiąca.

Załoga zna tę pierwszą przyczynę niewykonywania planu, zna ją kierownictwo, organizacja partyjna i rada zakładowa, zna ją Centralny Zarząd Przemysłu Dzwierskiego, ale cóż z tego, to już zdaje się trudność chroniczna dla zakładów Duracza. Tę chroniczność podkreśla bowiem najwymowniej fakt, że w tym roku zakłady będą otrzymywały

przędę wigoniową aż z Bielska, podczas gdy w ubiegłym roku otrzymywały ją z zakładów Kasprzaka, znajdujących się na terenie Łodzi. Odległość wpływa przecież bez wątpienia na rytmiczność dostaw, pomijając już inne sprawy, jak koszty własne itp. Kierownictwo Duracza w pierwszej, drugiej i trzeciej dekadzie stycznia oczekiwało z niecierpliwością na pierwszy transport wigonii z Bielska, która powinna była nadejść już w pierwszych dniach tego miesiąca. Oczekiwało nie tylko dlatego z niecierpliwością, że już było zbyt późno, bo plan liczy się nie od dnia nadejścia wigonii, ale od 1 stycznia — lecz również dlatego, że nie wiadomo było, jaka ta wigonia będzie, czy będzie odpowiadała wymogom procesów technologicznych, przewidzianych dla produkcji, jaką wykonują zakłady Duracza.

Ze wspomnianym bowiem zeszłorocznym dostawcą tej przędzy — zakładami Kasprzaka — kłopotów, zebrań, konferencji, konsultacji było co nie miara prawie przez pół roku, zanim dziewiarze Duracza zaczęli otrzymywać odpowiedni materiał do swojej produkcji, tj. przędę elastyczną, miękką i o małym skręcie. Tyle samo kłopotów było z poprzednim dostawcą wigonii, zakładami w Myszkowie.

W tym roku na tym odcinku znów zaczęło się niewesoło, gdyż wigonia z Bielska, z zakładów im. Kluski i im. Łaski nadeszła dopiero 28 i 31 stycznia i nie odpowiadała warunkom stawianym jej przez duraczewskich dziewiarzy. Żle była skręcona, nie była ciągliwa, lecz pękała jak zwykła nić, poza tym ufarbowana była nierównomiernie tak, że kolor beżowy, jaki był zamówiony, sprawiał wrażenie w wielu miejscach brudnego.

Z tych powodów cały transport bielskiej wigonii nie mógł być przyjęty do produkcji i został odesłany z powrotem. Ale co najważniejsze, właśnie z powodu tej wigonii zakłady Duracza nie wykonały planu styczniowego w zakresie ciepłej bielizny męskiej i damskiej, wykonując zaledwie połowę zaplanowanej ilości tej bielizny, obecnie tak bardzo poszukiwanej na rynku.

Na przykładzie tych ustawicznych zmian dostawcy wigonii dla zakładów Duracza — Myszków, zakłady Kasprzaka, Bielsko — należy stwierdzić, że zmiany te w bardzo wysokim stopniu wpływają ujemnie na wykonanie planu asortymentowego i jakościowego tych zakładów.

Ministerstwo Przemysłu Lekkiego, które decyduje w tych sprawach, ma z pewnością pewne powody, dla których od trzech lat zmienia rokrocznie dostawcę przędzy dla poszczególnych zakładów przemysłu dziewiarskiego. Niemniej jednak powinno ono brać pod uwagę fakt, że takie zmiany odbijają się w konsekwencji na konsumencie, który w sezonie zimowym nie może znaleźć bielizny ciepłej, lub co najwyżej otrzymuje ją w niższych gatunkach.

Dla zobrazowania innych trudności na odcinku zaopatrzenia trzeba wspomnieć, że nierytmiczne dostawy przędzy dla zakładów Duracza i jej zła jakość z Widzewskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. 1 Maja i dostarczanie z reguły przez Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Kunickiego tylko części (jak np. na styczeń br. — 10%) zaplanowanej przędzy, w dużym stopniu wpływa na

wspomniane przerwy w realizacji planu duraczewskich zakładów.

Łódzkie Zakłady Igieł Dziewiarskich też nielepiej spisują się pod względem zaopatrzenia omawianych zakładów. Produkowane przez nie igły nie odpowiadają stawianym wymogom, a dostawy z tych zakładów są do tego stopnia nierytmiczne, że zakłady Duracza już w pierwszej połowie stycznia miały postój w produkcji na jednej z dziewiarni, charakteryzujący się cyfrą 1 440 roboczogodzin.

Drugą przyczyną luk w realizacji planu w ubiegłym roku były zmiany w asortymentach dzianin, które produkują duraczewskie zakłady. Centrala Odzieżowa odbiera z tych zakładów, niezależnie od bielizny jedwabnej, następujące grupy bielizny ciepłej: bieliznę męską, damską, dziewczęcą, dziecienną i niemowlęcą. Poza tym zakłady im. Duracza produkują jeszcze dzianinę kaloszową dla przemysłu gumowego.

Centrala Odzieżowa robi bardzo słusznie, że co pewien czas wprowadza nowe asortymenty bielizny na rynek. Konsument powinien zawsze mieć duży wybór bielizny i nie bielizny, gdy przychodzi do sklepów czy domów towarowych. Duraczewscy dziewiarze jednak nie umieją dotąd szybko przedstawić się na nową produkcję i stąd pochodzi od lat w dużej mierze obniżanie się w pewnych okresach gatunkowości bielizny przez nich produkowanej, a również i niewykonywanie planu ilościowego.

Przy zmianie asortymentu np. z dzianiny cienkiej na dzianinę grubą (ciepłą) potrzeba pewnej, dość sporej liczby podbijaczy i tarcz platerowych. Dostatecznej ilości tych części zakłady im. Duracza nie posiadają. Otrzymują np. pewną ilość tarcz platerowych (choć bardzo niewielką), nadających się jednak tylko do maszyn jednej marki, ale że park maszynowy Duracza jest zbiorowiskiem maszyn różnych marek, nie rozwiązuje to więc sprawy. Zakłady nie ustępują jednak przed tą trudnością i w warsztacie głównego mechanika starano się dopasować otrzymane tarcze do maszyn. Przeróbki te jednak nie dają z reguły spodziewanych wyników, gdyż platyny nie posiadają wtedy odpowiedniego poślizgu. Poza tym przedstawione maszyny, przy zmianie których mechanicy-dziwiarze pracowali po 16 godzin, jak również i w niedziele, i tak w końcu nie pracowały dłużej, jak tylko 2—3 dni i stawały, gdyż platyny, jeśli nie były za szerokie, to za grube.

Podobne trudności zakłady im. Duracza miały i na odcinku maszyn cewiarskich z powodu niedoboru potrzebnych do nich pewnego typu krążków skórzanych. Skonstruowano w tym celu zastępcze krążki — z filcu, odpowiednio utrwalonego pewnymi składnikami chemicznymi. Oszczędność roczna przy zastąpieniu w tym wypadku skóry filcem przyniesie ponad 10 tys. złotych.

Bywa jednak i tak, że przestawienie maszyn już dokonane, trafia u Duracza jakby w próżnię. Oto pismo dyrektora zakładów z dnia 19 stycznia 1954 roku, skierowane do CZPrzemysłu Dziewiarskiego:

„W naszym planie I kwartału br. figuruje 75 tys. koszulek damskich jedwabnych, z czego na styczeń przypada 23 700 sztuk.

Pierwotzory tego artykułu były przedłożone dwukrotnie komisji selekcyjnej i nie zostały przy-

jęte i zatwierdzone do produkcji. W ostatnim wypadku komisja selekcyjna powzięła decyzję zastosowania w tym artykule nowych wymiarów, które powinny być opracowane przez komisję wymiarową.

Z uwagi na to, że upłynęło już 18 dni z bieżącego miesiąca i nie wykonano ani jednej sztuki koszulek, a w sprawie tej nie poczyniono dotychczas ze strony działu technologicznego CZ kroków umożliwiających przystąpienie do produkcji — wykonanie naszego planu w bieżącym miesiącu jest zagrożone, tak pod względem asortymentowym, jak pod względem innych wiążących się z tym wskaźników. Podając powyższe prosimy o zajęcie stanowiska“.

Trzeba tu dodać, że o zatwierdzenie tych wzorów zakłady wystąpiły do Centrali Odzieżowej jeszcze 26 listopada 1953 roku. Troszkę za długo lub za późno pewne czynniki tej Centrali badają wymagania rynku, a CZPrzemysłu Dziewiarskiego również zbyt długo nie interweniuje stanowczo w tej sprawie.

Centrala Odzieżowa potrafi płać jednak duraczewskim dziewiarzom jeszcze lepsze figle. Branżowy plan zbytu ustalany jest wspólnie przez CZPDz i tę Centralę, a jednak mimo to w II kwartale ubiegłego roku Centrala Odzieżowa nie przyjęła 80 tys. sztuk damskiej bielizny, gdyż wykreśliła ją w międzyczasie jednostronnie z planu zbytu. Podobnie sprawa przedstawia się i na bieżącym kwartale z 37 250 sztuk bielizny. Świadczy to o tym, że w Centrali Odzieżowej nie ma dokładnego, bieżącego rozeznania rynku i nie istnieje właściwa współpraca pomiędzy nią a CZPDz. Owoce tych nieporozumień zbierają siłą rzeczy zakłady Duracza.

Oprócz wspomnianych trudności, zakłady dziewiarskie Duracza mają również ciężki los z farbowaniem i bieleniem bielizny. Do właściwego podbielenia i bielenia potrzebna jest odpowiednia woda i mydło, a co najważniejsze woda utleniona. Przemysł dziewiarski otrzymuje tej wody zaledwie 10% w stosunku do puli, jaka jest mu przyznana. Co do farbowania, to zakłady Duracza otrzymują z zakładów przemysłu chemicznego barwniki o złej jakości i niejednolitym standardzie.

Mimo tych niewątpliwych utrudnień ze strony zewnętrznej, z jakimi spotykają się dziewiarze od Duracza należy stwierdzić, że oni sami w wielu wypadkach nie potrafią wyprodukować towarów o podobnej jakości, jak inne zakłady pracujące w identycznych warunkach. Wpływa na to nieodpowiednia jeszcze organizacja pracy we wszystkich działach, brak u większości załogi dostatecznej dbałości o staranne wykończenie bielizny, co znajduje swój wyraz w towarach pochodzących od Dura-

cza — niedoszycia, plamy, urywy nitki, dziury w dzianinie, nierówne doły u koszul itd.

Podkreślić tu jednak wypada, że Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. Duracza mają właściwie już poza sobą impas, w jakim znajdowały się w latach ubiegłych. Załoga docenia obecnie znaczenie faktu, iż między innymi i na nich spoczywa obowiązek zaspokajania życzeń i wymagań konsumenta. Przed IX Plenum, zasłaniając się często tarczą trudności obiektywnych, jak wspomniane oraz ciasnotą pomieszczeń, nie zawsze odpowiednimi warunkami z zakresu higieny pracy itd. — załoga miała oczy otwarte tylko na wykonanie planu ilościowego, co jej się też długo nie udawało, przymykała jednak oczy na jakość swych wyrobów.

Po październiku sytuacja na tym odcinku produkcji uległa pewnej zmianie, jeszcze nie zupełnie zadowalającej, ale mimo to pozytywnej. Szereg zobowiązań podjętych dla uczczenia II Zjazdu Partii w toku realizacji wpłynął na większy procent I gatunku „zjeżdżającego“ poślizgiem do magazynu gotowej bielizny.

Załogi poszczególnych taśm w szwalniach współpracowniczą o lepszą jakość swych wyrobów pomiędzy sobą. Trójka dziewiarzy z oddziału A — Kozaków Karolina, Jaszczura Zdzisław i Stefański Walenty, która podjęła zobowiązanie bezbrakowej produkcji i wykonuje je co miesiąc, znalazła wśród załogi rozgłos i wielu naśladowców.

Idąc śladem motka przedzy — z chwilą przepuszczenia jej przez parafinę, by miała lepszy poślizg i po przewinięciu jej na specjalne szpule — przez dziewiarnię, gdzie produkuje się z przedzy dzianinę, następnie przez cerownię, gdzie ją przeglądają, cerują i klasyfikują według przeznaczenia i odsyłają do pralni lub farbiarni, skąd po wyprasowaniu i odleżeniu się 48 godzin idzie na krajalnię a dalej na szwalnię, gdzie przy taśmach rzędy siedzących kobiet szyją już gotowe sztuki i komplety — wszędzie widać ciasnotę, lecz wzorową czystość.

Plan w styczniu zakłady Duracza wykonały ilościowo w 100,8%, w cenach niezmiennych — w 101,1%, jakościowo — w 101,4% a w cenach bieżących (asortymentowo) — w 96,5%. Niewykonanie planu asortymentowego spowodowane zostało brakiem odpowiedniej jakości przedzy dostarczonej z zakładów w Bielsku.

Wyniki produkcji z ostatniego kwartału ubiegłego roku i ze stycznia br. pozwalają przypuszczać, że załoga wzięła sobie na długo do serca słowa Bolesława Bieruta wypowiedziane na IX Plenum — „musimy pamiętać, że pomyślne wyniki zależą w ostatecznym rachunku od wydajności naszej pracy“.

Tadeusz Gorzkowski

Cześć przodownikom pracy, które umacniają potęgę gospodarczą,
dobrobyt i siłę obronną Ojczyzny i są chlubą kobiet polskich

Przebieg akcji remontowej POM

IX PLENUM KC PZPR postawiło przed POM szczególnie odpowiedzialne zadanie usprawnienia pracy i podniesienia jakości usług świadczonych dla spółdzielni produkcyjnych.

Aby wywiązać się z tego zadania, trzeba lepiej, dokładniej i w terminie wyremontować maszyny i narzędzia rolnicze. Podjęta w lutym przez Prezydium Rządu uchwała w sprawie wiosennej akcji siewnej stwierdza, że akcja ta na terenie wielu POM nie przebiega w sposób zadowalający ani pod względem terminów, ani jakości przeprowadzanych remontów. Uchwała stawia konkretne termi-

ny całkowitego zakończenia remontów dla województw centralnych i południowych do 10 marca br. — dla województw północnych do 20 marca br., przy czym stan gotowości maszyn rolniczych powinien w tych terminach wynosić 100%, a ciągników — 95%.

Realizację tej uchwały przez POM obrazuje tabela, która przedstawia stan gotowości ciągników i maszyn rolniczych przeznaczonych do kampanii siewnej na połowę lutego br. w skali ekspozytur okręgowych.

Tabela gotowości maszyn rolniczych do akcji wiosennej (w proc.)

Ekspozytura okręgowa	Ciągniki	M a s z y n y r o l n i c z e						
		w tym:						
		ogółem	plugi	brony	siewniki nawozowe	zbożowe	kultywa- tory	sadzarki do ziem- niaków
1. Stalinogród	100	100	100	100	100	100	100	100
2. Opole	100	100	100	100	100	100	100	100
3. Gdańsk	100	100	100	100	100	100	100	100
4. Poznań	77	83	94	44	93	76	92	90
5. Bydgoszcz	75	72	80	35	84	86	82	76
6. Zielona Góra	74	84	92	63	82	64	83	100
7. Kraków	69	91	100	62	99	88	100	95
8. Łódź	69	79	100	29	90	93	95	96
9. Warszawa	66	79	91	23	93	87	86	100
10. Białystok	65	48	98	51	93	54	76	94
11. Kielce	64	90	95	51	94	84	100	96
12. Wrocław	62	75	81	43	90	37	82	98
13. Szczecin	61	80	77	74	90	57	84	100
14. Koszalin	59	64	62	59	84	44	60	61
15. Lublin	58	90	98	65	94	60	100	88
16. Olsztyn	57	65	71	34	76	60	76	89
17. Rzeszów	55	68	72	30	90	71	87	85
W skali krajowej	71	80	87	54	92	70	86	92

Pierwsze w kraju o 100% gotowości ciągników i maszyn rolniczych zameldowały ekspozytury Stalinogród, Opole i Śląsk. Prace remontowe w woj. stalinogrodzkiej przebiegały bodaj w najlepszych warunkach. POM na terenie woj. stalinogrodzkiego jest stosunkowo niewiele, a mając duże zaplecze techniczne w postaci licznych zakładów przemysłowych, stosunkowo łatwo ukończyły one akcję. W woj. opolskim POM rozporządzają dobrymi warunkami lokalowymi, wykwalifikowaną kadrą techniczną w przeciwieństwie do Lublina, Olsztyna i Rzeszowa, które też zajmują ostatnie miejsce pod względem przygotowania sprzętu. Należy podkreślić, że górzyście tereny woj. rzeszowskiego były powodem silniejszej eksploatacji ciągników, co zwiększyło liczbę ich kapitalnych remontów. O uplasowaniu się na czołowych miejscach Poznania i Bydgoszczy zdecydowała poza dobrą organizacją tamtejszych POM opieka i pomoc zakładów przemysłowych. Słaba obsada etatowa POM w ekspozyturach Wrocław, Szczecin i Koszalin, jest powodem słabszych wyników zwłaszcza, że stosunkowo duże ilości sprzętu wymagały przełamania większych trudności w zakresie zaopatrzenia w części zamienne.

Wskaźnik gotowości ciągników w skali ogólnokrajowej wynosi 71. Niski ten wskaźnik mógłby nasuwać obawy, że terminy zakończenia remontu ciągników nie zostaną dotrzymane. Jeśli jednak

weźmie się pod uwagę, że poważna ilość ciągników jest zaawansowana w remontach, lecz nie może być zaliczona do stanu gotowości ze względu na brak niektórych części, to jasne się staje, iż uzupełnienie brakujących części pozwoli na wywiązanie się POM z tego zadania.

Ogólnie biorąc akcja remontów maszyn rolniczych w skali krajowej przebiega znacznie sprawniej niż remonty ciągników. Składają się na to m. in. mniej skomplikowane procesy naprawy, łatwiejsze zaopatrzenie w części zamienne i możliwość wykonywania ich sposobem gospodarczym. Należy przy tym pamiętać, że POM całkowicie wykonują remonty maszyn rolniczych we własnym zakresie, podczas gdy kapitalne remonty traktorów wykonywane są w warsztatach TOR (Techniczna Obsługa Rolnictwa). Najgorzej się przedstawia stan remontu bron; do poprawy przyczyni się niewątpliwie uchwała rządu, która nakazuje organizowanie kuźni przy GOM i zaopatrzenie ich w żelazo kowalskie i koks.

Omawiając przebieg akcji remontów należy zwrócić uwagę, że w roku bieżącym istnieją szczególne trudności. Wskutek niewykonania w roku ubiegłym planu remontu traktorów i maszyn rolniczych, w kampanii jesiennej uczestniczyła mniejsza ich ilość, co spowodowało nadmierną eksploatację zdalnych do użytku maszyn. W wyniku, w okresie zimy przekazano do remontu znacznie

większe ilości maszyn, niż przewidują normatywy planowe i okresy międzyremontowe. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do traktorów, których duża ilość — zamiast być skierowaną do przeglądu technicznego lub remontu bieżącego — została przekazana do remontu kapitalnego. Sytuacja ta spowodowała konieczność wymiany większej niż przewidywano ilości zużytych części, co było przyczyną szczególnych trudności dla dostawcy tych części — Centrali Zaopatrzenia Rolnictwa (CZR).

Wyjścia szukano w rezerwach. Z uwagi na pierwszoplanowość remontu ciągników ustalono w ramach TOR (Technicznej Obsługi Rolnictwa) środki zabezpieczające prawidłowy przebieg kapitalnych remontów ciągników, jak dorabianie brakujących w CZR części zamiennych we własnym zakresie sposobem gospodarczym i regenerację zużytych części zamiennych dla potrzeb POM. Niezależnie od tego powołano komisje do przeglądu magazynów POM celem wykrycia rezerw części zamiennych.

Zastosowanie tych środków dało w praktyce swój efekt. Znalezione pewne ilości nowych części zmagazynowanych w niektórych POM na zapas oraz poważne ilości części nadających się do regenerowania.

Pomimo że remonty maszyn rolniczych przebiegają na ogół sprawniej niż w roku ubiegłym, że wykorzystuje się doświadczenia z lat ubiegłych oraz że zwiększyło się wyposażenie techniczne POM, należy jednak stwierdzić poważne jeszcze braki w zaopatrywaniu POM w części zamienne i materiały techniczne. Niemniej ważnym momentem jest słabe przygotowanie organizacyjne warsztatów POM oraz brak dostatecznie wykwalifikowanych kadr technicznych.

Niezależnie od tych trudności, okres silnych mrozów i opadów śnieżnych, szczególnie na terenach województw południowo - wschodnich, wywarł ujemny wpływ na dotychczasowy przebieg akcji remontowej. Trudności zaistniały w dowozie części zamiennych ze składnic okręgowych, utrudniony był odbiór silników traktorowych z TOR, istnieją trudności w docieraniu silników wyremontowanych, a często samo uruchomienie silnika trwa kilka godzin. W wielu wypadkach kierownictwo POM nie zatroszczyło się należycie o przygotowanie pomieszczeń na okres zimowy, jak np. POM Kołaczkowo i Biskupiec w woj. poznańskim, nie zabezpieczyło się dostatecznie w opał, co odbija się w konsekwencji na zmniejszonej wydajności pracy załóg.

Jakkolwiek w skali ogólnokrajowej przygotowanie ciągników do kampanii wiosennej nie jest jeszcze dostateczne, coraz częściej napływają meldunki o całkowitym zakończeniu akcji remontowej w poszczególnych POM. Należy podkreślić, że poważnym czynnikiem, w przełamywaniu zaistniałych trudności jest szeroki udział kadr POM w zobowiązaniach na cześć II Zjazdu Partii.

Przodujący w kraju POM Grodków w woj. opolskim podjął dla uczczenia II Zjazdu Partii długookresowe zobowiązanie na cały rok bieżący. Zobowiązanie przewiduje m. in. pełne wykorzystanie ciągników i maszyn rolniczych, podniesienie ich gotowości eksploatacyjnej oraz, przez poprawę jakości wykonywanych remontów, całkowite wyeli-

minowanie pozaplanowych napraw i remontów. Załoga POM Grodków wezwała do podejmowania podobnych zobowiązań załogi POM całego kraju. Niektóre załogi POM, jak np. w Gogółkowie pow. Bydgoszcz, Wądrożu w woj. wrocławskim, w zrozumieniu znaczenia dobrze wykonanego remontu wystawiły listy gwarancyjne na wszystkie wyremontowane maszyny.

O dotychczasowych wynikach przodujących POM zadecydowały również lepsze, wyższe formy organizacji pracy. Należy tu wymienić — opartą na doświadczeniach radzieckich metodę gniazd naprawczych, stosowaną z powodzeniem w takich POM, jak Murowana Goślina w woj. poznańskim, Nowy Staw w woj. gdańskim, Choszczno w woj. szczecińskim. Metoda ta znajduje główne zastosowanie przy remoncie traktorów. Polega ona na tym, że po demontażu traktora, poszczególne jego zespoły naprawiają jednocześnie specjalne brygady remontowe, po czym następuje montaż traktora przez specjalną brygadę montażową, w przeciwieństwie do dotychczas stosowanej metody, kiedy jedna brygada dokonywała całości remontu łącznie z montażem traktora. Metoda ta przyczynia się do znacznego skrócenia czasu naprawy. Wystarczy podać, że typowy remont traktora obliczony na średnio 150 roboczogodzin zostaje dokonany metodą gniazd w 90 godzin, co stanowi oszczędność 40% czasu.

Poważną rolę w przyspieszeniu remontów w ośrodkach, które mają na tym odcinku największe opóźnienia, odgrywa pomoc pracowników z przodujących POM, które już remonty zakończyły. Np. załoga POM w Strzelcach Wielkich w woj. łódzkim pomaga warsztatom POM Lipisze oraz Dębowa Góra. Pracującej np. w trudnych warunkach załodze POM w Trzyciążu pow. Olkusz przysłała z pomocą załoga POM z Rzędzina, która po zakończeniu prac własnych zajęła się właściwą organizacją stanowisk roboczych i doszkalaniem mało wykwalifikowanych robotników.

Istotnym momentem w tegorocznej akcji remontowej jest sprawa szkolenia. Dąży się przy tym do powiązania zajęć teoretycznych z remontami.

Wzorując się na doświadczeniach radzieckich MTS, pracownicy brygad traktorowych — brygadziści i traktorzyści są przydzielani na okres remontów zimowych do poszczególnych brygad remontowych, gdzie pracują pod kierunkiem doświadczonych monterów. Przy organizacji remontów metodą gniazd naprawczych pracownicy ci nie pracują stale w ramach jednej i tej samej brygady, a przechodzą kolejno do nowych stanowisk. Dobre wyniki tak postawionego szkolenia osiągają m. in. POM Sulnowo, Sikorz, Świebodzin, Przysieki. Szkolenie takie, mimo pozornego, doraźnego zmniejszenia wydajności pracy, wpłynie niewątpliwie na poprawę eksploatacji sprzętu i zmniejszenie przestojów, bowiem traktorzyści i brygadziści po przeszkoleniu potrafią sami usuwać drobne usterki i przeprowadzać obsługę techniczną przydzielonego im sprzętu.

Doświadczenie wskazuje, że dobrze prowadzone szkolenie przy warsztacie w czasie godzin pracy nie opóźnia tempa remontów, o czym świadczy przykład większości POM woj. opolskiego, które wzorem ubiegłego roku, jako jedne z pierwszych

zakończyły całkowicie plan remontów, szkoląc jednocześnie kadry eksploatacyjne.

Poważną pomocą w przygotowaniu sprzętu do wiosennych prac polowych jest objęcie szefostwa zakładów przemysłowych nad poszczególnymi POM. Udzielają one — w ramach swoich możliwości — wszechstronnej pomocy technicznej przekazując POM swoje doświadczenia i pomysły racjonalizatorskie, produkując dla ich potrzeb części zamienne do maszyn, szkoląc pracowników, pomagając w budowie i rozbudowie warsztatów naprawczych oraz przyczyniając się do podniesienia warunków bytowych pracowników.

Do zakładów, które objęły szefostwo nad POM należy zaliczyć Stocznę Gdańską; udziela ona pomocy technicznej i politycznej POM w Kolbudach, Cedrach Wielkich i Nowym Dworze. Aktyw partyjny Stoczni nawiązał współpracę z wiejskimi organizacjami partyjnymi, na terenie będącym pod opieką POM przeprowadza wspólne posiedzenia egzekutywy, dzieląc się z pracownikami POM swymi doświadczeniami z pracy politycznej i zawodowej. Ze Stoczni przysłano na teren POM Kolbudy technika, który pomógł usprawnić pracę warsztatów przez opracowanie nowej organizacji remontów ciągników i zmianę sposobu remontowania siewników.

Na terenie woj. lubelskiego zakłady przemysłowe i przedsiębiorstwa budowlane sprawują szefostwo nad 22 POM. Tak np. POM w Siennicy Różanej pow. Krasnystaw remonty maszyn wykonywał ospale. Tempo pracy zwiększyło się wówczas, gdy szefostwo nad nim objęła Lubelska Fabryka Maszyn Rolniczych. Delegowani z fabryki robotnicy przywieźli m. in. poszukiwane śruby do cepów młocarni, noże do heblarek, wyremontowaną piłę taśmową i inne części, z których otrzymaniem załoga POM miała trudności.

Załoga Zakładów Mechanicznych, która objęła szefostwo nad POM Witnica wykonuje w pierwszej kolejności jego zamówienia, jak wszelkiego rodzaju koła zębate, tryby, sworznie do „Ursusów” i inne części zamienne. Do sukcesów np. załogi

POM Złotoryja przyczynili się w znacznym stopniu górnicy pobliskiej kopalni. Warsztaty PKP w Legnicy objęły szefostwo nad POM Wądroże, we własnym zakresie, dorabiając tuleje i rurki paliwne do ciągników, a Fabryka Wagonów w Świdnicy dostarczyła do podopiecznego POM Lisowice spawarkę elektryczną i wyposażenie świetlicy. W przykładach nie można pominąć Zakładów Przemysłowych im. Stalina w Poznaniu, które objęły długofalowe szefostwo na przeciąg lat pięciu nad kilkoma POM w woj. poznańskim, bardzo wydatnie pomagając im produkcją części zamiennych do maszyn.

Sprawa szefostwa zakładów przemysłowych nad POM ma nie tylko na względzie samą pomoc dla tych ośrodków. Jest ona konkretnym przykładem umacniania i zacieśniania sojuszu robotniczo-chłopskiego. O tym powinny pamiętać w pierwszym rzędzie te zakłady, które mimo objęcia szefostwa nad POM nie przejawiają zbytnej inicjatywy, uważając sam fakt przyjęcia szefostwa za wystarczający, jak ma to miejsce m. in. w zakładach w Pionkach lub w Zakładach Naprawy Sprzętu Drogowego w Kielcach. Winę za taki stan rzeczy ponoszą również ekspozytury okręgowe POM, które nie zawsze potrafiły w sposób radykalny i skuteczny bić się o właściwą pomoc ze strony zakładów przemysłowych.

Już teraz można wysnuć pewne wnioski z dotychczasowego przebiegu akcji remontowej POM. Na pierwszy plan wysuwa się sprawa właściwej i pełnej obsady kadr technicznych POM i ich szkolenia w kierunku praktycznego przyswajania sobie technologicznych procesów remontów. Dalej — przygotowania przez CRZ odpowiednich ilości i rodzajów części zamiennych do maszyn tak, by zamówienia POM były realizowane bieżąco na początku akcji przeprowadzania remontów. Spełnienie tych dwóch podstawowych warunków przyczyni się niewątpliwie w przyszłości do sprawniejszych remontów, a tym samym do pełnej gotowości traktorów i maszyn rolniczych do prac w polu.

Edward Mączyński

Niektóre kierunki walki o obniżkę kosztów własnych w budownictwie

NACZELNE zadanie, jakie stawia przed nami IX Plenum, podniesienia stopy życiowej mas pracujących, jest nierozdzielnie związane z obniżką kosztów własnych.

Istnieje u nas wielka rozbieżność między potężnym zrywem racjonalizatorskim i nowatorskim, tymi wspaniałymi i silnymi elementami obniżki kosztów własnych, a marnotrawstwem, powodującym nieuzasadnioną i karygodną wyżkę kosztów. Zwycięstwa odnoszone na polu gospodarczym dzięki m. in. naszym racjonalizatorom nie powinny przysłać szkód, jakie przynosi marnotrawstwo i rozrzutność.

Jest rzeczą konieczną, aby we wszystkich ośrodkach pracy i na wszystkich bez wyjątku szczeblach nadać walce o obniżkę kosztów własnych jak najsilniejsze natężenie, jak najbardziej celowy kierunek i jak najszerzy rozmach.

Walka, jaką wypowiadamy marnotrawstwu i rozrzutności, ma szczególnie doniosłe znaczenie na odcinku budownictwa, na które rząd ludowy przeznaczają tak wielkie sumy naszego dochodu narodowego. Znaczenie walki o obniżkę kosztów własnych w budownictwie potęguje i ta okoliczność, że kosztorysy są jeszcze dość elastyczne i niejednokrotnie wykonawstwo musi dość znacznie od nich odbiegać.

W walce tej powinni wziąć udział wszyscy pracownicy danego przedsiębiorstwa z kierownictwem na czele. Zadaniem kierownictwa jest ujawnianie istniejących w przedsiębiorstwie rezerw, przede wszystkim w podstawowych elementach kosztów.

Pierwszym do tego krokiem będzie przełamanie przez kierownictwo niechęci lub obojętności dla spraw finansowych, a w szczególności dla dokumentów finansowych. Wielu zapewne kierowników

zapomina o tym, że np. bilans obrazuje sprawy tak doniosłe, jak rentowność przedsiębiorstwa, że stanowi więc ocenę ich pracy oraz pracy podległej załogi.

Celem pobudzenia inicjatywy w kierunku walki o obniżkę kosztów własnych należy wzmocnić ścisłą współpracę z działem finansowo-księgowym.

Aby móc obniżyć koszty własne, należy przede wszystkim znać ich wysokość. Niejeden kierownik, który mało interesuje się sprawami finansowymi, zdziwi się zapewne, gdy stwierdzi, że bilans nie zawsze daje rzeczywisty obraz nakładów przedsiębiorstwa. Jedną z przyczyn tego nienormalnego stanu rzeczy jest nieterminowe nadsyłanie przez dostawców rachunków za materiały i usługi. Niejednokrotnie wielkie ilości materiałów, które zostały wbudowane i zafakturowane przez przedsiębiorstwo w jednym miesiącu, obciążają je w miesiącu następnym, a nawet i późniejszym. Dotyczy to również rachunków za transport i inne usługi. Stan ten pogarsza jeszcze przetrzymywanie rachunków odsyłanych na budowy do potwierdzenia.

Należy więc stwierdzić, że podstawowym nakazem dla ustalenia rzeczywistych wydatków na dany miesiąc będzie dopilnowanie terminowego nadsyłania rachunków oraz wzmoczenie dyscypliny finansowej w stosunku do kierowników budów.

Następnym nakazem powinno być dopilnowanie, aby każdy wydatek trafiał na właściwe konto i rzeczywiste miejsce powstawania kosztu. Sprawa ta jest co prawda ściśle związana z działem głównego księgowego, ale, jak wykazuje praktyka, kierownicy budów, interesujący się rentownością, mają niejednokrotnie możliwość skorygowania zapisów księgowych, jeśli stwierdzą i uzasadnią, że budowy ich zostały niesłusznie obciążone.

Dla ustalenia poszczególnych elementów kosztów został stworzony branżowy plan kont. Jest on ułożony tak dokładnie, że każdy wydatek powinien trafić na właściwe miejsce. Stanowi on doskonałą broń w walce o obniżkę kosztów własnych, trzeba jednak umieć się tą bronią posługiwać. Tak jak w mechanizmie każde kółko musi być odpowiednio wmontowane, jeżeli ma on sprawnie działać, tak i branżowy plan kont spełnia swoje zadanie, gdy praca aparatu finansowego i księgowego jest należycie zorganizowana.

Przy wadliwej technice pracy, przy niezgraniu działu finansowego z działem księgowym, przy obojętności kierownictwa dla spraw finansowych, branżowy plan kont „zgrzyta” — wydatki nie mogą trafić na swoje miejsca i budowy są obciążone niewłaściwie — jedno z nich wykazują niezawinioną stratę, inne — nieuzasadniony zysk. Po prostu pracownicy księgowości, otrzymawszy nienależycie sporządzone na budowie dokumenty, po nieudanych próbach ich wyjaśnienia, albo nawet nie próbując ich wyjaśniać, zadekretowali je dowolnie.

Drugim więc podstawowym nakazem dla ustalenia rzeczywistych wydatków w poszczególnych grupach jest wzmocnienie dyscypliny finansowej w stosunku do pracowników działu finansowo-księgowego przedsiębiorstwa oraz w stosunku do pracowników administracyjnych na budowach. Spełnienie wyżej wymienionych warunków stwarza podstawę do analizy rentowności budów i umożli-

liwia rozpoczęcie planowej walki o bniżkę kosztów własnych.

Istniejące przepisy przewidują sporządzanie bilansu co kwartał. Jednak należycie i bieżąco prowadzona księgowość umożliwi przedstawianie kierownikowi przedsiębiorstwa zestawień miesięcznych. Okres kwartałny dla przeprowadzenia analizy nakładów jest zbyt długi, natomiast analiza wykonywana co miesiąc umożliwi łatwiejsze i oczywiście szybsze przechwytywanie marnotrawstwa.

Analiza powinna obejmować nakłady przedsiębiorstwa według ustalonych grup w branżowym planie kont: materiały, robocizna, praca sprzętu, transport, wydatki administracyjno - gospodarcze i ogólne. Wydaje się celowe przeprowadzanie analizy na odprawie z kierownikami budów przy udziale głównego księgowego i kierownika działu zatrudnienia.

Należy podkreślić, że przy dość jeszcze elastycznych kosztorysach, porównywanie z nimi efektywnych wydatków jest niewystarczające. Właściwą podstawą do analizy jest bieżąco prowadzona przez budowę księga obmiaru materiałów i robót.

Niezależnie od tego kierownik przedsiębiorstwa, który przestudiował już z głównym księgowym miesięczne wykazy poszczególnych budów, ma możliwość stwierdzenia, którą budowę cechuje np. marnotrawstwo materiałów, a którą rozrzutność w kosztach robocizny. Należy pamiętać, że codzienna praca dostarcza kierownikowi przedsiębiorstwa wiele materiałów na odprawę, której tematem jest marnotrawstwo i rozrzutność.

Jeżeli na odprawie zostanie gruntownie przeanalizowana rentowność jednej chociażby budowy, podziała ona niewątpliwie i na kierowników pozostałych budów. Sama okoliczność zwoływania tych odpraw musi odpowiednio mobilizować kierowników budów, którzy, pamiętajmy, są kierownikami miejsc powstawania kosztów i pod których dowództwem ma być stoczona walka z marnotrawstwem.

Walka o obniżkę kosztów własnych powinna przejawiać się nie tylko w wysiłkach załóg robotniczych, lecz również w codziennej pracy kierownika przedsiębiorstwa, głównego księgowego, aparatu inżyniersko-technicznego oraz kierowników budów. Powinna ona przejawiać się w takiej formie i z takim natężeniem, żeby mobilizowała całą załogę.

Przy właściwym kierownictwie tą walką i przy dobrej organizacji pracy koszty własne obniżają nie tylko robotnicy produkcyjni, majster i brygadzysta, lecz również aparat działu finansowo-księgowego, magazynier i robotnicy magazynowi, pracownicy administracyjni, robotnicy placowi, palacze, dozorczy i sprzątaczk.

Rozwijanie wśród członków załogi uczciwego, a więc racjonalnego stosunku do własności społecznej i pracy, stałe pouczanie, że marnotrawstwo powoduje opóźnianie wzrostu stopy życiowej mas pracujących, wprowadzenie na codzień uczulenia na punkcie oszczędzania, czyli nasilenie przedsiębiorstwa prawdziwie socjalistyczną atmosferą zdecydować, że w walce o obniżkę kosztów własnych zostanie osiągnięte zwycięstwo.

Jerzy Werwiński

O niewykorzystanych źródłach paszy treściwej

ROZWÓJ produkcji zwierzęcej uzależniony jest u nas w bardzo poważnym stopniu od rozwoju bazy paszowej, na którą składają się pasze objętościowe i treściwe.

Pasze treściwe, zawierające skoncentrowane ilości białka potrzebnego dla rozwoju organizmu zwierzęcego, wytwarzane są przede wszystkim z różnego rodzaju odpadków przemysłowych.

Poza odpadami przemysłu rolnego, w szczególności przemysłu młynarskiego, dostarczającego największe ilości pasz treściwych (powyżej 25% ogólnej ilości) racjonalne wykorzystanie odpadków przemysłu cukrowniczego, olejarskiego, drożdżowego, gorzelniczego, piwowarsko-słodowniczego, ziemniaczanego oraz odpadków przemysłu mięsnego, rybnego i jajczarsko-drobiarskiego stanowi poważną pozycję dla podniesienia ogólnego bilansu pasz w naszej gospodarce narodowej.

Z tych też powodów poświęcimy kilka uwag temu zagadnieniu, wykazując znaczne rezerwy, jakie w tym zakresie jeszcze u nas istnieją, a których maksymalne wykorzystanie w dużym stopniu ułatwiłoby realizację wytycznych ostatniego Plenum KC PZPR, zmierzających w kierunku szybkiego rozwoju hodowli w najbliższych latach.

W Polsce przedwrześniowej mączki zwierzęce produkowane z odpadków przemysłu mięsnego znajdowały bardzo małe zastosowanie w żywieniu inwentarza ze względu na ich niedostateczną produkcję i brak uświadomienia hodowców trzody chlewnej i bydła co do wartości odżywczej mączek i ekonomicznych korzyści, jakie przynosi ta treściwa pasza białkowa przy karmieniu zwierząt i drobiu.

Jak nie doceniano wówczas rozwoju produkcji mączek świadczy niezaprzeczalny fakt niewykorzystywania mocy produkcyjnych istniejących (prymitywnie urządzonych) zakładów przetwórczych, gdyż np. w 1932 r. łączna zdolność produkcyjna 57 zakładów (rzeźni — 10, utylizatorni i rakań — 47) wynosiła 3 472,8 ton, a rzeczywista produkcja wynosiła zaledwie 721 ton.

Po odzyskaniu niepodległości przemysł utylizacyjny dysponował zaledwie 2 zakładami o niewielkiej mocy produkcyjnej. Na przestrzeni następnych lat nastąpiła poważna rozbudowa przemysłu utylizacyjnego, gdyż pod koniec 1950 r. czynnych już było 26 zakładów, które wyprodukowały prawie 7-krotnie więcej mączek zwierzęcych w porównaniu z produkcją 1932 r.

W okresie lat 1951 — 1953 przemysł utylizacyjny dalej się rozwija, jego produkcja w tym okresie była 2,5 razy większa w stosunku do produkcji z 1950 r., a w stosunku do 1932 r. prawie 19 razy większa.

Należy więc wyraźnie podkreślić, że przemysł utylizacyjny na przestrzeni kilku lat powojennych zrobił olbrzymi postęp w kierunku rozbudowy i budowy nowych zakładów, a tym samym zwiększenia potencjału produkcyjnego, w wyniku czego daje już poważne ilości wysokowartościowych pasz białkowych, które przyczyniają się do lepszego zaopatrzenia gospodarki hodowlanej w pasze treściwe.

W świetle uchwał IX Plenum KC PZPR, które nakreślają poważne zadania rolnictwu, a w szczególności produkcji zwierzęcej — zagadnienie rozwoju bazy paszowej wysuwa się na jedną z czołowych pozycji w rozwoju produkcji hodowlanej.

Toteż przed przemysłem utylizacyjnym stoją szczególnie poważne i mobilizujące zadania w zakresie znacznego powiększenia produkcji mączek zwierzęcych i dalszej poprawy ich jakości.

Czy zadania te przemysł utylizacyjny może spełnić i w jaki sposób?

Normalną bazą surowcową przemysłu utylizacyjnego, produkującego mączki zwierzęce, jest gospodarka hodowlana obejmująca wychów koni, trzody chlewnej, bydła i ptactwa domowego oraz gospodarka rybna łącznie z rybołówstwem morskim.

Przemysłową natomiast bazę surowców utylizacyjnych stanowi przetwórstwo odpadów z wytworów hodowlanych w przemysłach: mięsnym, drobiarskim, rybnym, jajczarskim i mleczarskim.

Zarówno hodowla zwierząt domowych, jak i oparte na niej przemysły produkują duże ilości surowca odpadkowego, którego wykorzystanie do przetwórstwa na mączki zwierzęce przynosi gospodarce narodowej korzyści ekonomiczne, zmniejszające deficyt pasz treściwych oraz oddaje zasadnicze usługi w zakresie zdrowotności kraju.

Przemysł utylizacyjny mimo, że pracuje na 3 zmiany i wykorzystuje moc produkcyjną do maksimum, ze względu jednak na niedostateczną zdolność produkcyjną, nie w pełni wykorzystuje swe główne źródła surowcowe i przerabia surowiec padlinowy zaledwie w granicach od 30 do 40%, pozostała zaś ilość nie jest przerabiana w zakładach przetwórczych, a jest usuwana i izolowana w grzebownikach, a tym samym ulega zniszczeniu.

Wykorzystanie surowców do produkcji mączek zwierzęcych rozpatrywać należy pod dwojakim kątem widzenia: sanitarno-weterynaryjnym i ekonomicznym. Pojęcia te są wzajemnie ściśle powiązane i łącznie tworzą całość zagadnienia — nieszkodliwego usuwania i przerobu organicznych surowców odpadkowych.

W ujęciu sanitarno-weterynaryjnym, utylizacja tych surowców ma na celu ochronę zdrowia publicznego przez zapobieganie rozprzestrzenianiu się niebezpiecznych dla ludzi i zwierząt chorób zakaźnych.

Ekonomiczne znaczenie usuwania i przerobu surowców do produkcji mączek zwierzęcych sprowadza się do przysporzenia gospodarce narodowej nie tylko większych ilości pasz białkowych, ale i dalszych cennych produktów otrzymywanych w przetwórstwie utylizacyjnym, jak: tłuszczów technicznych, skór surowych, rogowizny, szczeciny i włosa.

Jest rzeczą oczywistą, że na kształtowanie się masy surowca padlinowego wywiera wpływ szeregu okoliczności.

W pierwszym rzędzie zależy ono od wysokości stanu pogłowia; zwiększenie więc lub pomniejszenie ilostanu zwierząt gospodarskich w kraju powo-

duje w następstwie zwyczaję lub zniżenie podaży surowca padlinowego.

Warunki hodowlane w Polsce Ludowej uległy w stosunku do okresu przedwojennego pomyślnym zmianom, jeśli chodzi o ilość zwierząt gospodarskich i śmiertelność pogłowia. Mowa tu jest o stałym wzroście zdrowotności zwierząt dzięki otoczeniu rolnika-hodowcy troskliwą opieką przez państwo, drogą systematycznie udzielanej pomocy i szerzenia oświaty wśród najszerzych mas chłopskich.

Kształtowanie się ubytku pogłowia dla poszczególnych rodzajów zwierząt gospodarskich przedstawiało się w 1951 r. następująco: konie — 3,4%, bydło — 2,0%, trzoda chlewna — 3,5%, owce i kozy — 3,0%.

Jakkolwiek nastąpił procentowy spadek śmiertelności zwierząt gospodarskich, to jednak ze względu na znaczny wzrost pogłowia wzrasta również masa surowca padlinowego.

Na podstawie doświadczeń naszych zakładów utylizacyjnych wydajność produktu gotowego z uwzględnieniem systemu aparatury i metody produkcji wynosi na 100 kg surowca padlinowego 26 kg mączki i 10 kg tłuszczu. Przerabiając więc cały ten surowiec na mączkę i tłuszcz otrzymalibyśmy dodatkowe, bardzo poważne ilości paszy treściwej, tak potrzebnej dla rozwoju naszej hodowli.

W świetle wyżej wspomnianych wywodów nasuwa się pilna konieczność na przestrzeni najbliższych lat wybudowania kilkunastu zakładów utylizacyjnych o nowoczesnym wyposażeniu technicznym, szczególnie w województwach posiadających bazę surowcową, a pozbawionych dostatecznej ilości zakładów utylizacyjnych. Wydaje się zupełnie możliwym osiągnięcie zwiększenia produkcji mączek na przestrzeni lat 1954 i 1955 o około 4 tys. ton.

Przede wszystkim budowa zakładów utylizacyjnych powinna skoncentrować się w województwach: lubelskim, białostockim, rzeszowskim, kieleckim i warszawskim.

Zagadnienie opracowania planów rozbudowy właściwej, prawidłowej sieci zakładów utylizacyjnych przy uwzględnieniu założeń ekonomicznych bazy surowcowej — to nowe i mobilizujące zadania dla przemysłu utylizacyjnego. Zagadnienie to w poważnej mierze zostało już przepracowane przez przemysł utylizacyjny — wymaga jednak uzupełnień i pewnej korekty oraz zasadniczej i konsekwentnej realizacji — budowy zakładów utylizacyjnych, które przyczynią się do jak największej produkcji mączek zwierzęcych dla zapewnienia lepszego zaopatrzenia gospodarki hodowlanej w wysokowartościowe pasze treściwe.

Mieczysław Stępiński

Możliwości poprawy zaopatrzenia w artykuły galanteryjne

TEZY IX Plenum stawiają przed Centralnym Zarządem Hurtu Galanteryjnego trudne zadania, które są o tyle ważniejsze, że artykuły galanteryjne są przedmiotem codziennej i powszechnej konsumpcji. Mimo poważnych dotychczasowych osiągnięć, jak podwojenie obrotów galanterią w ciągu 2 i pół roku istnienia „Centrogalu“, wykonanie planu obrotu towarowego za rok 1953 na miesiąc przed terminem, rozwiązanie szeregu kłopotliwych dla rynku spraw, jak zaopatrzenie w nici do szycia, żyłетки, agrałki, igły do szycia itp., nie zapewniono jeszcze pełnego zaopatrzenia rynku w takim asortymencie, jak tego wymaga konsument, występujący ze stale wzrastającymi potrzebami i wymaganiami. Było to w pierwszym rzędzie wynikiem w wielu jeszcze przypadkach wadliwej, bądź niedostatecznie zorganizowanej pracy aparatu handlowego pod względem badania potrzeb rynku, planowania i dystrybucji.

Obecnie kolektyw „Centrogalu“ zdaje sobie sprawę, że musi dać z siebie maksimum wysiłku, aby w roku 1954 nie powstały na rynku jakiegokolwiek braki dystrybuowanych artykułów galanteryjnych. Ta zasada pełnego pokrycia potrzeb rynku musi jednak znaleźć oddźwięk nie tylko w handlu, lecz przede wszystkim w produkcji.

Plan pracy załogi „Centrogalu“ na 1954 r. przewiduje średni wzrost obrotu towarowego o 20% wyższy w porównaniu z 1953 r. Obok wzrostu globalnej masy towarowej „Centrogal“ planuje dal-

szą poprawę zaopatrzenia w artykuły, których przejściowy brak dawał się dotychczas odczuć na rynku. Tak więc w bieżącym roku planuje się konsumpcję nici bawełnianych o 56% wyższą w porównaniu z 1953 r., przy czym nastąpi poprawa również w samym asortymencie nici. W handlu znajdą się w dostatecznej ilości nici kolorowe, uszlachetnione i do haftu. Dalsza poprawa nastąpi w zakresie zaopatrzenia rynku w żyłетки, nożyczki domowe, igły do ręcznego szycia, zwłaszcza o niskiej numeracji. Rynek otrzyma również brzytwy krajowej produkcji, których dotychczas nie było w handlu.

Asortyment produkcji rozszerzył na rok 1954 przemysł guzikarsko-galanteryjny. Już w niedługim czasie otrzymywać będziemy guziki damskie w nowych fasonach, a gama ich kolorów zostanie rozszerzona do 54 odcieni. Wejdą na rynek nowe odmiany guzików szklanych, palonych i kolorowych. Obok wyrobów guzikarskich otrzymywać będziemy z tego przemysłu również efektowne zabawki i inne artykuły.

Przemysł filcowy występuje nie tylko z nowymi fasonami wyrobów, ale również z nowymi pomysłami łączenia w produkcji niektórych artykułów filcu ze słomką. Ukazą się wreszcie chusteczki do nosa barwnie tkane, tak poszukiwane na rynku. Podniesiona zostanie jakość szali wełnianych i konsument będzie mógł bez trudu nabyć szalik z czystej 100% wełny. Rękawiczki podwójne z wełny

50% nie tylko chronić będą od zimna, ale stanowić będą trwałe i estetyczne artykuły.

Poważnie rozszerzony zostanie asortyment przyborów toaletowych. Centralny Zarząd wprowadzi na rynek 14 nowych artykułów, m. in. futeły na mydło, steelonowe szklanki do płukania ust, artystycznie zdobione papierosnice. Urozmaicone zostaną artykuły dotychczas prowadzone. Tak więc stawiane przed przemysłem w roku bieżącym zadania nie ograniczą się wyłącznie do zwiększenia ilości, lecz również do podniesienia jakości i estetyki towarów oraz opakowań.

Centralny Zarząd Hurtu Galanteryjnego, mając na uwadze potrzeby rynku, zgłosił do przemysłu jeszcze inne dezyderaty, które na rok 1954 nie zostały w pełni uwzględnione. Oczekuje się jednak, że przemysł mając na uwadze ujawniające się w ciągu roku nowe potrzeby, pokryje je w drodze odpowiedniego skorygowania operatywnych planów kwartalnych.

W zakresie produkcji artykułów galanteryjnych specjalnie ostro występuje zagadnienie kontroli jakości towaru. Towary galanteryjne, występujące w olbrzymiej masie ilościowej, jak guziki, żyłki, przybory toaletowe, apaszki, chustki, krawaty, sznurowadła, wstążki, tasiemki itd. otrzymywane są w opakowaniach hurtowych, co sprawia, że handel hurtowy posiada stosunkowo małe możliwości kontroli jakościowej towarów. Istnieje zatem konieczność stosowania jak najbardziej rygorystycznej kontroli w ramach aparatu produkcji. Tej sprawie powinien służyć odpowiednio zmodyfikowany regulamin premiowania aparatu brakarskiego. Zrewidowania wymaga również sposób pakowania szeregu artykułów i to nie tylko z punktu widzenia samej estetyki, lecz również z punktu widzenia usprawnienia dystrybucji, zarówno w handlu hurtowym jak i detalicznym. Zagadnienie opakowań i sposobu pakowania powinno być tak ustalone, aby pomogło rozwiązać wciąż palącą jeszcze sprawę zaopatrzenia rynku w towary o pełnej numeracji, wachlarzu kolorów i rozmiarów.

Jedną z poważnych przyczyn, hamujących rozwój handlu galanteryjnego, jest niedostatecznie rozbudowana sieć sklepów detalicznych oraz często niewłaściwe ich rozmieszczenie.

Sieć detaliczna poza tym powinna być uzupełniona sklepami ściśle wyspecjalizowanymi, jak sklepy sprzedające wyłącznie kapelusze damskie, albo kapelusze męskie, szale lub krawaty. Konieczne są sklepy o czystym profilu dystrybucyjnym, nastawione na wyłączny handel guzikami, pasmanterią, przyborami do szycia itd.

Obok sieci sklepów wyspecjalizowanych powinny powstać sklepy o szerokim i różnorodnym asortymencie. Jest rzeczą wiadomą, że w wielu wypadkach nagromadzony w hurcie towar nie dociera do konsumenta na skutek oporu, jaki cechuje jeszcze niektóre sklepy w podejmowaniu sprzedaży artykułów pracochłonnych, a „niewyrabiających” planu. Sieć handlowa galanterii powinna być przeto uzupełniona sklepami prowadzącymi asortyment o limitowanej rozpiętości cen, np. artykuły od najtańszych, jak igły i szpilki do artykułów np. w cenie 15 zł. Tego rodzaju sklepy umożliwiłyby

konsumentowi nabycie każdego poszukiwanego drobiazgu galanteryjnego, a jednocześnie nie wypaczałoby to istoty handlu społecznego galanterią, handlu często o drobnym utargu jednostkowym.

Wydaje się również celowe, aby kioski „Ruchu” i Centrali Spółdzielni Inwalidów wprowadziły szerszy niż dotąd asortyment artykułów galanteryjnych, jak np. szpilki, igły, agrałki, sznurowadła i niektóre gatunki guzików.

Przyjmując nawet, że zostaną w pełni zrealizowane potrzeby handlu w zakresie sieci stałych punktów sprzedaży, celowe będzie utrzymanie form sprzedaży pozasklepowej, jak sprzedaż stragano- wa, stoiskowa i obwoźna. W tej formie możliwe jest bezpośrednie dotarcie do konsumenta, zwłaszcza do takiego, który zamieszkuje nawet najodleglejsze osady i wioski. Centralny Zarząd liczy się również z tym, że szybki rozwój handlu galanterią spowoduje konieczność i skłoni przemysł do otwarcia przez niego sklepów wzorcowych, gdzie będzie można dokonać przeglądu dorobku wytwórczości na tym polu. Tego rodzaju sklepy byłyby jeszcze jednym ogniwem zbliżenia produkcji do konsumenta.

Centralny Zarząd planuje również nowe formy wyjścia do detalu ze swymi artykułami. Próby poczynione w roku ubiegłym na stoiskach i kioskach CZ dały dobre wyniki i sporą sumę doświadczeń. Usprawnione zostaną w roku bieżącym sprawy zamówień i udoskonalony sposób przeprowadzania badań rynku.

Artykuły będące w gestii „Centrogalu” są w przeważającej części artykułami mody, jak np. większość asortymentu galanterii skórzanej, krawaty, szale, chustki na głowę, wyroby filcowe, a nawet wszelkiego rodzaju guziki damskie. W bieżącym roku Centralny Zarząd w badaniu potrzeb rynku zastosuje metody właściwe artykułom podlegającym wahanom mody. Szereg pokazów i wystaw, liczniejszych niż to miało miejsce w ubiegłym roku, pozwoli na pełną orientację w faktycznych potrzebach konsumenta.

Zamawianie artykułów galanteryjnych przez detal na każdy kwartał będzie poprzedzane wojewódzkimi naradami z przedstawicielami społecznego handlu detalicznego, gdzie przedstawione zostaną artykuły, które przemysł będzie mógł produkować w danym kwartale. W ten sposób o produkcji nie będą decydować poszczególne jednostki, ale przedstawiciele handlu znający wymagania i potrzeby konsumenta w danym rejonie kraju.

Szczególne opiece otoczone zostanie zaopatrzenie wsi. Za pomocą paczek przesyłanych pocztą, zawierających zestaw niezbędnych artykułów galanteryjnych będą zaopatrywane gminne spółdzielnie bezpośrednio przez hurtownie „Centrogalu”. Tą drogą do każdej gminnej spółdzielni trafi potrzebny na wsi artykuł, którego w wielu wypadkach wieś nie posiadała. Dla ułatwienia zamówień przez GS, otrzymają one razem z paczką druk zamówienia, który GS wypełni i prześle hurtowni jako nowe zamówienie.

W miastach poszczególne sklepy detaliczne będą odwiedzane przez przedstawicieli „Centrogalu”, których zadaniem będzie zaznajamianie sprzedaw-

ców z wzorami artykułów rozprowadzanych przez „Centrogal“. Przedstawiciele ci będą uprawnieni do przyjmowania zamówień, które będą niezwłocznie realizowane przez hurtownie.

Sklepy branży zabawkarskiej i przyborów toaletowych zaopatrzone zostaną w pierwszym rzędzie w katalogi obejmujące pełny asortyment tych artykułów, przedstawiony w formie zdjęć fotograficznych. Doprowadzenie katalogów do handlu detalicznego pozwoli na całkowite zorientowanie sprzedawców we wzorach, które mogą być zamawiane i przez przemysł produkowane. W dalszej kolejności opracowane zostaną katalogi dla artykułów branży skórzaney i włókienniczej. Przez wprowadzenie katalogów zostanie rozwiązane w znacznym stopniu zagadnienie podania do wiadomości szerokiemu ogółowi sprzedawców handlu

uspołecznionego zasadniczych wiadomości z zakresu wyglądu i wykonania danego artykułu.

Wszystkie wspomniane zamierzenia mają na celu zainteresowanie handlu detalicznego artykułami hurtu galanteryjnego, dzięki czemu odniesie bezpośrednią korzyść konsument, mogący się zaopatrzyć w potrzebne mu przedmioty.

Nawiązanie ściślejszego kontaktu z detalem, wspólne narady na wszystkich szczeblach organizacji handlowych przyczynią się do usprawnienia obrotu artykułami galanteryjnymi. Ujawnione w czasie narad błędy samej organizacji pracy i braki zaopatrzenia posłużą jako wskazania do doskonalenia aparatu handlowego, aby w największym stopniu przyczynić się na tym odcinku do realizacji zadań wytyczonych uchwałami IX Plenum Partii.

H. Miller

KORESPONDENCI „ŻYCIA GOSPODARCZEGO“ PISZĄ

Nowe punkty usługowe w woj. stalinogrodzkim

UCHWAŁA rządu w sprawie intensyfikacji produkcji rolnej i hodowlanej w drodze zaspokajania potrzeb ludności wiejskiej w zakresie wszelkiego rodzaju napraw maszyn, narzędzi i urządzeń oraz potrzeb osobistych nałożyła na terenowe rady narodowe poważne zadania. Między innymi do tych zadań należy obowiązek właściwego rozmieszczenia zakładów uspołecznionych i punktów usługowych, obowiązek niesienia operatywnej pomocy odpowiednim związkom branżowym w celu przezwyciężenia występujących trudności w zakładaniu nowych placówek przemysłu spółdzielczego oraz obowiązek włączenia się do akcji rozwoju tych placówek, szczególnie na terenach wiejskich.

Jak w związku z tą uchwałą przedstawia się to zagadnienie w woj. stalinogrodzkim na tle uchwał IX Plenum KC PZPR i też przedzjazdowych, które nakładają na organa władz terenowych w okresie ostatnich 2 lat planu 6-letniego m. in. obowiązek podwyższenia ilości punktów usługowych o 40% w stosunku do stanu obecnego?

Analizując na podstawie sprawozdań i inspekcji realizację planu sieci punktów usługowych w woj. stalinogrodzkim należy stwierdzić, że zadania te w 1953 r. były realizowane w warunkach specyficznie trudnych. Co się na to złożyło?

Przedwojenne kapitalistyczne budownictwo miast i osiedli nie uwzględniające z zasady istotnych potrzeb społeczeństwa, nie przewidywało po największej części pomieszczeń na urządzenia socjalne i na usługowe warsztaty pracy. Stąd też brak tych lokali stanowił przez dłuższy czas po wyzwoleniu podstawową trudność w zakresie właściwego rozlokowania punktów usługowych na terenie miast i wsi woj. stalinogrodzkiego. Same przedsiębiorstwa spółdzielcze również z niechęcią odnosiły się nieraz do sprawy rozszerzenia działalności usługowej, mając przede wszystkim na względzie wykonanie wartościowych planów produkcyjnych. Dalszymi trudnościami na tym od-

cinku był wyraźny brak koordynacji i współpracy zarządów związków branżowych oraz częste zasadnicze fluktuacje personalne oraz to, że w elementach planu nie były przewidywane osobne limity zatrudnienia, zaopatrzenia itp. dla punktów usługowych (usługi były częstokroć świadczone z wygospodarowanych rezerw w ludziach i materiałach).

Stan wykonania planu sieci punktów usługowych w województwie stalinogrodzkim w 1953 r.

Wyszczególnienie	Stan planowany na 31. XII. 1953	Wykonanie na 31. XII. 1953	% wykonania
1. Punkty usługowe			
Województwo ogółem	1 536	1 520	99,0
w tym dla wsi	491	396	80,6
a) usługi przemysłowe	1 052	1 007	95,9
w tym dla wsi	431	317	64,5
b) usługi nieprzemysłowe	484	513	106,0
w tym dla wsi	60	79	132,0
2. Brygady lotne dla wsi			
Województwo ogółem	64	53	82,8
a) usługi przemysłowe	38	13	34,2
b) usługi nieprzemysłowe	26	40	153,8

Powyższe zestawienie obrazuje nam realizację planu sieci punktów usługowych w woj. stalinogrodzkim i bardzo wyraźnie wskazuje na najistotniejsze w nim braki, a mianowicie na odcinku wiejskim.

Celem poprawy tego stanu w ubiegłym roku powołano we wszystkich powiatach woj. stalinogrodzkiego tzw. powiatowe wielobranżowe spółdzielnie usługowe, które w grudniu 1953 r. przekazano z kolei do Związku Branżowego Spółdzielni Usługowych.

Do najsłabszych powiatów i miast wydzielonych, które nie wykonały planu sieci punktów usługowych w ubiegłym roku zaliczamy: Będzin, Bielsko, Gliwice, Kłobuck, Pszczyna i Zawiercie oraz miasta: Będzin, Czeladź, Dąbrowa-Górnica, Ruda Śl., Rybnik, Świętochłowice i Szopienice. Inne powiaty i miasta wykonały swoje plany, względnie je znacznie przekroczyły.

Należy nadmienić, że braki, jakie istnieją na poszczególnych terenach województwa w sieci punktów usługowych, uzupełniane są działalnością pomocniczych spółdzielni rzemieślniczych, których w woj. stalinogrodzkim jest przeszło 70; zrzeszają one 4 279 warsztatów rzemieślniczych indywidualnych, nie objętych ramami organizacyjnymi spółdzielni pomocniczych.

Jest faktem pocieszającym, że obecnie stworzono osobną pulę przydziałową na surowiec, którym zasilone zostaną w dużym stopniu punkty usługowe podstawowych branż i tym samym pełniej rozwiną one swoje dotychczasowe świadczenia usług na rzecz społeczeństwa.

Jeśli idzie o projekt planu nowych punktów usługowych w woj. stalinogrodzkim na 1954 r., to sporządzony został on na podstawie wniosków po-

szczególnych pionów drobnej wytwórczości i zakłada wzrost ogólnej liczby punktów usługowych w bieżącym roku o 29% w porównaniu ze stanem z 1953 r. Sieć punktów usługowych dla wsi wzrośnie o 45,8%.

Opracowując projekt wspomnianego planu oparto się na dotychczasowych doświadczeniach, możliwościach lokalnych i istniejących rezerwach w sprzęcie i ludziach. Z tych też względów plan ten jest zupełnie realny i będzie w pełni wykonany, jeżeli m. in. zostanie należycie przeprowadzona akcja uświadamiająca wśród indywidualnego rzemiosła w tym kierunku, by wszyscy jego członkowie pracowali jak najlepiej i jak najwydatniej na swoim odcinku dla urzeczywistnienia wytycznych ostatniego Plenum.

Edward Zajdel

Przemysł cukierniczy wykonał zobowiązania przedzjazdowe

WMASOWYM ruchu współzawodnictwa przedzjazdowego biorą również udział pracownicy przemysłu cukierniczego.

Akcja podejmowania zobowiązań, zainicjowana przez Zakłady Przemysłu Cukierniczego im. „22 Lipca“, objęła wszystkie załogi zakładów przemysłu cukierniczego.

Przy końcu IV kwartału ubiegłego roku przemysł cukierniczy miał przed sobą trudne zadanie wykonania planu wytwórczego, którego realizacja wymagała pełnej mobilizacji załóg wszystkich zakładów. Dlatego też największą ilość zobowiązań podjęto na odcinku produkcyjnym. Dzięki realizacji tychże zobowiązań przeważająca część zakładów przełamała trudności i wykonała plany produkcyjne przed ustalonymi terminami, a ponadplanowa produkcja tych zakładów wpłynęła na to, że przemysł cukierniczy wykonał plan 1953 r. (według wartości) w dniu 30 grudnia.

Do wykonania powyższego zadania przyczyniły się w największym stopniu ofiarne załogi zakładów: „22 Lipca“ w Warszawie, „Odra“ w Brzegu, „Kopernik“ w Toruniu i „Wawel“ w Krakowie, które ilością produkcji zaważyły na wykonaniu planu całego przemysłu.

Zobowiązania były podejmowane w różnych kierunkach. Największa ilość zobowiązań, bo aż 54,3% w stosunku do ogółu miała charakter wybitnie produkcyjny. Wartość tych zobowiązań wyraziła się sumą 77.245 tys. zł. Na dalszym planie znalazły się zobowiązania oszczędnościowe, których wartość wyniosła 302 tys. zł, zobowiązania jakościowe, techniczne, z odcinka bhp oraz natury socjalno-bytowej.

Wszystkie zobowiązania wykonane zostały w ramach całego przemysłu w terminie i z nadwyżką. Zobowiązania produkcyjne wykonano w 142%, na sumę 109.688.855 zł, oszczędnościowe wykonano w 102% o wartości 308.342 zł, pozostałe zaś w 100%.

W realizacji zobowiązań przedzjazdowych dotychczas wyróżniły się, oprócz wyżej wymienionych, zakłady: „Bałtyk“ w Gdańsku, „Kaliszanka“ w Kaliszu, „Rywal“ w Lesznie, „Hanka“ w Siemianowicach, „Syrena“ w Warszawie i „Łodzianka“ w Łodzi.

W zakresie zobowiązań zespołowych wyróżniły się: zespół Łasicy z ZPC „Syrena“ składający się z 7 osób, który swoje zobowiązanie wykonał w 247,2% dając dodatkową produkcję karmelków wartości 35.226 zł, oraz 7-osobowy zespół Płaskoty, z tych samych zakładów, który wyprodukował dodatkową ilość karmelków wartości 44.640 zł wykonując zobowiązanie w 180,1%.

Do dnia 10 lutego br. dodatkowe zobowiązania wykonane zostały przez przemysł cukierniczy ogółem w 84%, w tym produkcyjne w 82,8%, oszczędnościowe w 60%.

Poza wyżej wymienionymi kierunkami zobowiązań podjęte zostały również liczne zobowiązania na odcinku poprawy jakości wyrobów, bhp oraz w zakresie poprawy warunków socjalno-bytowych robotników.

W podejmowaniu i realizacji ostatnio wymienionych zobowiązań wyróżniły się Zakłady Przemysłu Cukierniczego im. „22 Lipca“ w Warszawie. Komisja bytowo-mieszkaniowa wymienionych Zakładów od miesiąca listopada ubiegłego roku do dnia 12 lutego br. wyremontowała w ramach zobowiązań 45 lokali mieszkalnych swych pracowników oraz przeprowadziła remonty w 17 lokalach mieszkalnych w domach przyfabrycznych, zobowiązując się jednocześnie do wyremontowania dodatkowych 5 lokali. W wyniku realizacji zobowiązania ZPC „22 Lipca“ poprawiły warunki bytowe 67 rodzin pracowniczych.

Tak więc realizacją swych zobowiązań pracownicy przemysłu cukierniczego dają swój wkład w kierunku szybszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących naszego kraju.

Jerzy Woźnicki

P. RUDNICKI

Minister Przemysłu
Artykułów Spożywczych USRR

Rośnie produkcja artykułów spożywczych (Osiągnięcia przemysłu spożywczego Ukrainy)

W BRATERSKIEJ jedności ze wszystkimi narodami Związku Radzieckiego naród ukraiński dokonał ogromnych socjalistycznych przeobrażeń we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego. Z zacofanego, na wpół kolonialnego kraju, jakim była Ukraina do Wielkiej Rewolucji Październikowej, przekształciła się ona w latach władzy radzieckiej w kwitnącą republikę przemysłowo-kołchozową.*)

Równolegle z innymi gałęziami gospodarki narodowej w USRR pomyślnie rozwijał się także przemysł spożywczy. W okresie przedrewolucyjnym na terytorium republiki przeważały takie gałęzie przemysłu spożywczego, jak przemysł cukrowniczy, spirytusowy i tytoniowy; stanowiły one jedno z głównych źródeł dochodu carskiej kasy i dlatego też cieszyły się poparciem rządu. Na Ukrainie nie było ani jednego większego przedsiębiorstwa przemysłowego wyrobów mięsnych, produkcji pieczywa, oleju, konserw i wyrobów cukierniczych. Produkcja najważniejszych artykułów żywnościowych nosiła charakter rzemieślniczy.

Po Rewolucji Październikowej na gruncie osiągnięć przemysłu ciężkiego oraz socjalistycznego rolnictwa stworzono na Ukrainie przemysł artykułów spożywczych. W tym czasie powstały wielkie pierwszorzędnie wyposażone przedsiębiorstwa przemysłu mięsnego, piekarniczego, olejarskiego, mleczarskiego i konserwowego, przedsiębiorstwa wytwarzające tłuszcze, wina, wyroby cukiernicze i makarony oraz przedsiębiorstwa innych gałęzi przemysłu spożywczego.

Na szeroką skalę rozwinęła się produkcja przemysłowa masła śmietankowego, sera i innych wyrobów mleczarskich. Podczas gdy dawniej masło śmietankowe dostarczane było do większych miast Ukrainy z Wołogdy i rejonów Syberii, to obecnie wytwarza go wiele setek przedsiębiorstw w poszczególnych rejonach republiki.

Od podstaw zbudowano przemysł konserwowy. Wytwarza on wszelkie rodzaje konserw mięsnych, rybnych, warzywniczych i owocowo-jagodowych. Jeden tylko zakład konserwowy w Chersoniu produkował w przeddzień Wojny Narodowej tyle, ile cały przemysł konserwowy carskiej Rosji.

Rozszerzono produkcję wyrobów cukierniczych, wybudowano szereg nowych fabryk cukierniczych, w tym największą na Ukrainie Kijowską Fabrykę Cukierniczą im. Karola Marksa. Produkuje ona znacznie więcej wyrobów cukierniczych aniżeli wszystkie przedsiębiorstwa cukiernicze Ukrainy w okresie carskim. Znacznie więcej niż dawniej

produkuje się piwa, krochmalu, oleju roślinnego, mydła i innych artykułów.

We wszystkich miastach i osiedlach przemysłowych republiki zbudowano fabryki pieczywa wyposażone w nowoczesną technikę — wśród nich zbudowano wiele fabryk zautomatyzowanych.

Przemysł cukrowniczy otrzymał udoskonalone urządzenia techniczne. Zbudowano wielkie cukrownie.

Niemiecko-faszystowscy zaborcy poczynili olbrzymie szkody całej gospodarce narodowej Ukrainy, w tym również przemysłowi artykułów spożywczych. W stosy ruin zamienione zostały cukrownie, wielkie kombinaty mięsne i chłodnie, setki maślarń, młyny, fabryki pieczywa i inne zakłady.

Braterska pomoc wszystkich narodów Związku Radzieckiego, a w pierwszym rzędzie wielkiego narodu rosyjskiego, umożliwiła ludziom pracy Ukrainy szybko odbudować zrujnowaną gospodarkę. Już w 1950 roku produkcja głównych rodzajów artykułów spożywczych na Ukrainie znacznie przekroczyła poziom przedwojenny.

W latach powojennej pięcioletki stworzono nowe gałęzie przemysłu spożywczego, produkujące witaminy, koncentraty spożywcze, margarynę, naturalne soki owocowe — czego na Ukrainie dawniej nie produkowano.

Z roku na rok rośnie zdolność produkcyjna przedsiębiorstw spożywczych i zwiększa się produkcja różnych wysokojakościowych artykułów żywnościowych. Tak więc w 1953 roku mięsa wyprodukowano prawie dwukrotnie więcej niż w 1940 roku, masła — 2,7 razy więcej, sera — 3,25 razy więcej, konserw — prawie 5,5 razy więcej.

W trosce o dobrobyt narodu Partia Komunistyczna i Rząd Radziecki podejmują kroki zmierzające do dalszego rozszerzenia bazy surowcowej przemysłu spożywczego i zwiększenia produkcji artykułów żywnościowych.

Zakreślony został obszerny program budowy różnych przedsiębiorstw i rozbudowy czynnych fabryk i zakładów. 19 kombinatów mięsnych, 167 olejarni i serowni, 43 fabryki pieczywa, 10 kombinatów przetwórstwa drobiu, 7 wytwórni konserw, 45 młynów — oto daleko niepełny wykaz nowych przedsiębiorstw przemysłu spożywczego, które zostaną zbudowane w latach 1954—1956. W tym samym czasie powinno nastąpić dalsze wyposażenie techniczne przedsiębiorstw, coraz bardziej doskonała będzie technologia produkcji. Przedsiębiorstwa spożywcze wyposaża się w urządzenia automatyczne i półautomatyczne, w linie przenośnikowe i maszyny do standardowego opakowywania towarów.

*) Tłumaczenie artykułu napisanego dla czytelników „Życia Gospodarczego”

Wobec pracowników przemysłu spożywczego USRR postawione zostało doniosłe zadanie ulepszenia jakości produkcji i rozszerzenia asortymentu wyrobów. Wzrosła znacznie produkcja mięsa wysokich gatunków, kielbasy wędzonej, parówek i serdelków, konserw mięsnych, ryby świeżej i mrożonej, ryby wędzonej, suszonej i filetów; wzrosła produkcja masła, mleka, kefiru i innych wytworów mleczarskich w standardowym opako-

waniu, jak również konserw, pomidorów i wielu innych towarów.

Robotnicy, inżynierowie i aparat administracyjny przemysłu spożywczego USRR pracują z poświęceniem, by z honorem wypełnić swój obowiązek i dostarczyć ludziom radzieckim jak największej wysokowartościowych artykułów spożywczych.

(br)

Béla Csikos NAGY

Wiceminister Przemysłu Terenowego
Węgierskiej Republiki Ludowej

Zadania węgierskiego przemysłu terenowego na rok bieżący

MATERIALNE i kulturalne potrzeby społeczeństwa są w swym zestawie nadzwyczaj różnorodne. W celu coraz lepszego zaspokojenia ciągle rosnących potrzeb konieczne jest, by również produkcja przemysłowa miała charakter różnorodny. Na Węgrzech zadania tego nie jest w stanie rozwiązać wyłącznie przemysł ciężki, lecz może tego dokonać tylko wraz z przemysłem terenowym.*)

Przemysł zaś terenowy, chociaż doszedł do pewnych osiągnięć, nie mógł w ciągu kilku lat podoląć swym zadaniom. Niedociągnięcia, jakie zaobserwowano, nie polegały na niewykonaniu planów — przemysł terenowy już od kilku lat przekracza swe plany. Błąd natomiast krył się w tym, że właśnie plan przemysłu terenowego zestawiany był nieprawidłowo, że nie służył on w dostatecznym stopniu zaspokajaniu różnorodnych potrzeb terenowych ludności.

W kierowaniu przemysłem terenowym aż do ostatnich czasów zaobserwować można było dwa zasadnicze błędy.

Po pierwsze. Ministerstwo i terenowe rady narodowe utożsamiały rozwój przemysłu terenowego z rozwojem socjalistycznego przemysłu terenowego, tj. przedsiębiorstw podlegających radom narodowym oraz przedsiębiorstw spółdzielczych. Rola produkcji prywatnego drobnego rzemiosła była niedoceniana. Ponieważ produkcja prywatnego drobnego rzemiosła nie jest objęta planowaniem, uważano przeto, że gospodarka narodowa nie odczuwa potrzeby istnienia tej produkcji. Wprawdzie przemysł i rzemiosło podlegające radom narodowym i spółdzielczości rozwinęły się w bardzo poważnym stopniu, niemniej jednak rozwój ten nie osiągnął odpowiedniego poziomu, by zaspokoić rosnące potrzeby ludności.

Po drugie. Ministerstwo i rady narodowe kierowały pracą socjalistycznego przemysłu terenowego bez oparcia się o zasadę lepszego zaspokojenia miejscowych potrzeb ludności. Przedsiębiorstwa podległe radom narodowym i spółdzielczość rzemieślnicza nie rozszerzyły asortymentu kierowanych do handlu towarów. Nie współdziałały w tym, aby konsumentom wiejskim dostarczane były towary, odpowiadające miejscowym tradycjom i popytowi. Produkcja przemysłu terenowego nie

uzupełniała produkcji wielkiego przemysłu o znaczeniu ogólnopaństwowym, lecz będąc jej równoległą stanowiła rezerwę tego przemysłu. Produkcja przemysłu terenowego wykonywana była w przeważającej mierze na zamówienia scentralizowane — wytwarzane były wyroby, na których wyprodukowanie przemysłowi wielkiemu brakowało zdolności produkcyjnej. W wyniku nadmiernej centralizacji ekonomiki kraju charakter terenowy przemysłu nie mógł się przejawiać i w rzeczywistości przemysł ten przekształcił się w „przemysł scentralizowany“.

W następstwie tych wszystkich okoliczności powstała sprzeczność między planem przemysłu terenowego a tymi zadaniami, które nasuwało życie i potrzeby ludności. Tak więc na przykład, przedsiębiorstwa remontów mieszkań, działające w obrębie przemysłu terenowego dawno już wykonały plan roku 1953, lecz roboty wykonane przez nie dla ludności stanowiły tylko drobną część rzeczywistych potrzeb w tym zakresie. Warsztaty naprawy obuwia meldowały również o przekroczeniu planu na rok 1953, lecz ludność skarżyła się, że długo trzeba czekać na zwrot oddanego do naprawy obuwia, a spółdzielnie rzemieślnicze nawet wstrzymały czasowo przyjmowanie zamówień na wykonanie obuwia na miarę. Nie inaczej przedstawia się sprawa z pralniami zwykłymi i chemicznymi. Niewłaściwa praca przemysłu terenowego jest także jedną z przyczyn wzrostu ilości towarów „deficytowych“. Jak to jest powszechnie wiadome, na wsi wytworzyła się jeszcze gorsza sytuacja.

Po czerwcowej uchwale KC Węgierskiej Partii Pracujących i ogłoszeniu nowego programu rządowego dokonano gruntownych badań i przeglądu pracy również w obrębie przemysłu terenowego. Zadania przemysłu terenowego zostały określone w obszernej uchwale rady ministrów. Zgodnie z podjętą uchwałą w pracy przemysłu terenowego w ciągu drugiej połowy 1953 roku nastąpiły poważne zmiany. Rozmiar produkcji przedsiębiorstw podlegających radom narodowym wzrósł w trzecim kwartale 1953 roku prawie o 10% w porównaniu z drugim kwartałem oraz zwiększyła się ilość wyrobów wytwarzanych w celach zaspokojenia potrzeb o charakterze terenowym. Rady narodowe

*) Tłumaczenie artykułu napisanego dla czytelników „Życia Gospodarczego“.

z opóźnieniem o kilka miesięcy — podjęły kroki zmierzające do ożywienia prywatnego drobnego rzemiosła.

Ogólnowęgierski Komitet Spółdzielczości Rzemieśniczej i okręgowe konferencje delegatów z uznaniem przyjęły uchwały partii i rządu, prowadzące do politycznego i ekonomicznego umocnienia ruchu spółdzielczości rzemieśniczej. Kiedy partia i rząd wysunęły na porządek dzienny sprawę ożywienia prywatnego drobnego rzemiosła, byli i tacy, którzy mówili, że ruch spółdzielczości rzemieśniczej osłabnie. Dane cyfrowe przekonują jednak, że rzecz się ma wręcz odwrotnie. W okresie od lipca do listopada 1953 roku liczba pracowników produkcyjnych w spółdzielczości rzemieśniczej wzrosła o przeszło 3 tys. osób, a liczba rzemieślników zorganizowanych i pracujących na zlecenie spółdzielczości rzemieśniczej wzrosła o przeszło 7 tys. osób. Sieć warsztatów naprawczych i przedsiębiorstw usługowych zwiększyła się o ponad 200 placówek. Rozmiar produkcji spółdzielczości rzemieśniczej w trzecim kwartale wzrósł w porównaniu z drugim kwartałem o 9%.

Bardzo ważnym zadaniem przemysłu terenowego na rok 1954 jest rozwinięcie działalności na odcinku wykonawstwa zamówień ludności w zakresie remontów i napraw, jak również na odcinku świadczenia usług. W 1953 roku przemysł terenowy wykonał dla ludności prace w zakresie napraw i świadczył usługi na ogólną sumę 1,6 mld forintów. W roku 1954 wykonanie tych prac zwiększy się do 2,5 mld forintów. Prace te trzeba zorganizować nie „w ogóle”, a w poszczególnych okręgach, miastach i wsiach z uwzględnieniem potrzeb terenowych. W tym celu konieczne jest, aby w miastach powstało co najmniej sześćset nowych oddziałów i punktów odbiorczych. Nowe karty rzemieśnicze należy wydawać tam, gdzie tego wymagają rzeczywiste potrzeby. Skargi słyszy się dotychczas w pierwszym rzędzie w małych wsiach. W tych miejscowościach dla ożywienia rzemiosła uczyniono bardzo niewiele, ponieważ nie ma tam rzemieślników, którzy by występowali z wnioskami o wydanie im kart rzemieśniczych. A wiejskie rady narodowe nie rozumieją, że ich praca nie może się ograniczać tylko do wydania karty. Powinny one prowadzić pracę organizacyjną w tym kierunku, aby znaleźć ludzi, którzy mogliby świadczyć wiejskim konsumentom niezbędne usługi o charakterze rzemieślniczym, w celu zaspokojenia potrzeb ludności.

Należy rozszerzyć produkcję wyrobów, wytwarzanych na zamówienie. W 1953 roku przemysł terenowy wyprodukował towarów konsumpcyjnych według indywidualnych zamówień na ogólną sumę 1,3 mld forintów. W 1954 roku wskaźnik ten trzeba podnieść do 1,8 mld forintów. W tym celu jeszcze bardziej należy rozszerzyć sieć krawieckich i obuwniczych warsztatów wykonujących wyroby na miarę. Przedsiębiorstwom przemysłu obróbki drzewa trzeba dać możliwość produkowania mebli na indywidualne zamówienia.

Przemysł terenowy powinien znacznie zwiększyć produkcję wyrobów zbywanych na miejscu.

W 1953 roku przemysł terenowy wyprodukował gotowych towarów dla ludności na sumę prawie 3 mld forintów. W 1954 roku trzeba wyprodukować towarów na sumę 3,6 mld forintów, przy czym z tym zastrzeżeniem, by przeważająca większość towarów kierowana była do konsumentów drogą najprostszymi uzgodnień z państwowymi i spółdzielczymi detalicznymi organizacjami handlowymi lub przez sieć zbytu samego przemysłu terenowego. Chodzi nie tylko o to, by przemysł terenowy miał produkować więcej mebli i artykułów gospodarstwa domowego, więcej odzieży niż dotychczas. System centralizacji zwał asortyment. System zbytu terenowego powinien doprowadzić do wzbogacenia asortymentu. Przemysł terenowy powinien w dużej ilości produkować towary, na które istnieje duży popyt na wsi. W nadawaniu towarom konsumpcyjnym zewnętrznego wyglądu trzeba ożywić tradycje ludowe i wprowadzić elementy sztuki ludowej i artystycznej.

W celu rozwiązania tego zadania niezbędna jest dobra praca rad narodowych. Wielu współpracowników organów centralnych nie zrozumiało jeszcze znaczenia rad narodowych, dążąc zwykle do rozwiązania wszystkich zagadnień w trybie scentralizowanym. Niedoceniając rad narodowych jest wielkim błędem, którego nie wolno popełniać przy kierowaniu gospodarką terenową — w tym również przemysłem terenowym. Uchwała rady ministrów i w tym względzie wskazała właściwą drogę. W uchwale zaznacza się, że odpowiedzialność za łączną pracę wszystkich trzech odcinków przemysłu terenowego, za ich zharmonizowanie, za nieustanne zaspokajanie żądań i potrzeb terenowych ponoszą przede wszystkim rady narodowe. Dlatego też Rada Ministrów poważnie rozszerzyła kompetencje rad narodowych. Rola rady narodowej obecnie nie ogranicza się już do formalnego administracyjnego kierowania podlegającym jej przemysłem — w odniesieniu do przemysłu terenowego rada narodowa stała się rzeczywiście kierującym organem. Rada narodowa ustala mianowicie w ogólnych ramach narodowego planu gospodarczego, to co powinien produkować podlegający radzie przemysł oraz spółdzielczość rzemieśnicza. Do zadań rady narodowej należy również wpływanie na działalność prywatnego drobnego rzemiosła w kierunku dostosowywania jej do planu. Rady narodowe powinny systematycznie badać, jak przebiega obrót towarowy, jak się zmienia popyt. Trzeba nawiązać ściślejszą współpracę między organizacjami produkcyjnymi i handlowymi. W tym leży rękojmia tego, że w 1954 roku przemysł terenowy będzie rzeczywiście pracował w imię zaspokojenia potrzeb ludności.

Plan na rok 1954 trafił do rad narodowych w ciągu miesiąca stycznia. Rady narodowe mają dokonać podziału planu na poszczególne człony. Naród węgierski oczekuje od rad narodowych, od kierowników i pracowników przemysłu terenowego, że wykonają oni poważne zadania, stojące przed nimi w 1954 roku i że będą ze zdwojoną siłą walczyć o poprawę zaopatrzenia ludności, o jej dobrobyt i obfitość towarów. (hs)

Wykonanie narodowego planu gospodarczego na rok 1953 w NRD

GOSPODARKA narodowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej osiągnęła w 1953 roku znaczne sukcesy.

Plan globalnej produkcji przemysłowej wykonany został w 102%, co oznacza wzrost w stosunku do roku 1952 o 12,5%, a w stosunku do pierwszego roku planu 5-letniego (roku 1950) — o 59%. Tym samym osiągnięty został poziom o 77% wyższy niż w przedwojennym roku 1936. Najlepsze wykonanie planu osiągnął przemysł państwowy, dla którego odpowiedni wskaźnik wynosi 103%, tj. poziom o 15% wyższy od poziomu roku 1952.

W obrębie ministerstw przemysłowych wykonanie planu charakteryzuje następujące zestawienie:

Przedsiębiorstwa Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego w zakresie:

energetyki	99%
wydobycia węgla	101%
hutnictwa i kopalnictwa rud	101%
przemysłu chemicznego	105%

Przedsiębiorstwa Ministerstwa Przemysłu Maszynowego w zakresie:

budowy maszyn ciężkich	105%
budowy środków transportowych i maszyn rolniczych	101%
maszyn. ogólnego przeznaczenia	101%

Przedsiębiorstwa Ministerstwa Przemysłu Lekkiego

99,9%

Przedsiębiorstwa Ministerstwa Przemysłu Spożywczego

99%

Produkcja niektórych wyrobów przemysłowych wzrosła znacznie w porównaniu z rokiem 1952. Tak np. wydobyte węgla brunatnego wzrosło o 10%, produkcja stali o 15%, surówki o 64%, wyrobów walcowanych o 14%, maszyn energetycznych o 38%, maszyn budowlanych i drogowych o 56%, dużych silników elektrycznych o 67%, maszyn rolniczych o 32%, rowerów o 35%, kwasu siarkowego o 21%, sody kaustycznej o 55%, cementu o 21%, cegły o 9%, sztucznego jedwabiu o 12%, tkanin o 12%, wyrobów dziewiarskich o 16%, konfekcji o 11%, mięsa i przetworów mięsnych o 28%, papierosów o 12%.

Wiele zakładów przemysłu kluczowego i terenowego uzyskało znaczną poprawę w zakresie wykorzystania mocy produkcyjnych i zmniejszyło zużycie surowców i materiałów. Osiągnięto również zaplanowaną obniżkę kosztów własnych, z wyjątkiem przemysłu ciężkiego i spożywczego.

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych również rolnictwo osiągnęło dobre wyniki, do czego w znacznej mierze przyczyniły się uchwały rządowe przynoszące dużą pomoc i ulgi dla rolnictwa. Orki wiosenne, kampania żniwna i orki jesienne przeprowadzone były na znacznie wyższym poziomie niż w roku 1952. Wzrósł udział upraw pracochłonnych i roślin pastewnych w ogólnym areale zasiewów. Zasiano również więcej niż w 1952 roku roślin oleistych, buraków cukrowych, ziemniaków. Wskutek lepszej uprawy i pielęgnacji nieurodzajny rok nie wpłynął na zmniejszenie zbiorów zbóż, które utrzymały się na poziomie z roku 1952.

Wprawdzie nieznacznie, lecz podniosło się pogłowie inwentarza żywego — krów o 1% i owiec o 9%. Nie osiągnął natomiast zaplanowanego po-

ziomu stan bydła rogatego i trzody chlewnej. Dostawy żywca wzrosły o 8% w stosunku do roku poprzedniego, a plan produkcji mleka wykonany został w 102%.

W 1953 roku państwo okazało dużą pomoc rolnictwu. Lepsze było zaopatrzenie w nawozy sztuczne. Poprawiło się wyposażenie techniczne ośrodków maszynowo-traktorowych, a mianowicie: ilość traktorów wzrosła o 29%, pługów traktorowych o 26%, kultywatorów o 58%. Dzięki temu ośrodki maszynowo-traktorowe mogły podnieść swoje usługi o 84%, przy czym wydajność na 1 traktor wzrosła o 52%.

Poprawiły swą pracę państwowe gospodarstwa rolne, w których poza tym podniosło się pogłowie bydła, koni i trzody chlewnej. Świadczy o tym wymownie 4,6-krotny wzrost dostaw mięsa dla państwa.

Spółdzielnie produkcyjne, których obszar użytków rolnych osiągnął już 13% całego arealu uprawnego w państwie, znacznie umocniły się pod względem gospodarczym i organizacyjnym, wykazując się wyższymi plonami i dochodami niż indywidualnie gospodarujący chłopci.

Dobrze wypełniły swe zadania transport i łączność. Plan przewozu ładunków kolejami wykonany został w 103%, a samochodami w 106% przy niewykonaniu planu przez żeglugę śródlądową. Oznacza to wzrost przewozów kolejowych o 15% w porównaniu z rokiem 1952 i przewozów samochodowych o 17%. Plan usług pocztowych, telefonicznych i telefonicznych wykonany został w 102%. Poprawie uległy prawie wszystkie wskaźniki obrazujące pracę transportu i łączności.

Na wysoki wzrost produkcji przemysłowej wpłynęły zrealizowane inwestycje, których rozmiar rozszerzył się o 21% w porównaniu z rokiem 1952. W ciągu roku 1953 wybudowano 33 nowe zakłady przemysłowe i odbudowano lub rekonstruowano 27 zakładów. Jeśli liczyć osiągnięcia inwestycyjne od roku 1951, to w ciągu ostatnich 3 lat wybudowano 100 nowych zakładów i odbudowano 79. Plan budownictwa wykonano w 111%, osiągając wzrost o 17% w stosunku do roku 1952.

W wyniku zrealizowania nowych inwestycji przemysłowych zwiększona została moc produkcyjna szeregu gałęzi przemysłu, m. in. w zakresie produkcji energii elektrycznej, węgla brunatnego i brykietów, surówki, stali i wyrobów walcowanych, rudy żelaznej, włókien sztucznych, jak również wyrobów skórzanych i innych dóbr konsumpcyjnych.

Realizacja polityki nowego kursu rozpoczęta w drugiej połowie 1953 roku znalazła odbicie we wzmożeniu działalności handlu, który zwiększył obroty detaliczne w cenach porównywalnych o 10% w stosunku do roku 1952.

Szczególnie wyraźnie zaznacza się postęp, kiedy porówna się wysokość obrotu handlu detalicznego w drugim i pierwszym półroczu. Całość obrotów wzrosła w tym czasie o 29%, w tej liczbie handlu państwowego o 19%, spółdzielczego o 30% i pry-

watnego o 32 %. W poszczególnych towarach wzrost był jeszcze wyższy. Jeśli przyjąć obrót w pierwszym półroczu 1953 r. za 100, to obrót w drugim półroczu wyniósł: dla mięsa i przetworów mięsnych 125, dla tłuszczów 140, dla ryb i przetworów rybnych 158, dla cukru 128, dla obuwia skózanego 127, dla tkanin bawełnianych 198, dla rowerów 157, dla odbiorników radiowych 128.

Wzrost obrotów stał się możliwy głównie dzięki wzmożeniu obrotów handlu zagranicznego, zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

W szczególności duże znaczenie miało wzmożenie obrotu handlowego ze Związkiem Radzieckim, który postawił NRD do dyspozycji kredyt w wysokości 485 mln rubli, w tym 135 mln rubli w wolnych dewizach. Wielka ta pomoc pozwoliła rządowi NRD na dodatkowy import znacznych ilości produktów żywnościowych i surowców do produkcji artykułów konsumpcyjnych, co przyczyniło się do szybkiego wzrostu stopy życiowej ludności.

Również obrót z krajami kapitalistycznymi i Niemcami zachodnimi podniósł się w 1953 roku, osiągając wskaźnik 118 w porównaniu z 1952 rokiem.

Trzeba również zaznaczyć, że handel zagraniczny rozwijał się w roku 1953 w pomyślniejszych dla wszystkich uczestników warunkach, o czym świadczy chociażby fakt, że w 1953 roku NRD utrzymywała stosunki handlowe z ponad 30 krajami.

Dalszym czynnikiem, który wpłynął na wzrost obrotów handlu NRD było znaczne zwiększenie w drugim półroczu produkcji artykułów konsumpcyjnych.

Przy ogólnym wzroście produkcji przemysłowej przedsiębiorstw Ministerstwa Przemysłu Lekkiego o 11% i Ministerstwa Przemysłu Spożywczego o 15% wzrosła w drugim półroczu 1953 r. produkcja margaryny o 66%, obuwia skózanego

o 17%, tkanin o 23%, rowerów o 22%, aparatów fotograficznych o 96%, mebli o 17%, wyrobów metalowych powszechnego użytku o 21% itd.

Troska o podniesienie poziomu życiowego ludności znalazła wyraz w przeprowadzonej obniżce cen na artykuły spożywcze i przemysłowe, która przyniosła masom pracującym ponad 3,5 mld marek w stosunku rocznym oraz w podniesieniu przeciętnych płac w przemyśle o 9%, w rolnictwie uspołecznionym o 16%, w transporcie o 7%. Podwyżka zarobków oparta była o wzrost wydajności pracy, który wyniósł 9,2%, przekraczając wskaźnik planowany o 2,3%. Na poprawę poziomu materialnego ludności wpłynęły również podjęte przez rząd NRD środki w zakresie podwyższenia ubezpieczeń socjalnych, wypłacanych rent i obniżki podatków. Na budownictwo mieszkaniowe rząd przeznaczył dodatkowo w drugim półroczu 1953 r. 600 mln marek. Ludność wiejska odczuła w drugim półroczu skutki zmniejszenia norm dostaw obowiązkowych i zwiększonych kredytów, zwłaszcza na budowę obór i chlewni w spółdzielniach produkcyjnych. Znaczne fundusze przeznaczone zostały na budowę żłobków, ambulatoriów, sanatoriów, stacji opieki nad matką i dzieckiem, klubów, świetlic, szkół, bibliotek. Zwiększyła się liczba wyższych uczelni i w związku z tym liczba studentów wzrosła o ponad 9 tys. Rozszerzono szkolenie zawodowe, co wpłynęło na zwiększenie liczby absolwentów szkół zawodowych i kursów zaocznych.

Skorygowany w związku z nowym programem narodowy plan gospodarczy na drugie półrocze 1953 roku został w najważniejszych pozycjach wykonany. Tym samym osiągnięte zostało znaczne podniesienie poziomu materialnego i kulturalnego ludności przy jednoczesnym stworzeniu przesłanek do dalszego rozwoju gospodarki narodowej we wszystkich dziedzinach i w konsekwencji do dalszego wzrostu dobrobytu społeczeństwa. (f)

Z KRAJÓW KAPITALISTYCZNYCH

Raport Komisji Randalla o zagranicznej polityce ekonomicznej USA

W STYCZNIU opublikowany został w Waszyngtonie oczekiwany od wielu miesięcy raport tzw. Komisji Randalla powołanej przez prezydenta Eisenhowera dla opracowania zaleceń w sprawie zagranicznej polityki ekonomicznej USA. W skład 17-osobowej Komisji weszli senatorowie, posłowie do Izby Reprezentantów oraz członkowie mianowani przez prezydenta. Komisja w toku swej pracy wykazała brak jednomyślności. Ostatecznie zredagowano dwa raporty, z których jeden podpisało 15 członków, drugi zaś — podpisany przez pozostałych dwóch członków ostro przeciwstawia się zaleceniom większości.

Jakie były motywy powołania owej Komisji natychmiast po objęciu przez Eisenhowera stanowiska prezydenta USA? Prasa amerykańska pisała

o tym różnie, uwypuklając przede wszystkim fakt pogłębiającego się niezadowolenia państw Europy zachodniej z narzuconej im przez USA polityki dyskryminacyjnej w stosunkach handlowych z państwami obozu demokratycznego.

Komisja Randalla — zdaniem prasy amerykańskiej — powstała pod wpływem ciągłych protestów, wysuwanych przez Anglię i inne państwa zachodnio - europejskie przeciwko polityce gospodarczej USA. Nakazując bowiem sojusznikom z bloku atlantyckiego niemal całkowite ograniczenie stosunków handlowych z państwami obozu demokratycznego, USA sztucznie przywiązują kraje Europy zachodniej do rynku amerykańskiego. Równocześnie, odgradziwszy swój rynek wysokimi barierami celnymi przed towarami angielskimi

i innych krajów, USA pod pretekstem „liberalizacji” handlu zagranicznego domagają się od sojuszników wydatkować z ich strony obniżenia taryf celnych. W następstwie polityki amerykańskiej Anglia i inne kraje Europy zachodniej wpadły w chroniczny deficyt dolarowy, nie mogąc w żaden sposób doprowadzić do zbilansowania salda handlowego z USA. Osławiona „pomoc” amerykańska nie przyczyniała się w najmniejszym nawet stopniu do stabilizacji ekonomicznej państw bloku atlantyckiego, przeciwnie — ich gospodarkę narodową wykrzywiała lub wręcz podrywała.

W tych warunkach Anglia i inne kraje zachodnio-europejskie postawiły pod adresem USA niedwuznaczne żądanie — „handel zamiast pomocy”, tzn. zażądały od USA obniżenia barier celnych w celu przedostania się ze swymi towarami na rynek amerykański.

Niektóre dzienniki amerykańskie utrzymywały, że powołanie Komisji Randalla podyktowane było bardziej motywami politycznymi niż ekonomicznymi. Zdaniem tych dzienników, prace Komisji Randalla miały za zadanie przede wszystkim... wyrzucić korzystne wrażenie na sojuszników. W szeregu wreszcie dalszych komentarzy wskazywano na inny jeszcze cel Komisji, której zainteresowane koła gospodarcze USA miały zlecić poszukiwanie nowych zagranicznych rynków zbytu dla tych monopolii amerykańskich, które znalazły się w obliczu grożącego kryzysu gospodarczego.

Raport Komisji Randalla po jego opublikowaniu nigdzie nie wywołał entuzjazmu, gdyż autorzy — jak pisał „New York Times” — usiłowali pogodzić ze sobą rzeczy niemożliwe do pogodzenia, a mianowicie wiarę w wolną grę sił rynkowych i niechęć do zezwolenia na swobodną grę tych sił. Nie spełnił on także głównego swojego zadania — wytworzenia wspólnej dla republikanów i demokratów zagranicznej polityki ekonomicznej, mogącej liczyć na poparcie obydwu partii w kongresie. Według oceny wspomnianego „New York Times” raport Komisji Randalla nie zdobędzie dostatecznego poparcia ze strony partii demokratycznej, ale może wywołać rozłam w szeregach republikanów.

Zresztą i w łonie samej Komisji ujawniły się wyraźnie dwa kierunki. Przedstawiciele wielkich monopolii, zainteresowanych rynkami zagranicznymi i nie obawiających się konkurencji na rynku wewnętrznym, byli za obniżeniem amerykańskich taryf celnych, żądając w zamian od krajów zainteresowanych ułatwień dla penetracji kapitałów amerykańskich.

Natomiast przedstawiciele gałęzi przemysłu odczuwających wyraźnie już kryzys, jak np. przemysł tekstylny i szklany oraz przedstawiciele niektórych organizacji farmerskich wypowiadali się za dalszym utrzymaniem wysokich taryf celnych.

W wyniku tych walk wewnętrznych i targów powstał szkic zasad polityki handlowej, nie odbiegających poważnie od praktyki dotychczas stosowanej.

Raport zaczyna się od stwierdzenia, iż mimo „pomocy” amerykańskiej wynoszącej w okresie lat 1946 — 1953, w darach i pożyczkach sumę 33 mld dol. — deficyt dolarowy państw bloku atlantyckie-

go wynosi 2 do 3 mld dol. rocznie i może się zwiększyć, jeżeli w sytuacji ekonomicznej świata kapitalistycznego nastąpią takie zmiany, jak recesja w USA, albo pogorszenie się warunków handlu w Europie zachodniej.

Stwierdzając następnie, iż obecne zobowiązania USA w zakresie „pomocy” we wszelkich postaciach wynoszą 7,3 mld dolarów, Komisja wypowiada się za jak najrychlejszym zaprzestaniem tej „pomocy” z wyjątkiem Hiszpanii, Jugosławii, Grecji, Turcji, Indo-Chin oraz Czang Kai-szeka.

Wyrażając jednocześnie pogląd wielkich monopolii Komisja zaleciła, żeby przy rozpatrywaniu sprawy rozszerzenia handlu międzynarodowego zbadać przede wszystkim sprawę eksportu kapitałów do krajów, które szczególnie tego potrzebują. Zwiększenie bowiem eksportu prywatnych kapitałów amerykańskich będzie powiększało dobrobyt ekonomiczny USA. Ten zwiększony potok kapitałów prywatnych za granicę, podkreśla raport Komisji, może również ułatwić realizację celów zagranicznej polityki USA.

W związku z tym Komisja zaleca rządowi szereg środków, które należałoby zastosować w celu zachęcenia amerykańskich kapitalistów do inwestycji zagranicznych. „Rząd może i powinien — stwierdza raport — okazywać pełne dyplomatyczne poparcie dla spowodowania zrozumienia i przyjęcia przez zagranicę zasad sprzyjających tworzeniu warunków odpowiednich dla prywatnych inwestycji kapitałowych za granicą”.

Komisja proponuje również przyznanie szeregu ulg podatkowych osobom lub towarzystwom inwestującym kapitały za granicą oraz domaga się gwarancji państwa dla tych kapitałów w razie wojny, rewolucji lub powstań narodowych.

Licząc się z ciężkim stanem rolnictwa amerykańskiego, Komisja podkreśla znaczenie międzynarodowego handlu dla rolnictwa USA. Ażeby osłabić skutki istniejącego w rolnictwie kryzysu, Komisja kładzie nacisk na konieczność zastosowania „wszelkich możliwych środków w celu doprowadzenia do najwyższego poziomu amerykańskich dostaw artykułów rolniczych na rynki światowe. Jeżeli nie da się tego osiągnąć — podkreśla Komisja — wówczas odbije się to ujemnie nie tylko na gałęziach rolnictwa bezpośrednio związanych z eksportem, ale również i na innych odcinkach gospodarki rolnej”.

Nie negując, że fluktuacja cen wywiera duży wpływ na kraje, których ekonomika opiera się głównie na produkcji i eksporcie surowców, Komisja wypowiedziała się przeciwko stabilizacji cen na surowce w drodze porozumień, gdyż porozumienia takie „ograniczają wolność indywidualnej inicjatywy, która stanowi podstawę postępu ekonomicznego”.

Przechodząc następnie do polityki taryfowej Komisja oświadcza, iż pomimo wielkiej wagi argumentów na rzecz wolnego handlu nie jest możliwe dla USA w obecnych warunkach wprowadzenie wolnego handlu. O taryfach celnych raport mówi, że aczkolwiek taryfy amerykańskie są wysokie, nie należą one do najwyższych w świecie i nie powodują większego braku równowagi bilansowej niż ograniczenia handlowe innych krajów.

W zakresie polityki handlowej Komisja zaleca między innymi:

1. Poddanie rewizji ustawy „the Buy American Act”, nakazującej rządowi dawanie pierwszeństwa przy zakupach towarom amerykańskiego pochodzenia przez udzielenie prezydentowi prawa traktowania firm obcych na równi z amerykańskimi, jeżeli w zainteresowanym kraju firmy amerykańskie są traktowane na równi z krajowymi.

2. Przedłużenie na dalsze trzy lata uprawnień do zawierania z innymi krajami układów w sprawie wzajemnego obniżenia taryf celnych, przy czym prezydent USA w ciągu tego okresu będzie miał prawo obniżania opłat celnych do 5% rocznie.

3. Nieudzielanie ulg taryfowych na produkty wykonywane przez robotników otrzymujących płace niższe od powszechnie ustalonych w danym kraju.

4. Rewizję ustawy o subsydiach dla amerykańskiej floty handlowej oraz zniesienie ustawy zobowiązującej wykorzystywanie statków amerykańskich do przewozów towarów przesyłanych w ramach programu pomocy dla zagranicy.

5. Zwiększenie handlu towarami niestrategicznymi między Wschodem i Zachodem przy zachowaniu niezbędnych wymagań wojkowego bezpieczeństwa i embargo na handel z Chinami Ludowymi. Może się okazać, mówi raport, że zwiększony obrót towarowy sam przez się przybliży dzień, w którym podjęte zostaną normalne stosunki z narodami Europy wschodniej. Dlatego też, jak tylko pozwolą względy bezpieczeństwa wojkowego USA powinny zgodzić się na zwiększenie handlu między Europą zachodnią i Związkiem Radzieckim.

W sprawie wymienialności funta i innych walut Komisja ograniczyła się do niczego nie zobowiązujących ogólników. Ogólne warunki ekonomiczne, stwierdza raport, niezbędne do wymienialności walut są obecnie bliższe osiągnięcia niż kiedykolwiek dotychczas. Brytyjskie rezerwy dewiz muszą być zwiększone w celu uzyskania pełnego zaufania do funta i przywrócenia jego wymienialności. Międzynarodowy Fundusz Monetarny może udzielić tutaj znacznej pomocy.

Jak wynika z poprzednich ustępów, raport Komisji Randalla uwzględnił w minimalnym stopniu powszechne żądanie sojuszników — zliberalizowania handlu zagranicznego i nie uwzględnił wcale postulatu angielskiego — stworzenia specjalnego

funduszu dolarowego, który by umożliwił wymienialność funta. Toteż rozczarowanie opinii burżuazyjnej zachodu, a w szczególności opinii angielskiej jest duże i powszechne. Konserwatywny „Times” w artykule redakcyjnym określił raport Randalla jako „dobre intencje” (good intentions), a organ city londyńskiej „Financial Times” napisał wręcz, iż fałszywe nadzieje związane z raportem Randalla rozwiały się całkowicie z chwilą opublikowania wniosków tej komisji. To fiasko, zwane raportem Randalla, może okazać się pożyteczne, jeżeli pomoże Anglii do skończenia z mirażem i z osłabianiem woli i zdolności narodu angielskiego do skutecznej walki o rynki eksportowe.

Zresztą, według powszechnej opinii w Anglii żadne próby zliberalizowania polityki taryfowej USA nie mogą liczyć w chwili obecnej na poparcie kongresu. Wszak wnioskowi większości komisji Randalla przeciwstawili się w sposób zdecydowany dwaj wpływowi członkowie tejże Komisji: poseł Reed, przewodniczący „Committee of the Ways and Means” Izby Reprezentantów i Simpson, członek tegoż komitetu.

Wymienieni członkowie w sposób niezwykle ostry zaatakowali raport większości Komisji twierdząc, iż nie reprezentuje on opinii amerykańskiego przemysłu i że żąda on od USA „poświęceń, które spowodują wzrost bezrobocia i pociągną za sobą ujemne skutki dla gospodarki amerykańskiej”, oraz że raport „pochwala otwarcie rynków amerykańskich dla udostępnienia ich obcym producentom”.

W danym wypadku nie pozbawiony znaczenia jest fakt, że sprawy będące przedmiotem raportu Komisji Randalla kompetencyjnie w Izbie Reprezentantów należą właśnie do komitetu „Ways and Means”, którego głos według wszelkiego prawdopodobieństwa zadecyduje o losach raportu Randalla na terenie kongresu.

Jak wynika z głosów prasy amerykańskiej, raport Randalla nie przyczynił się wcale do zharmonizowania polityki amerykańskiej z postulatami sojuszników, a przeciwnie — pogłębił i uwypuklił istniejące przeciwieństwa oraz wzmocnił wyraźnie tendencje antyamerykańskie zwłaszcza w kołach angielskich do niedawna jeszcze stawiających na „pomoc” USA, która by miała przyczynić się do osłabienia trudności handlowo-finansowych Anglii. (stb)

Handel zagraniczny Anglii w 1953 roku

ŚWIATOWY rynek kapitalistyczny cechowały w roku ubiegłym takie zjawiska, jak ogólne kurczenie się obrotu towarowego i znaczna fluktuacja cen, co w konsekwencji prowadziło do zaost్రzania się walki konkurencyjnej o poszczególne rynki zbytu. Wbrew głoŝonemu hasłu „liberalizacji” stosunków w handlu międzynarodowym, kraje kapitalistyczne z reguły coraz bardziej odgradzają swoje rynki od dopływu towarów zagranicznych, usiłując równocześnie podnieść za wszelką cenę poziom swego eksportu. Zasadzie tej hołdują zwłaszcza USA dezorganizując świadomie stosunki na światowym rynku kapitalistycznym po-

przez stwarzanie „głodu dolarowego” i ujemnego salda w bilansach handlu zagranicznego poszczególnych krajów kapitalistycznych. Dezorganizację rynku pogłębiła do ostatecznych granic narzucona przez USA polityka dyskryminacji w stosunkach handlowych z krajami obozu demokratycznego.

Dla rozwoju gospodarki narodowej Anglii, jak wiadomo, handel zagraniczny ma decydujące znaczenie. Eksport towarów angielskich jest źródłem pokrycia importu deficytowych środków żywności i wielu surowców niezbędnych dla rozwoju całego przemysłu. Anglia eksportuje między innymi 1/3 produkcji swego przemysłu maszynowego. Z eks-

portu Anglia czerpie środki na spłatę swych olbrzymich długów wojennych i powojennych.

Toteż o potrzebie zwiększenia eksportu angielskiego mówi ciągle angielski minister finansów Butler. O konieczności wzmożenia wysiłków eksportowych przypomina przy każdej okazji minister handlu Thorneycroft. O eksporcie pisze bezustannie prasa i nawet na samorzutnych wiecach w londyńskim Hyde Park omawia się sprawy eksportu angielskiego.

Jak w 1953 roku przedstawiała się sytuacja z handlem zagranicznym Anglii?

Ostatnio opublikowany biuletyn wykazuje w zestawieniu z rokiem 1952 następujące zmiany w wartości obrotu towarowego Anglii z zagranicą:

	1952 r. w mlr. funtów	1953 r. w mlr. funtów
import	3 479,0	3 344,0
eksport	2 725,8	2 687,4
saldo	— 753,2	— 656,6

Przytoczone dane wskazują, że w porównaniu z 1952 rokiem import angielski zmniejszył się w 1953 roku o 135 mln funtów, a eksport — o 38,4 mln funtów. Saldo ujemne zmniejszyło się wprawdzie o 96,6 mln funtów, pozostaje jednak nadal na wysokim poziomie, odbijającym się dotkliwie na bilansie płatniczym Anglii.

Dane za rok 1953 świadczą o tym, że handel zagraniczny Anglii wykazuje dalszą tendencję do stopniowego kurczenia się obrotów towarowych z zagranicą. Wydany przez angielskie ministerstwo finansów „Bulletin for Industry” podał w swoim czasie, że udział Anglii w handlu zagranicznym dziesięciu największych krajów kapitalistycznych zmniejszył się w 1952 roku do 22% w porównaniu z 26% w 1950 roku. W 1953 roku stosunek ten w dalszym ciągu pogarszał się na niekorzyść Anglii, co między innymi znalazło wyraz w dotkliwych ograniczeniach na odcinku importu artykułów żywnościowych. Ze ograniczenia te są niewątpliwie dotkliwe, świadczą o tym ogłoszone przez tygodnik londyński „Reynolds News” cyfry w sprawie spadku spożycia w Anglii. Tak więc w 1953 roku przeciętne tygodniowe spożycie mięsa było mniejsze o 1 000 ton niż w 1950 roku, przeciętne tygodniowe spożycie jaj — mniejsze o 24 mln sztuk, przeciętne tygodniowe spożycie masła — mniejsze o 15 tys. ton. Zanotowano również znaczny spadek spożycia mleka, sera i tłuszczów.

Nieznaczne tylko zmniejszenie się salda ujemnego (o 96,6 mln funtów) w porównaniu z rokiem 1952 jest tym właśnie charakterystyczne, że w roku ubiegłym ceny towarów w obrocie z zagranicą kształtowały się dla Anglii wyjątkowo pomyślnie. Podczas gdy ceny eksportowanych towarów angielskich obniżyły się stosunkowo w nieznacznym stopniu (w grudniu 1953 roku były one o 4% niższe od poziomu cen z 1952 roku), to ceny na towary importowane przez Anglię obniżyły się w przybliżeniu o 20%, przy czym obniżką tą objęte były przeważnie surowce.

W handlu zagranicznym Anglii wymaga podkreślenia pozycja obrotu towarowego ze strefą dolarową. Jest to pozycja chronicznie dla Anglii deficytowa i w perspektywie na rok 1954 dość groźna. W 1953 roku eksport Anglii do strefy dolarowej

wyniósł 386 mln funtów (159 mln do USA, 157 mln do Kanady, 70 mln do pozostałych krajów), przynosząc saldo ujemne dla Anglii w kwocie 196 mln funtów. Deficyt ten pod wpływem pogłębiającego się spadku aktywności gospodarczej w USA z pewnością się powiększy. Prasa angielska przypomina, że w 1949 roku zmniejszenie się popytu na towary masowego użytku w USA tylko o 4% spowodowało ograniczenie importu amerykańskiego o 25%, przy czym import z krajów strefy szterlingowej spadł aż o 33%.

Nieuniknionym skutkiem dalszego pogłębienia się spadku aktywności gospodarczej w USA będzie, według opinii angielskich ekonomistów, wypieranie towarów strefy szterlingowej nie tylko z amerykańskiego rynku, ale również z rynków znajdujących się poza obrębem strefy dolarowej i szterlingowej. Amerykańscy byźnesmeni mając bowiem trudności na rynku wewnętrznym zwiększą znacznie swoją aktywność na rynkach zagranicznych.

W tych warunkach wyjazd do Moskwy przeszło 40 przedstawicieli angielskich sfer gospodarczych wywołał niezwykle zainteresowanie w całej Anglii, a wiadomości o tym, iż Związek Radziecki wyraził gotowość udzielenia angielskiemu przemysłowi w okresie trzyletnim zamówień na ponad 400 mln funtów oddziaływały na całą opinię publiczną Anglii.

Lista bowiem towarów, którą przedstawił Anglikom radziecki minister handlu zagranicznego Kabanow na ogólną sumę 4,5 mld rubli jest niewątpliwie imponująca. Obejmuje ona 61 pozycji, przy czym na statki morskie przypada 1,5 mld rubli, na sprzęt dla siłowni — 600 mln rubli, na wszelkiego rodzaju maszyny i narzędzia — 900 mln rubli oraz na surowce, żywność i przedmioty powszechnego użytku — 1,5 mld rubli.

Anglików, jako naród morski, najbardziej interesują zamówienia okrętowe, które, jak cała prasa angielska podała, mają objąć 20 statków do połowu ryb, 5 tankowców o pojemności 15 do 16 tys. ton, 30 statków towarowych o pojemności od 8 do 10 tys. ton, 20 statków towarowych o pojemności 5 tys. ton, 80 trawlerów, 1 wielorybiczny statek-przetwórnia, 20 wielorybicznych statków myśliwskich i 2 pływające doki.

O ile w latach 1955-57 import angielski z ZSRR wzrośnie odpowiednio do zamówień radzieckich, wówczas radziecko-angielski obrót towarowy — jak oświadczył min. Kabanow — może osiągnąć sumę 3 mld rubli rocznie, czyli przekroczyłby najwyższy poziom przedwojenny obrotu towarowego między ZSRR i Anglią, wynoszący w 1937 roku około 2,5 mld rubli.

Oświadczenie min. Kabanowa zostało poparte od razu szeregiem transakcji zawartych na miejscu przez Anglików z radzieckim Ministerstwem Handlu Zagranicznego.

Radzieckie zamówienia w zestawieniu z amerykańskimi ograniczeniami handlowymi mają swoją wymowę. W angielskich sferach gospodarczych dojrzała świadomość, że rozwój stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi główny czynnik, przy którego pomocy uda się Anglii zrównoważyć ujemne saldo swego bilansu handlowego w obrotach z zagranicą. (af)

KRAJE PÓŁNOCNEJ EUROPY ROZSZERZAJĄ STOSUNKI GOSPODARCZE Z ZSRR

POLITYKA dyskryminacji w handlu zagranicznym, narzucona przez USA państwom Europy zachodniej dotkliwie odbiła się na sytuacji gospodarczej wielu krajów kapitalistycznych. Przeciwna dyskryminacji polityka handlu zagranicznego państw obozu demokratycznego konsekwentnie zmierza do rozwinięcia stosunków handlowych między wszystkimi państwami na zasadach równych praw i wzajemnych korzyści. Polityka ta zdobywa sobie uznanie w coraz większej ilości państw kapitalistycznych, które w rozszerzaniu stosunków handlowych ze Wschodem widzą realne możliwości poprawy swej nadszarpniętej sytuacji gospodarczej. Znamiennym przykładem pomyślnego rozwoju międzynarodowych stosunków handlowych są umowy gospodarcze zawarte ostatnio przez państwa skandynawskie ze Związkiem Radzieckim.

6 lutego zakończyły się w Moskwie pertraktacje Finlandii z ZSRR, w których wyniku rząd fiński uzyskał od ZSRR pożyczkę na lat 10 w wysokości 40 mln rubli w złocie albo dolarach USA, albo też w innej walucie zależnie od porozumienia między zainteresowanymi stronami. Oprocentowanie pożyczki wynosi 2,5% rocznie. Ponadto rząd radziecki zgodził się za część dostaw fińskich w 1954 roku zapłacić złotem lub dewizami.

Podczas pertraktacji stwierdzono, że pięcioletnie porozumienie handlowe, zawarte w 1950 roku spowodowało znaczny wzrost wymiany towarowej między ZSRR i Finlandią, przy czym obydwie strony wyraziły chęć dalszej rozbudowy wzajemnych stosunków gospodarczych. Jednocześnie ustalono, iż w końcu lutego 1954 roku rozpoczną się rokowania w sprawie zawarcia nowej, długoterminowej umowy handlowej.

Wyniki pertraktacji wywołały żywy oddźwięk w całej Finlandii. Większość prasy fińskiej ze szczególnym zadowoleniem podkreśla fakt uzyskania pożyczki i jej znaczenie dla gospodarki narodowej Finlandii. Pismo „Maakansa” stwierdza, iż pożyczka wzmocni znacznie pozycję Finlandii w handlu zagranicznym. Pismo „Uusi Suomi” pisze, że „rokowania moskiewskie, odbywające się w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia doprowadziły do pomyślnych dla Finlandii wyników”. Jeszcze inne pismo „Vapaa Sana” wykazuje, iż pożyczka radziecka jest bardzo korzystna dla Finlandii, gdyż: 1) Finlandia może według swojego uznania zrealizować ją w złocie lub w niezbędnych dla kraju dewizach zagranicznych, 2) pożyczka umożliwia zaopatrzenie fińskiego przemysłu w surowce przez dłuższy okres czasu, 3) procent od pożyczki jest bardzo niski.

Szereg pism wskazuje, że jednym z charakterystycznych rysów umowy radziecko - fińskiej jest całkowita wzajemna równość i jednakowe liczenie się z interesami obydwu krajów. Szczególną wartością dla Finlandii ma fakt, podkreślała prasa, że podpisana w Moskwie umowa o pożyczce

w złocie w odróżnieniu od amerykańskich pożyczek nie zawiera żadnych politycznych albo ekonomicznych warunków.

Jednocześnie gazety fińskie zwróciły uwagę i na to, że czysto materialne warunki pożyczki radzieckiej są znacznie korzystniejsze od warunków kredytowych „Międzynarodowego Banku Rekonstrukcji i Rozwoju”, kontrolowanego — jak wiadomo — przez kapitał amerykański. Od pożyczek zaciągniętych w wymienionym Banku Finlandia zmuszona jest płacić 4,75% rocznie, czyli prawie dwa razy tyle, ile od pożyczki radzieckiej. Ponadto ażeby otrzymać pożyczkę z tego Banku trzeba uprzednio dokonać wpłaty poważniejszej sumy na tzw. Międzynarodowy Fundusz Walutowy, co normalnie pochłania znaczną część zaciągniętej pożyczki. Nic dziwnego przeto, że korzystne warunki pożyczki radzieckiej spotkały się z powszechną aprobatą w Finlandii.

W krajach skandynawskich z zadowoleniem powitano wiadomość o podpisaniu 25 stycznia w Oslo protokołu o wymianie handlowej między ZSRR i Norwegią na rok 1954 oraz o zawarciu podobnego porozumienia między ZSRR i Szwecją w Moskwie dnia 2 lutego.

Radio sztokholmskie ogłosiło, iż cała prasa szwedzka bez różnicy poglądów zaaprobowała umowę moskiewską, która przewiduje znaczne zwiększenie wymiany handlowej w 1954 roku w porównaniu z rokiem poprzednim. Na przykład burżuazyjna „Morgon Tidningen” uważa, iż radziecko-szwedzkie porozumienie handlowe świadczy o możliwości znacznego rozszerzenia stosunków ekonomicznych między Wschodem i Zachodem. Pomyślnie zakończone rokowania, pisze wspomniane pismo, wykazały, że różnice ideologiczne niekoniecznie muszą być przeszkodą na drodze do pokojowej wymiany handlowej.

Jednocześnie prasa szwedzka wskazywała na duże znaczenie handlu z ZSRR dla pokonania trudności, przez które przechodzi obecnie ekonomika Szwecji. „Porozumienie handlowe z ZSRR polepszy nasze sprawy” — pisze „Ekspressen”. Rozszerzenie szwedzko-rosyjskiego handlu jest korzystne z każdego punktu widzenia („Aftonbladet”), rozszerzenie handlu z ZSRR jest zjawiskiem radosnym dla klasy robotniczej Szwecji i całego narodu szwedzkiego („Ny Dag”) — oto najczęściej spotykana w prasie szwedzkiej ocena szwedzko-radzieckiej umowy handlowej.

Dążenie do zacieśnienia stosunków ekonomicznych z ZSRR i krajami demokracji ludowej występujące coraz wyraźniej we wszystkich krajach skandynawskich napotyka na swojej drodze różne ograniczenia narzucane krajom europejskim przez USA. Jednakże w Szwecji, Norwegii i Danii narasta zrozumienie, że ograniczenia amerykańskie ciążą fatalnie na ekonomice tych państw. Przykładem do czego prowadzi polityka dyskryminacji może być Norwegia, której gospodarka narodowa przechodzi obecnie poważne trudności. Nawet kontrolowana przez USA tzw. organizacja europejskiej współpracy gospodarczej w opublikowanym za rok ubiegły sprawozdaniu musiała stwierdzić, iż jedną z przyczyn obecnych trudności gospodarczych Nor-

wegii są dyskryminacyjne zarządzenia USA w dziedzinie handlu zagranicznego.

Norweskie pismo „Arbeiderbladet” omawiające trudności gospodarcze krajów zachodnio - europejskich daje wyraz pogładowi, iż trudności te są skutkiem utracenia starych tradycyjnych rynków przez kraje zachodniej i północnej Europy.

Głosy prasy krajów skandynawskich i żywe zadowolenie, z jakim opinia publiczna w Finlandii, Szwecji i Norwegii przyjęła umowy zawarte ze Związkiem Radzieckim, wskazują, że polityka dyskryminacji i dyktanda amerykańskiego w stosunkach międzynarodowych wywołuje coraz większe sprzeciwy nawet w kołach burżuazyjnych.

(nm)

BIBLIOGRAFIA

W Y D A W N I C T W A K S I A Ź K O W E

W. M. Batyriew, M. M. Usoskin — **KREDYT KRÓTKOTERMINOWY I ORGANIZACJA OBIEGU PIENIĘŻNEGO W ZSRR** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa 1954, str. 191.

W pracy omówiony został socjalistyczny system kredytu krótkoterminowego oraz planowa organizacja obiegu pieniężnego w Związku Radzieckim.

Pełne poznanie roli systemu kredytowego w wykonywaniu kontroli za pomocą pieniądza na odcinku umacniania rozrachunku gospodarczego, w przyspieszeniu tempa budownictwa komunizmu oraz podnoszeniu dobrobytu mas pracujących w ZSRR może nastąpić jedynie przy wszechstronnym poznaniu operacji kredytowych, emisyjnych i rozliczeniowych Banku Państwa, jak i jego stosunków wzajemnych z przedsiębiorstwami, organizacjami i instytucjami socjalistycznymi.

W celu dokładniejszego zapoznania pracowników finansowych i ekonomistów z omawianym zagadnieniem, w pracy naświetlono strukturę i rozwój radzieckiego systemu kredytowego, funkcje kredytowe, rozliczeniowe i kasowe Banku Państwa oraz ich znaczenie w ustroju socjalistycznym. Omówiono przebieg wykonywanych przez Bank Państwa poszczególnych operacji, a mianowicie funkcji: kredytowej, rozliczeniowej, kasowo-emisyjnej oraz planowanie kredytowe i kasowe.

Książka odda cenne usługi pracownikom bankowym oraz pracownikom finansowym przedsiębiorstw uspołecznionych.

Instytut Handlu i Żywności Zbiorowego — Tadeusz Sumiński — **PROGRAMOWANIE SIECI SKLEPÓW W MIASTACH** Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa 1954, str. 99.

Realizacja zadań budownictwa socjalistycznego w Polsce Ludowej na odcinku handlu uspołecznionego uzależniona jest w dużym stopniu od istnienia właściwej, dostosowanej do potrzeb mas pracujących, sieci detalicznej. Poważną rolę odgrywa tu należyte projektowanie sieci detalicznej w nowobudujących się miastach, niemniej jednak ważnym zagadnieniem jest sprawa stałego i systematycznego dostosowania sieci detalicznej do wymogów ludności w miastach już istniejących.

W celu ułatwienia pracy projektantom, Instytut Handlu i Żywności Zbiorowego uwzględnił w swoich pracach badawczych zagadnienie programowania sieci detalicznej w miastach. Wyniki tych ba-

dań ujęte w omawianej książce nie obejmują całokształtu problematyki z zakresu programowania sieci detalicznej, lecz stanowią raczej przyczynek do tego zagadnienia.

W pracy omówione zostały następujące zagadnienia: krótkookresowe i perspektywiczne planowanie sieci detalicznej; rodzaje i ilość punktów sprzedaży; lokalizacja punktów sprzedaży; program sklepów spożywczych dla dzielnic mieszkaniowej oraz doświadczenia z zakresu programowania sieci detalicznej w miastach.

Celem omawianej książki jest z jednej strony dopomożenie praktykom projektantom w rozwiązywaniu szeregu trudnych problemów, przy wykorzystaniu koncepcji autora, z drugiej zaś strony — dążenie do zapoczątkowania szerszej dyskusji nad zagadnieniem programowania sieci handlowej, co niewątpliwie wzbogaci problematykę i przyczyni się do pogłębienia prac na tym odcinku.

Jerzy Kurnal — **ANALIZA POPYTU KONSUMPCYJNEGO W POLSKIM HANDLU USPOŁECZNIONYM** Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa 1954, str. 150.

W książce nakreślone zostały zadania handlu uspołecznionego. Zadania te w gospodarce socjalistycznej polegają nie tylko na przemieszczaniu masy towarowej ze strefy produkcji do strefy konsumpcji, na aktywnym oddziaływaniu na produkcję w celu przystosowania jej do potrzeb konsumenta, ale i na dokładnej analizie potrzeb konsumenta, która stanowi podstawowy warunek dla pełnego wykonania postawionych przed handlem uspołecznionym zadań w warunkach gospodarki socjalistycznej.

Poza tym praca zawiera uogólnienia doświadczeń polskiego handlu uspołecznionego w dziedzinie analizy popytu konsumpcyjnego oraz metody i formy badania popytu, najbardziej odpowiadające obecnym warunkom rozwoju gospodarczego Polski. Rozpracowane zostały następujące zagadnienia: analiza popytu konsumpcyjnego a socjalistyczna produkcja rozszerzona; rozwój form analizy popytu konsumpcyjnego; wytyczne do prowadzenia analizy popytu konsumpcyjnego w centralach handlowych (r.a. przykładzie Centrali Tekstylnej).

Książka przeznaczona jest dla pracowników komórek zajmujących się analizą rynku, aparatu planowania obrotu towarowego na szczeblu hurtu i detalu, ko-

rzystać z niej mogą również słuchacze szkół ekonomicznych.

W. N. Gan — **EWIDENCJA I SPRAWOZDAWCZOŚĆ ODDZIAŁOWA W ZAKŁADACH BUDOWY MASZYN** — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa 1954, str. 91.

W książce omówiona została dokumentacja stosowana w oddziałach zakładów produkcyjnych przemysłu maszynowego dotycząca wszystkich wskaźników pracy oddziałów w powiązaniu z zagadnieniami planowania wykonawczego oraz wewnątrzzakładowego rozrachunku gospodarczego.

Autor naświetla zagadnienie planowania wykonawczego i sprawozdawczości operatywnej w oddziałach zakładów produkcyjnych; dokumentację pierwotną i przygotowanie produkcji; rozrachunek gospodarczy i sprawozdawczość oddziału; wykorzystanie danych ewidencji dla organizacji zespołowej pracy stachanowskiej.

Praca zaopatrzona jest w liczne wzory z zakresu ewidencji i sprawozdawczości oddziałowej.

Książka może być wykorzystana zarówno przez ekonomistów i planistów jak i przez pracowników kierujących produkcją zakładów przemysłu maszynowego.

W. I. Smirnow — **ANALIZA DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH** (przełożyła z rosyjskiego Rita Teodorczyk) — Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa 1954, str. 153.

W pracy zebrane zostały wiadomości z zakresu analizy działalności gospodarczej przedsiębiorstw handlowych w Związku Radzieckim. Omówiono istotę i zadania analizy działalności gospodarczej przedsiębiorstw handlowych z naświetleniem sposobów i metod przeprowadzania tej analizy.

Analiza działalności gospodarczej ma za zadanie wszechstronne zbadanie wskaźników charakteryzujących pracę przedsiębiorstw w ich wzajemnym powiązaniu, utrwalenie rozrachunku gospodarczego, wykrycie nie wykorzystanych jeszcze rezerw, walkę z nieproduktywnymi kosztami oraz dążenie do przyspieszenia krążenia środków obrotowych.

Książka pomoże pracownikom aparatu księgowości, kontroli wewnętrznej oraz planistom na szczeblu przedsiębiorstwa w rozwiązywaniu zagadnień związanych z analizą działalności przedsiębiorstw handlowych.

Z. Keh — PRZEMYSŁ BUDOWY MASZYN W PLANIE SZESZCIOLETNIM Państwowe Wydawnictwa Techniczne, Warszawa 1953, str. 79.

Na tle plastycznie przedstawionego obrazu zacofania polskiego przemysłu maszynowego w okresie przedwojennym oraz zniszczeń wojennych, broszura opisuje rozwój przemysłu budowy maszyn w pierwszym okresie odbudowy i w okresie planu 6-letniego, wskazując jednocześnie na konkretne zadania tego przemysłu w związku z perspektywami rozwojowymi. Zadanie to rozpatrzono w zakresie produkcji urządzeń energetycznych, wyposażenia dla przemysłu chemicznego, urządzeń dźwigowo-transportowych, maszyn budowlanych, wyposażenia okrętów i maszyn ogólnego przeznaczenia.

E. Szwarczajtjn — PRZEMYSŁ PAPIERNICZY W PLANIE SZESZCIOLETNIM Państwowe Wydawnictwa Techniczne, Warszawa, 1953, str. 86.

W kilku rozdziałach autor broszury podaje szereg wiadomości o stanie przemysłu celulozowo-papierniczego przed wojną, omawia plan przebudowy i rozbudowy tego przemysłu oraz kilka węzłowych zagadnień dla tego przemysłu szczególnie ważnych i charakterystycznych, jak

przewidziane inwestycje maszynowe, nowe metody procesów technologicznych, wykorzystanie produktów ubocznych i innych krajowych rezerw surowcowych, mechanizację transportu wewnętrznego. W końcowych rozdziałach autor podaje planowane osiągnięcia techniczno-ekonomiczne w ujęciu wskaźnikowym oraz szkicuje rozwój urządzeń socjalnych.

M. Hoffmann — PRZEMYSŁ ROLNY I SPOŻYWCZY W POLSCE LUDOWEJ Państwowe Wydawnictwa Techniczne, Warszawa 1953, str. 129.

Broszura podaje szereg danych faktycznych oraz perspektywy rozwojowe wszystkich gałęzi przemysłu rolnego i spożywczego, a mianowicie: cukrownictwa, gorzelnictwa, drożdżownictwa, piwowarstwa, przemysłu tłuszczowego, ziemniaczanego, owocowo-warzywnego, zielarskiego, tytoniowego, kawowego i kosmetycznego.

Mieczysław Kafel — MAŁY ILUSTROWANY SŁOWNIK TECHNIKI WYDAWNICZEJ Państwowe Wydawnictwa Techniczne, Warszawa 1953, str. 112.

Słownik zawiera 516 haseł z następujących dziedzin techniki wydawniczej: poligrafii, dziennikarstwa, organizacji pracy instytucji wydawniczych, prawa

prasowego i autorskiego oraz historii druku i książki. Wiele haseł wyjaśnionych jest niezależnie od tekstu przy pomocy rysunków i ilustracji, wszystkie ułożone są w porządku alfabetycznym. Tak więc słownik jest małą encyklopedią wszystkich zagadnień wchodzących w zakres wymienionych dziedzin techniki wydawniczej i może posłużyć jako pomoc w pracy zawodowej pracownikom instytucji wydawniczych oraz jako pomoc naukowa dla słuchaczy szkół dziennikarskich, poligraficznych, księgarskich itp.

Przedsiębiorstwo Państwowe „Wydawnictwo prawnicze” zawiadamia, że kwartalnik „Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izby Cywilnej i Izby Karnej” począwszy od zeszytu 1/1954 r. będzie można nabyć w kioskach PPK „Ruch”.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę kwartalnika na II półrocze 1954 r. przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 10 czerwca 1954 r.

Prenumerata półroczna wynosi 24 zł.

W najbliższym czasie zostaną wydane nakładem PWG:

Hulek A. — MOŻLIWOŚCI PRACY OSÓB Z USZKODZENIAMI KOŃCZYN GÓRNYCH.

Inoziemcew N. N. — KAUCZUK NA ŚWIATOWYM RYNKU KAPITALISTYCZNYM. (Przekł. z ros.)

Jabłoński Zb. — ORGANIZACJA SKLEPÓW I OCHRONA MIENIA SPOŁECZNEGO.

Kawalec R. Sackiewicz D. — PLANOWANIE ZAKŁADÓW HANDLOWYCH W WIELKOSKLEPOWYM PRZEDSIĘBIORSTWIE HANDLU DETALICZNEGO.

Minc Br. — WZROST WYDAJNOŚCI PRACY SPOŁECZNEJ W POLSCE LUDOWEJ.

Pitajewski P. J. — PLANOWANIE GOSPODARKI REJONU. (Przekł. z ros.)

Praca zbiorowa — PROBLEMY HANDLU ZAGRANICZNEGO — WYBÓR Z PIŚMIENNICTWA RADZIECKIEGO. (Przekł. z ros.)

Riabinin A. N. — SALDOWA METODA EWIDENCJI MATERIAŁÓW W PRZEDSIĘBIORSTWACH BUDOWLANÝCH. (Przekł. z ros.)

Książki Polskich Wydawnictw Gospodarczych nabywać i zamawiać można w księgarniach techniczno-gospodarczych „DOMU KSIĄŻKI” oraz w CENTRALNEJ KSIĘGARNI WYŚYŁKOWEJ „DOMU KSIĄŻKI” w Warszawie, Pl. Dąbrowskiego 8, która wysyła je za zaliczeniem pocztowym.

Pojedyncze egzemplarze „**Życia Gospodarczego**“ można nabyć w następujących punktach sprzedaży kioskowej.

Białystok, Klub Międzynarodowej Prasy i Książki — Al. 1 Maja 1

Bydgoszcz, kiosk „Ruchu“, dworzec PKP

Częstochowa, kiosk „Ruchu“, dworzec PKP

Kielce, kiosk „Ruchu“, dworzec PKP

Koszalin, kiosk „Ruchu“, dworzec PKP

Kraków, Klub Międzynarodowej Prasy i Książki — Jagiellońska 1

Lublin, kiosk „Ruchu“, dworzec PKP

Łódź, Klub Międzynarodowej Prasy i Książki — Piotrkowska 86

Olsztyn, kiosk „Ruchu“, dworzec PKP

Opole, kiosk „Ruchu“, dworzec PKP

Poznań, Klub Międzynarodowej Prasy i Książki — Ratajczaka 39

Rzeszów, kiosk „Ruchu“, dworzec PKP

Sopot, Klub Międzynarodowej Prasy i Książki — Rokossowskiego 41

Stalinogród, Klub Międzynarodowej Prasy i Książki — Dworcowa 9

Szczecin, Klub Międzynarodowej Prasy i Książki — Al. Wojska Polskiego 2

Toruń, kiosk „Ruchu“, dworzec PKP

Wałbrzych, Klub Międzynarodowej Prasy i Książki — Stalina 2

Warszawa, Klub Międzynarodowej Prasy i Książki — Nowy Świat 15

Wrocław, Klub Międzynarodowej Prasy i Książki — Fredry 1

Zielona Góra, Klub Międzynarodowej Prasy i Książki — Żeromskiego 20

Jednocześnie przypomina się, że chcąc zaprenumerować „**Życie Gospodarcze**“ należy zamawiać je w urzędach pocztowych lub u listonoszy najpóźniej do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty.

*Życie
Gospodarcze*